

L I D E R

PROMOCJA ZDROWIA KULTURA ZDROWOTNA I FIZYCZNA

Numer 6. 2016 /306/



SZKOLNY
ZWIĄZEK
SPORTOWY



INSTYTUT
KARDIOLOGII

„Nienawiść to fundamentalne pragnienie niszczenia, przepaść rozwierająca się pod stopami, wyczuwalna przez skórę otchłai, która nie znajduje się za nami, ale w nas i wokół nas. To radykalna i wywrotowa negatywność” (Gluckmann – za Umberto Eco)



Czy te oczy mogą kłamać? Foto Kama Veymont

A w numerze między innymi : Zbigniew Cendrowski : Komentarz do wystąpienia w Sejmie Pana Witolda Bańki, Ministra Sportu i Turystyki. Profesor Józef Koziński o władzy. Prezentacja kolejnego tomu z Tatrzańskiego Sympozjum Edukacja Jutra 2015 (Tom IX „W poszukiwaniu formuły współczesnej edukacji”. Z prac Sejmowej Komisji Polityki Senioralnej. Marta Pietrycha : O roli rodziców w wychowywaniu dzieci. Sławomir Owczarek – Ćwiczenia równoważne z przyborami Thera – Band. Zbigniew Cendrowski : Rekomendacje książek : U. Eco „Wahadło Foucaulta” (1005), D. Glukhovskiy „Metro”(1006), M. Gołkowski „Ołowiany Świt”(1007). Bieżące wieści (w skrócie) z prozdrowotnych portali.



A to redakcyjny kot Liderek. Dużo wie... ale skąd to wie - ja nie wiem.

Spis treści

Zbigniew Cendrowski : Komentarz do wystąpienia w Sejmie Pana Witolda Bańki, Ministra Sportu i Turystyki.

Profesor Józef Koziński o władzy.

Prezentacja kolejnego tomu z Tatrzańskiego Sympozjum Edukacja Jutra 2015 Tom IX „W poszukiwaniu formuły współczesnej edukacji”.

Z prac Sejmowej Komisji Polityki Senioralnej. Z cyklu jak pracują posłowie.

Marta Pietrycha : O roli rodziców w wychowywaniu dzieci.

Sławomir Owczarek – Ćwiczenia równoważne z przyborami Thera – Band.

Zbigniew Cendrowski : Rekomendacje książek : U. Eco „Wahadło Foucaulta” (1005), D. Glukhovskiy „Metro”(1006), M. Gołkowski „Ołowiany Świt”(1007).

Bieżące wieści (w skrócie) z prozdrowotnych portal.

Komentarz do wystąpienia w Sejmie Witolda Bańki, Ministra Sportu i Turystyki w dniu 12.05.2016.

*(dokładny spis z wideo. Uwagi zapisane w tekście kolorową czcionką
Zb. Cendrowski)*

Mam za sobą 85 lat życia w tym ponad 50 spędziłem „w służbie czynnej” promocji zdrowia, kultury zdrowotnej i fizycznej, ich powodzenie upatrując w zgodnej współpracy orędowników tych dziedzin bez względu na przekonania polityczne. Mój dorobek teoretyczny i praktyczny wywiedziony z zaangażowania na polu edukacji, zdrowia i kultury fizycznej udokumentowany wieloma nowatorskimi, opartymi o rzetelną wiedzę i doświadczenie praktyczne działania, pozwala mi na następujące odniesienie się do wystąpienia Pana Ministra w Sejmie.

- Należy z uwagą przyjąć krytyczne uwagi o niedostatkach w gospodarowaniu środkami, pod warunkiem, że zarzuty w tym zakresie zostaną solidnie udokumentowane i ocenione przez bezstronny audyt.

- Analiza większości pozostałych krytyk wywołuje niestety zażenowanie z racji ich powierzchowności i niemerytoryczności oraz żal za kolejną utratą szansy rzetelnego i wspólnego rozpatrzenia możliwości poprawy kondycji kultury fizycznej jako ważnej części kultury narodowej. Z przykrością konstatuje, że takie jednostronne oceny pogłębiają podziały nie tylko w społeczeństwie jako całości, dzielą też poszczególne środowiska. Toczący bój depczą zbiory..

- Naprawa (i rozwój) kultury fizycznej, szczególnie w zakresie jej wielkiej remedialnej możliwości sprawczej dla kondycji człowieka wymagałaby zrównoważonej, krytycznej analizy osiągnięć i niedostatków w pracy poprzedników i na tym tle zasygnalizowania zmian w strategii rozwoju. Niczego takiego w wystąpieniu nie było. Zamiast tego mieliśmy prezentację wyłącznie listy błędów i braków, często żenujących ale też żenująco insynuujących złe intencje poprzedników. To oczywiście dobrze wpisuje się w tenor wszystkich wystąpień rządowych ale zamiast propozycji współpracy i dyskusji zaspokaja jedynie potrzebę zemsty i dyskredytacji przeciwnika. Skuteczność i sprawczość takiej jednostronnej niemerytorycznej prezentacji (przecież nie audytu) jest dla problemu zabójcza. W konsekwencji jest też zabójcza dla autorów takich prezentacji.

- Uwaga o braku strategii i koncepcji byłaby możliwa do akceptacji, jako temat do debaty, gdyby referent przedstawił choćby zarys takiej strategii ze swojej strony. Elementarna zasada dobrej zmiany polega na trzyczęściowej ale spójnej analizie : tego co warto (i dlaczego) kontynuować, co należy (i dlaczego) odrzucić i zmienić, co nowego chce się wprowadzić (i dlaczego). Zasygnalizowana np. filozofia bezpośredniej implementacji środków jest przykładem chęci i nierozumienia istoty zarządzania. Jest w tym coś z Putina – wiara w ręczne sterowanie.

- Nie był to co prawda pierwszorzędowy temat wystąpienia, ale można dobrze wyczytać z tekstu intencje programowe - krytykując poprzedników - minister pogłębia jedynie wielokrotnie przez nas sygnalizowaną zapaść w kulturze fizycznej, przez jej utożsamianie ze sportem, medalami i do tego ograniczania zadań resortu. W Konstytucji (Art. 68, pkt. 4) zapisano „*Władze publiczne popierają rozwój kultury fizycznej zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży*”. W praktycznym wykonaniu tego zapisu nastąpiły jednak liczne błędy interpretacyjne i wykonawcze, niezgodnie z innym zapisem konstytucyjnym, że (§ 8) „*Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej*”, które ograniczają te możliwości (co nazywam, w skrócie „dryfem prosportowym”). Wszelkie, jakiegokolwiek powodzenie w realizacji programów prozdrowotnych z wykorzystaniem aktywizacji fizycznej, nie da się urzeczywistnić bez stosownej korekty w zakresie systemu wartości odnoszących się do kultury fizycznej zdeprecjonowanej w ustawie o sporcie.

- Minister Sportu i Turystyki, (podobnie zresztą jak i inni ministrowie występujący w tej debacie) nie używa słów : uważam, moim zdaniem, myślę, że, sądzę, że itp. Arbitralność i nieudokumentowane, jednostronne oceny, inwektywy i dyskryminacje zamykają drogę do wspólnej debaty i wykorzystania wszystkich sił społecznych, nauki i dorobku wielu dziedzin do współpracy. Ogranicza zasadniczo, jeżeli wręcz nie uniemożliwia dalszy rozwój kultury fizycznej.

- Wypowiedź o Szkolnym Związku Sportowym i zawarte w niej konstatacje o preferencjach finansowych dla SZS oraz zamierzona dyskredytacja związku zawarta w tezie o „pośrednictwie” są z gruntu nieprawdziwe, krzywdzące i szkodliwe.

Dalej w tekście poczynię trochę uwag drobniejszych.

Panie Marszałku, Pani Premier, Wysoka Izbo, Szanowni Państwo

120 zł. 300 zł. miesięcznie to niejednokrotnie wynagrodzenie miesięczne trenera pracującego w małym i średnim klubie sportowym. 6.500 zł. to jest koszt wyposażenia od stóp do głów hokeisty. Kilkadziesiąt złotych to jest niejednokrotnie osobodzień pobytu na zgrupowaniu młodej zawodniczki, młodego zawodnika.

Dlaczego ja mówię o takich sprawach i dlaczego przywołuję takie liczby bo chciałbym powiedzieć, że w sporcie szanowni państwo detale odgrywają ogromną rolę.

Bardzo często niewielkie kwoty przyczyniają się do tego, że zawodnicy, trenerzy mogą osiągać sukces bo po prostu mogą ten sport uprawiać i mają możliwość finansowania.

Gdybym miał przyrównać sposób wydatkowania środków na przestrzeni ostatnich lat w sporcie i turystyce, wydatkowania przez resort i jednostki podległe resortowi to przywołałbym tu pewną dyscyplinę sportu jaką jest jeździectwo.

Otóż wydatkowanie środków cechowała ułańska fantazja, jeździec bez głowy, koń z klapkami na oczach i tak sobie galopowaliście, tak sobie galopowaliście przez ten sport.

To porównanie dyskredytujące referenta.

Może będzie 8 medali, może będzie 10, może 14 jak się poszczęści.

Nie było głębszej strategii rozwoju sportu, nie było głębszej koncepcji.

Stwierdzenie o braku strategii i koncepcji w sporcie jest gołosłowne bo sport polski osiągał sukcesy na miarę możliwości, ale to jest i tak miernik cząstkowy, bo w tej dziedzinie jaką zarządza resort mieliśmy znacznie większe niedomagania jak choćby „wielką nieobecność przedstawicieli kultury fizycznej przy stanowieniu i realizacji programów prozdrowotnych”. Mimochodem Pan Minister potwierdził, że i On tę wielką nieobecność, sprowadzając zadania kultury fizycznej do zdobywania medali, ma zamiar kontynuować.

Pan Minister zresztą w całym swym wystąpieniu ani razu nie użył pojęcia „kultura fizyczna”

Drodzy państwo

Niejednokrotnie padają takie argumenty, że poprzedni Rząd zwiększył środki na finansowanie sportu.

Tak, natomiast drodzy państwo nie wystarczy zwiększyć środki na sport, należy je odpowiednio dystrybuować i wydawać.

To jest kluczem w... (słowo nie daje się odczytać)

Szanowni państwo

MSiT i jednostki podległe Ministerstwu były fenomenalnym, dobrze zarządzanym biurem podróży.

Otóż jeżdżono do Teksasu. Tak, jeżdżono do Teksasu oglądać jak rośnie trawa, tak, żeby tę samą trawę zamontować na Stadionie Narodowym.

Jeżdżono także do Turcji. Po cóż jeżdżono do Turcji? No do Turcji jeżdżono po to żeby zobaczyć Koncert Madonny, żeby go dobrze zorganizować w Warszawie, trzeba zobaczyć jak miał miejsce w Turcji.

Wyjeżdżano do New Castle, żeby przyglądać się pracy firmy cateringowej, może także degustować.

To są arbitralne oceny. Trzeba bezstronnej opinii, czy takie wyjazdy i pobieranie nauk u innych jest bezzasadne.

(Pani poseł, proszę tak nie podskakiwać jak instruktorka rumbi (tutaj tak, że... ..spokojnie, spokojnie, proszę mi dać dokończyć... Tak, że naprawdę.. (śmiechy, oklaski)

Szanowni Państwo

Okolo pół miliona złotych resort SiT przeznaczył na podróże dla osób... tu warto zaznaczyć dla osób, które nie były pracownikami resortu, spotykano się z promotorem w Niemczech.

To tylko przykłady bo generalnie multum różnego rodzaju wydatków kilkanaście tysięcy grosz do grosza i tworzy się z tego ogromna suma.

MSiT a także jednostki podległe resortowi to też była bardzo dobrze funkcjonująca agencja pijarowa. Otóż w przeciągu dwu lat zakupiono gadgety promocyjne w wysokości prawie miliona złotych : krawaty, apaszki, przyrządy różnego rodzaju, generalnie gospodarka materiałowa była w zatrważającym stanie. Nie wiadomo komu i gdzie te prezenty, te gadgety były rozdawane..

Poruszyłem temat sławnej Madonny, powiecie państwo, że podgrzewany kotlet. Organizacja tego projektu przyniosła straty MSiT w wysokości 4.6 mln zł.

My o tym może wiemy, ale to jest bardzo ważne i o czym należy wspomnieć to, że resort zakupił ponad 4000 biletów na ten koncert wydając na nie 1.6 mln. zł. I pytanie teraz : po co te bilety kupiono, w jaki sposób były dystrybuowane, a w ogóle jaki to ma związek ze sportem i turystyką.

3.5 mln. wydano na produkcję i emisję spotów, w których zamierzano przekonać dzieciaki i młodzież żeby nie zwalniali się z lekcji wf. Całe szczęście, że sportowcy, a sportowcy często mają szlachetną duszę, wystąpili w tych spotach non-profit. Więc generalnie cała suma była wydatkowana stricte i wyłącznie na promocję.

Nikt tego nie zbadał jaki właściwie efekt przyniósł ten projekt.

700 tys. zł przeznaczono na promocję ukierunkowaną tylko i wyłącznie w kierunku jednego koncertu, koncertu medialnego na przestrzeni czterech lat.

Szanowni państwo,

Ale MSiT to także resort w którym niejednokrotnie wspierano, proszę wybaczyć kolokwializm, ale tak naprawdę swoich.

Takie twierdzenie jest insynuacją. Co znaczy swoich ? Minister powtarza za swymi promotorami tezę o podziałach. Swoi i nieswoi. W kulturze fizycznej na ogół zawsze panowała zasada współpracy ponad podziałami. Obserwowaliśmy wielokrotnie zgodne wysiłki posłów, urzędników i działaczy dla rzecznictwa kultury fizycznej, a wszelkie spory dotyczyły spraw merytorycznych. Unikano, odwoływania się do przynależności politycznej. Pan Minister złamał tę zasadę, zresztą złamano ją także i w innych wystąpieniach.

Jest, od wielu lat funkcjonuje w Polsce taki związek sportowy, mam tu na myśli Szkolny Związek Sportowy, który na przestrzeni 8 lat otrzymał kwotę niebagatelną 170 mln zł na funkcjonowanie.

Tu muszę już jako wieloletni Prezes, a obecnie Honorowy Prezes SZS, zaprotestować. W tej informacji Minister sugeruje, że jest to kwota zbyt duża. Teza ta jest nieudowodniona. Gruba nieścisłość : tych pieniędzy SZS nie otrzymywał na funkcjonowanie a na realizację zadań ściśle przez resort określanych. Dystrybucja i rozliczanie

środków były regulowane zasadami przetargowymi i drobiazgowymi rozliczeniami.

Generalnie działalność Związku oparta jest na organizacji różnego rodzaju imprez sportowych. Tak de facto to jest związek, który nie ma trenerów, nie ma obiektów, nie ma systemu szkolenia, właściwie jest pośrednikiem.

SZS od wielu lat jest organizatorem systemu współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży, w którym uczestniczą, w planowanym systemie : szkoły, szkolne i uczniowskie kluby sportowe a bezpośrednimi animatorami, opiekunami i trenerami tej młodzieży są przede wszystkim nauczyciele wychowania fizycznego i w wielu przypadkach rodzice i nauczyciele innych przedmiotów. **To są owi trenerzy, których rzekomo SZS nie ma.**

Wszystkie, w każdym razie ogromna większość zawodów i innych imprez organizowanych przez SZS odbywa się na obiektach szkolnych oraz miejskich i środowiskowych (np. Orliki). przy czynnym legislacyjnym i organizacyjnym zaangażowaniu szkół, nauczycieli, młodzieży, rodziców i samorządów. **To jest ogromna baza obiektów, których SZS rzekomo nie posiada.**

Dzieci i młodzież uczestniczą w powszechnym. (choć niewystarczającym ilościowo i jakościowo) systemie podstawowego szkolenia sportowego realizowanego na lekcjach wf, podczas zajęć nadobowiązkowych, (zajęć do wyboru) oraz w SKS i UKS przygotowujących młodzież do uczestnictwa w zawodach szkolnych i międzyszkolnych. **Ten system szkolenia, którego SZS rzekomo nie ma, od lat doskonalony i rozwijany przez SZS jest logicznym spójnikiem i polem współdziałania dla wychowania fizycznego, edukacji zdrowotnej i sportu.** System ten nie jest jedynie obszarem selekcji i eliminacji jakby to chcieli widzieć niektórzy prominentni organizatorzy sportu.

SZS czynnie współdziałając z instytutami, placówkami naukowymi, szkołami wyższymi i korzystając z dorobku i doświadczeń szerokiego grona pracowników naukowych i praktyków zapewniał swej działalności właściwy poziom merytoryczny.

Zawsze za swe główne zadanie SZS uważał „**promocję zdrowia środkami kultury fizycznej**”, w którym to zakresie powszechna

aktywizacja sportowa i zorganizowany system zawodów i współzawodnictwa sportowego odgrywał, przez swą powszechność zasadniczy składnik.

Informacja (właściwie brzmiąca jako zarzut), że SZS nie ma trenerów, nie ma obiektów nie ma systemu szkolenia a prowadzi działalność jest tak bezsensowna, że aż budzi zażenowanie brakiem rozeznania i zrozumienia istoty sportowej aktywizacji młodzieży – zadania realizowanego w splocie celów i planów tysięcy podmiotów. SZS ściśle współpracując ze szkołami, szkolnymi, uczniowskimi, międzyszkolnymi i innymi klubami sportowymi, angażuje poprzez system współzawodnictwa wszystkie możliwe zasoby osobowe, organizacyjne i finansowe dla realizacji wspólnego celu – sportowej aktywizacji dzieci i młodzieży. Środki centralne – owe niebagatelne 170 mln w ciągu 8 lat są w tej działalności ważnym ale nie jedynym rozrusznikiem i aktywizatorem. Ich ograniczanie i zastępowanie filozofią bezpośredniej implementacji to wielce ryzykowny eksperyment.

Tak sprawy postrzegając SZS, dysponując ogromną rzeszą społecznych animatorów i wolontariuszy, widzi swoje zadania znacznie szerzej niż tylko szkolenia sportowego, które ma prowadzić do zdobywania medali.

To z inicjatywy SZS i dzięki postrzeganiu przez władze edukacyjne i sportowe tego systemu jako ważnego spójnika szkolnego wf i sportu wprowadzono do podstawy programowej wf w 2008 roku dwa bardzo istotne rozwiązania : włączono edukację zdrowotną do wychowania fizycznego oraz wprowadzono system specjalnej organizacji dwu godzin zajęć z przeznaczeniem ich m.in na zajęcia sportowe uzdolnionej młodzieży oraz na zajęcia turystyczne. Prawda, że wdrażanie tych rozwiązań jest trudne, głównie za przyczyną niedostatków w szkoleniu kadr łączących motywację i umiejętności w zakresie edukacji zdrowotnej i wychowania fizycznego.

W poprzednich latach SZS był ważnym partnerem wielu podmiotów realizujących zadania w zakresie zdrowia publicznego rozwijając, między innymi, przy udziale najwybitniejszych profesjonalistów (profesorów) w tej dziedzinie, największą jak dotąd w Polsce kampanię edukacyjną w zakresie zdrowego stylu życia. Tak było – teraz mowa tylko o medalach.

Nawet poprzednicy zauważyli ten fakt... w ostatnich latach też ograniczając w jakiś sposób zadania dla tego związku, natomiast funkcjonował, ... nie ma trenerów, nie ma szkolenia, natomiast ma Prezesa, ma Prezesa, którym jest Pan poseł Ziemiak.

To konstatacja typowa dla „nowego stylu” komunikacji. Nie argumenty ale personalne szyderstwo i insynuacje. Poseł Wojciech Ziemiak został Prezesem SZS nie dlatego, że jest „swój” ale dlatego, że wniósł do praktyki szkolnego wf i sportu wiele cennych i ogólnie znanych inicjatyw a swym dorobkiem mógłby obdarować wielu.

Szanowni Państwo

Filozofia funkcjonowania MSiT to jest implementacja środków, taką mamy filozofię, bezpośrednio do osób zainteresowanych, do sportowców, do trenerów, po to żeby kreować ten sport od dołu, budować koncepcję.

Co to znaczy bezpośrednia implementacja ? to jakaś iluzja, slogan bez pokrycia nie poparty żadnym doświadczeniem a w praktyce oznacza zniszczenie delikatnej tkanki łączącej wysiłki wszystkich zainteresowanych, zastępując ją ideą ręcznego sterowania.

Środki centralne dystrybuowane przez „pośrednika” wyzwalają różne inicjatywy samorządowe i społeczne. To tu w całej pełni uwidaczniała się słuszność zasady, że do każdej złotówki pochodzącej z centrali dokłada się złotówkę regionalną a do tych dwu złotówek dochodzi trzecia być może najważniejsza : nieopłacana praca społeczna tysięcy nauczycieli i działaczy, wolontariuszy.

Dodać należy, że SZS całkowicie społecznie od wielu lat prowadzi portal internetowy www.szs.pl z największym w Polsce bankiem materiałów, opracowań i informacji, którego zadaniem jest *„wyszukiwanie, gromadzenie, przetwarzanie i rozpowszechnianie informacji z zakresu szeroko rozumianych : zdrowia, edukacji, promocji zdrowia, kultury zdrowotnej i edukacji zdrowotnej oraz kultury fizycznej, sportu i turystyki”* Na portalu zgromadzono i wciąż się gromadzi wiele tysięcy tekstów systematycznie czytanych online i pobieranych przez licznych czytelników – niektóre teksty osiągnęły (licznik) po kilkadziesiąt tysięcy pobrań. Na portalu są zamieszczane wszystkie numery Lidera – miesięcznika, wydawanego nieprzerwanie od 30 lat pod wspólnymi auspicjami SZS i Instytutu Kardiologii. Działalność w tym zakresie jest całkowicie niekomercyjna, zasoby są

udostępniane bezpłatnie a prowadzenie portalu i redakcja miesięcznika Lider jest realizowane społecznie.

Naprawdę po to żeby zbudować sport dzieci i młodzieży na wysokim poziomie nie są potrzebni żadni pośrednicy.

Taka żenująca wypowiedź pogardliwie traktująca pracę tysięcy działaczy i wolontariuszy oznacza praktycznie zapowiedź likwidacji SZS. O bezsensowności i szkodliwości takich planów pisałem już powyżej. Działalem pod „rządami” wszystkich kolejnych Ministrów KULTURY FIZYCZNEJ, od Włodzimierza Reczka poczynając i co nieco wiem o mechanizmach i skutkach takich amatorskich poczyni.

Nie będziemy wydawać środków na koncerty Madonny, na podróże do Teksasu, obiecuję to państwu.

Nie będziemy jeździć do NewCastle, degustować catering, będziemy implementować środki w sport i turystykę tam gdzie te środki są najbardziej potrzebne.

Idąc dalej, jeżeli chodzi o przykłady wydatkowania środków i właściwego funkcjonowania resortu i jednostek mu podległych było konieczne zapłacenie miliona złotych kwoty z tytułu błędnego rozliczenia podatku od nieruchomości, skrajna niekompetencja, po prostu niewłaściwy podatnik płacił podatek a MSiT musiało te straty, te karne odsetki pokryć.

Pan Minister wielokrotnie mówi o „jednostkach podległych” MSiT co sugerowałoby, że za taką uważa też SZS. Jest to konstatacja, jeżeli chodzi o SZS, niezgodna z prawem. SZS jest organizacją pozarządową, działa na podstawie Ustawy o Stowarzyszeniach, posiada osobowość prawną. Dodać też należy, że SZS nigdy nie dostał ani złotówki na bliżej nieokreśloną „działalność”. Wszystkie środki pozyskane z MSiT pochodziły z przetargów na realizację zadań ustalanych przez resort.

SZS wszystkie środki jakie otrzymywał z MSiT pomnażał wg ww. zasady : złotówka z centrali, złotówka z samorządu, złotówka z inicjatyw własnych –głównie przez wkład społeczny.

Działalność SZS umożliwiała także pozyskiwanie sporych środków od innych sponsorów w tym firm i osób prywatnych.

476 tys. zł wydano na system informacji sportowej, teraz ten system pomijając słuszność zasadniczą, problemu de facto nie funkcjonuje, po prostu go nie ma, wydano środki, system umarł.

Brak jest dokumentacji w spółce NCS w 67 wypadkach.

Jest umowa, natomiast nie ma przedmiotu umowy, suma summarum to jest około milion złotych.

A to co państwo pamiętacie, słynny już turniej o puchar Waszego Mentora Donalda Tuska, turniej na Orlikach, na który suma summarum, wydatkowane było na poziomie czterech milionów zł. na organizację tego turnieju, dziś już wiemy, że tego rodzaju imprezy sportowe można zrobić czterokrotnie taniej.

To jest stwierdzenie głoślowne. Trzeba taką rzecz udowodnić.

Drodzy państwo

Nie było właściwego nadzoru, wynika to też z kwestii legislacyjnej, nad Związkami Sportowymi. Myślę, że jest to temat na osobną dyskusję jak funkcjonują Polskie Związki Sportowe, jak funkcjonują organizacje turystyczne, które nadzoruje Polska Organizacja Turystyczna, którą też nadzoruje MSiT.

Kolejnym tematem jest jak budowano Stadion Narodowy, to myślę, że jest też temat na bardzo szeroką dyskusję.

Drodzy Państwo

Tak naprawdę te wszystkie przykłady to są tylko wyrywkowe przykłady w jaki sposób te środki były wydawane pokazują, że to nie był resort, któremu, którego przedstawicielom, zależało tak naprawdę na sporcie i turystyce.

Stwierdzenie, że „temu resortowi i jego przedstawicielom” nie zależało na sporcie i turystyce jest po prostu insynuacją. Zaś to, czy obecnie zarządzającym zależy bardziej - to „po owocach ich poznacie”.

Józef Koziński o władzy

Fragment z książki „Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii

Wyd. Akademickie Żak. 2007

...Zgodnie z dość powszechną opinią obiegową, potrzeba władzy - zwana często żądzą - należy do najsilniejszych pragnień człowieka. Ludzie dążą do wywierania wpływu na innych, do sprawowania nad nimi kontroli, do wydawania poleceń i nadzorowania ich wykonania. Pisał F. Nietzsche: „Co człowiek pożąda, co pożąda nawet najmniejsza część jego organizmu, to pęd do władzy. Zarówno przyjemność i przykrość są związane z tą żądzą”. Tę myśl w nowoczesnym języku wyraził E. Hemingway: „Życie jest grą, której ostatecznym celem staje się władza”. Zatem według tej opinii, świat społeczny przypomina wielką szachownicę, na której toczą się gry o sumie zerowej i niezerowej, gry na skalę historyczną i gry lokalne w rodzinie, w szkole, w instytucjach kulturalnych. W tych konfliktach międzyludzkich główną rolę odgrywają przymus i kary, manipulacja i bierny opór, autorytet i charyzma, kompetencje i normy. Te ekstremalne poglądy nie są potwierdzane przez obiektywne fakty. Badania M. Stahla i A. Harrella (1982) wykazały, że istnieją nieusuwalne różnice między ludźmi w wyborze zawodów. Można wyróżnić grupę jednostek, z których dominuje motywacja władcza i dla których wywieranie wpływu na innych daje największą satysfakcję. Następna grupa dąży do nawiązania przyjaznych i życzliwych stosunków interpersonalnych, czyli decydującą rolę w ich zachowaniu odgrywa motywacja afiliacyjna. Wreszcie, badacze ci wyodrębnili grupę, dążącą do wybitnych osiągnięć intelektualnych, artystycznych czy ekonomicznych, pragnącą zdobyć mistrzostwo w dziedzinie techniki, nauki, edukacji czy sztuki. Te ostatnie dążenia nazywa się powszechnie motywacją do osiągnięć. W świetle tych danych - potwierdzanych przez liczne badania - należy zakwestionować pogląd, że władza jest zawsze najsilniejszym motorem działania.

Prace psychologiczne i socjologiczne rzucają pewne światło na proces zdobywania i ekspansji władzy w społeczeństwie, instytucjach publicznych czy w grupach nieformalnych. Szczególne znaczenie w zrozumieniu tego procesu mają klasyczne już badania D. McClellanda (1975) i jego kontynuatorów. Uczony ten udowodnił, że - wbrew potocznej opinii - motywacja władcza może być dwoista. Ludzie - politycy, menedżerowie, nauczyciele - u których jest ona silnie nasycona czynnikiem egoistycznym i egocentrycznym, nie koncentrują się na osiąganiu celów ogólnospołecznych, nie starają się, aby służyć innym. Ich główną troską jest sprawowanie kontroli nad podwładnymi, skupienie strategicznych decyzji w swoich rękach i rozszerzanie zakresu wpływów. Ideą takich ludzi staje się zasada „jedna owczarnia i jeden pasterz”

Motywacja ta jest ciągle nienasycona. „Sprawowanie władzy - pisał M. Mulder (1984) - podlega tym samym prawom, co narkomania; pomnażanie jej nigdy nie daje pełnej satysfakcji. Przeciwnie, zwiększa jedynie aspiracje do dalszego jej poszukiwania”. Motywacją tą rządzą zatem prawa sprzężenia zwrotnego dodatniego. Dlatego też ludzie egoistyczni i egocentryczni starają się rozszerzyć swoje wpływy na innych. Życie stanowi dla nich bezwzględnie grę o sumie zerowej: walczą o władzę z tymi, którzy też walczą o władzę. Cena za ekspansję kontroli nigdy nie wydaje się zbyt wysoka. Tym twardym czynom często towarzyszą myśli, fantazje i sny, których treścią bywa sama

gra, stosowane w niej formy walki, mity i iluzje. Spożycie alkoholu w większych ilościach stymuluje takie myśli. Opinia publiczna z reguły utożsamia wszelką motywację władczą z egoizmem, prywatną i egocentryzmem. Jednak badania D. McClellanda nie potwierdzają jej generalizacji. Dążenia do zdobycia i zwiększenia władzy mogą być bardziej *uspołecznione i socjocentryczne*. Ludzie obdarzeni takim rodzajem motywacji nie tyle dążą do osobistej kontroli nad innymi, ile starają się realizować pozaosobiste cele gospodarcze, społeczne i polityczne. Uważają, że ich rola jako przywódców, organizatorów czy kierowników sprowadza się do pobudzenia obywateli i pracowników do skutecznego wykonania zadań kluczowych dla społeczeństwa i instytucji; starają się wyzwolić ich inicjatywę, wytrwałość i hart ducha. Traktują podwładnych podmiotowo i rzadko uciekają się do środków przymusu. Najlepsi z nich opanowali *umiejętności decentracji interpersonalnej*, czyli nauczyli się uświadamiać sobie cudze postawy, cudze poglądy, cudzy punkt widzenia. Starają się, o ile to jest możliwe, uwzględnić perspektywę innych. Ludzie, których motywacja ma charakter socjocentryczny, nie dążą do utrzymania władzy za wszelką cenę. Czasem zastanawiają się nawet, czy koszty jakie ponoszą za jej sprawowanie, nie są zbyt wysokie, czy nie mogliby wybrać bardziej interesującej drogi życiowej. Gdy przekonają się, że dalsze pełnienie funkcji kierowniczych i dalsze rozszerzanie wpływów osobistych, szkodzi społeczeństwu czy instytucji, nie tylko nie dokonują transgresji ekspansywnej, ale powracają do własnego zawodu. Tak więc władza ma dwa oblicza: jasne i mroczne, skierowana ku służeńiu innym i przeżywaniu rozkoszy własnego panowania. Przekonanie, że „dyrygenci się zmieniają, ale muzyka jest zawsze taka sama”, nie bierze pod uwagę powszechnych różnic indywidualnych.

Błędny byłby pogląd, że tylko cechy osobiste, takie jak egoistyczna motywacja, decydują o tym, kto włącza się do gry o zdobycie i rozszerzenie władzy. W procesie tym znaczącą rolę odgrywa środowisko socjokulturowe. Gdyby Stalin żył w innych warunkach, prawdopodobnie byłby dobrym popem, a nie złym dyktatorem wielkiego mocarstwa. Zatem, otoczenie społeczne, które człowieka kształtuje, szkoły, w których zdobywa podstawową wiedzę, ustrój polityczny, który reguluje jego życie publiczne czy kultura, która koduje w jego pamięci system wartości, wszystko to wpływa na stosunek do sprawowania władzy. Jednostka wychowana w systemie demokratycznym i w kulturze indywidualistycznej będzie inaczej prowadzić grę o władzę (jeśli w ogóle do niej przystąpi), niż jednostka żyjąca w ustroju totalitarnym i kulturze kolektywistycznej (Wildavsky 1989). Zatem ludzkie zachowanie - co jest banałem - zależy od wielości wpływów...

1. W grach legalistycznych przeciwnicy przestrzegają prawa obowiązującego w danym kraju. Biorą pod uwagę normy obyczajowe i społeczne, panujące w określonej instytucji czy rodzinie. Walczą o to, żeby nastąpiła legalizacja, czyli żeby nabrały mocy prawnej przepisy rozszerzające ich władzę. Ponieważ „góry najszybciej ulegają erozji”, ta demokratyczna gra może prowadzić do autorytarnych rozwiązań. Przywódca państwa graniczącego z Polską, w majestacie prawa, wprowadza przepisy, które

przedłużają czas sprawowania przez niego władzy i które rozszerzają jej zakres. Może ten sprytny fortel pochodzi z prac Machiavelliego?

2. Gry wiolencyjne polegają na stosowaniu bezwzględnych strategii, łącznie z przemocą, odstraszeniem, gwałceniem prawa. Są to gry o sumie zerowej. W naszych czasach walkę o kontrolę nad ludźmi toczy się często wewnątrz sekt i między sektami religijnymi, między grupami powstańców czy terrorystów. Zdobyta w ten sposób władza często bywa nietrwała. W pewnych przypadkach gra wiolencyjna kończy się przegraną wszystkich. Wówczas możemy mówić o konflikcie destruktywnym. Z gorzkich korzeni rzadko wyrastają słodkie owoce.

3. W grach nagradzających przeciwnicy stosują bodźce materialne, przywileje społeczne czy awanse. Do repertuaru nagród należy słynna „kielbasa wyborcza” czy „talony towarowe”. Obiecują także, że po rozszerzeniu władzy ich zwolennicy będą korzystać z wielu profitów. Gra ta na ogół nie zmienia w sposób trwały postaw ludzi, którzy chcą jedynie otrzymać obiecanie dobro.

4. Gry te opierają się na dobrze udokumentowanym założeniu, że wiedza to władza. Dlatego też rywale starają się gromadzić informacje gospodarcze, społeczne czy militarne, które pozwolą im osiągnąć przewagę nad przeciwnikiem. Politycy i urzędnicy amerykańscy kontrolują dużo instytucji międzynarodowych m.in. dlatego, iż mają dostęp do wielu kosztownych źródeł informacji. Terapeuta wywiera wpływ na pacjenta, ponieważ zgromadził większy zasób wiedzy. W naszych czasach, w których następuje zbliżenie światów poznawczego i społecznego, gry te są coraz bardziej skuteczne; informacja odnosi triumf.

5. Głównym atutem w tej grze są zalety osobiste, takie jak kompetencje, charyzma, autorytet, umiejętność perswazji i prowadzenia rozmowy z ludźmi z salonów i z ulicy. Osobistości te stają się wzorami osobowymi, idolami, guru. Dzięki tym indywidualnym zaletom zdobywają władzę i ją rozszerzają, chociaż czasem tego nie pragną. Do takich osobistości należał M. Gandhi i L. Wałęsa w okresie, gdy „Solidarność” zaczęła rządzić krajem.

....Władza ma pewne swoiste cechy, które ograniczają zakres transgresji ekspansywnej. Zwraca na to uwagę H. Arendt (2000): „...władzy zaś nie da się magazynować na wypadek nagłej potrzeby, tak jak można gromadzić narzędzia przemocy, lecz istnieje ona tylko jako urzeczywistniona. Gdy władza nie jest urzeczywistniona, ginie i historia pełna jest przykładów pokazujących, że największe bogactwa materialne nie mogą zrekompensować tej straty”. Zatem władza nie nadaje się do robienia z niej zapasów jak z produktów żywnościowych. Czy jednak ten fakt zmniejsza jej ekspansję? Pytanie to ma wymiar filozoficzny.

XXI Tatrzańskie Sympozjum Naukowe Edukacja Jutra. Zakopane 22-24 czerwca 2015 roku. Info o całym przedsięwzięciu oraz wybrane fragmenty tomu IX : „W poszukiwaniu formuły współczesnej edukacji”

W roku 2014 obszernie relacjonowaliśmy w Liderze przebieg obrad i dorobek XX Jubileuszowego Tatrzańskiego Sympozjum Naukowego – Edukacja Jutra..

Zainteresowani mogą znaleźć te relacje i rekomendacje w numerach 280 – 290 – (dostęp na stronie www.lider.szs.pl > archiwum). Niezmordowani inicjatorzy i organizatorzy Sympozjów, którym niezmiennie od dwudziestu lat przewodził **profesor Kazimierz Denek** spotkali się ponownie w Zakopanem w czerwcu 2015 roku na XXI Sympozjum. Przebieg i dorobek tego Sympozjum opisał doskonale Pan Bogdan Urbanek. Opisanie to zamieściliśmy już w numerze 8.2015 Magazynu. Poniżej przypominamy fragment tej relacji. Następnie zaprezentujemy wybrane fragmenty tomu IX VIII „**W poszukiwaniu formuły współczesnej edukacji**” .

Bogdan Urbanek

(Sekretarz Zarządu Krajowego, Rzecznik Prasowy PSNT)

XXI Tatrzańskie Sympozjum Naukowe, Zakopane 2015: Edukacyjne jutro – wykuwamy dziś. (Fragmenty relacji)

W dniach 22 – 24 czerwca 2015 roku w Zakopanem obradowało XXI Tatrzańskie Sympozjum Naukowe EDUKACJA JUTRA....

...Organizatorem XXI TSN „Edukacja Jutra” była Wyższa Szkoła HUMANITAS w Sosnowcu przy współpracy UAM w Poznaniu, Uniwersytetu Rzeszowskiego, UMCS w Lublinie, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Uniwersytetu Opolskiego oraz Wyższej Szkoły Zarządzania EDUKACJA we Wrocławiu. Patronatu naukowego użyczył Komitet Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk oraz Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Twórczych, natomiast patronat honorowy sprawowali – dr hab. Michał Kaczmarczyk prof. WSH, JM Rektor WSH, Piotr Leliwa Wojewoda Śląski, Arkadiusz Chęciński Prezydent Sosnowca, Starosta Tatrzański Piotr Bąk i Burmistrz Zakopanego – Leszek Dorula, a także fundacje – „Humanitas” i Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego. Wśród patronów medialnych były m.in. znane w środowisku oświatowym czasopisma – Forum Akademickie, Gościniec, Nowa Szkoła, Lider - Promocja Zdrowia Kultura Zdrowotna i Fizyczna, Wychowanie na co Dzień, Życie Akademickie, Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne, Wciąż Wędrujemy, Tygodnik Podhalański.....

....Zajęcia z grupach seminaryjnych Sympozjum dotyczyły :

- **aksjologiczno-kulturowych fundamentów edukacji jutra,**
- **nowych technologii w kształceniu,**
- **jakości kształcenia i skali niepowodzeń szkolnych,**
- **problemów współczesnej rodziny,**
- **kwestii aktywności fizycznej i problematyki czasu wolnego,**
- **problemów wychowania i kształcenia dzieci najmłodszych,**
- **edukacji, kształcenia osób dorosłych oraz ich aktywności w życiu zawodowym,**
- **organizacji edukacji szkolnej i poszukiwań formuły współczesnej edukacji.**

...Pokłosiem obrad XXI TSN jest wyjątkowo w tym roku bogata pokonferencyjna monografia, na którą składają się 102 artykuły autorstwa 116 osób zawartych w jedenastu tomach, w tym także książka Kazimierza Denka **Edukacja Jutra. Drogowskazy–Aksjologia–Osobowość** oraz dwa tomy opracowań w języku angielskim. Obradowały także Komitety – Naukowy i Organizacyjny, dokonując wstępnego podsumowania XXI Tatrzańskiego Sympozjum Naukowego EDUKACJA JUTRA. Przyjęto też, że **XXII Tatrzańskie Sympozjum Naukowe „Edukacja Jutra”** odbędzie się w dniach **21 – 23 czerwca 2016 roku w Zakopanem.**

Publikacje XXI Tatrzańskiego Sympozjum Naukowego Edukacja Jutra

1. **Kazimierz Denek** : **Drogowskazy – aksjologia – osobowość**
2. **Aksjologiczno –kulturowy fundament edukacji jutra**
3. **Wokół problemów wychowania i kształcenia dzieci najmłodszych**
4. **Jakość kształcenia i niepowodzenia szkolne**
5. **Problemy współczesnej rodziny**
6. **Aktywność fizyczna – zdrowie – problematyka czasu wolnego**
7. **Nowe technologie w kształceniu**
8. **Kształcenie osób dorosłych – aktywność w życiu zawodowym**
9. **W poszukiwaniu formuły współczesnej edukacji**
10. **Organization of school education**
11. **Education, and other forms of activity of adults**

SERIA: MONOGRAFIE

EDUKACJA JUTRA ISBN: 978-83-61991-60-1

RADA NAUKOWA:

Prof. zw. dr hab. dr h.c. **Kazimierz Denek** - przewodniczący, dr hab. Piotr Oleśniewicz prof. WSB - wiceprzewodniczący, prof. dr hab. Ryszard Bera, prof. dr hab. Krystyna Duraj-Nowakowa, prof. dr hab. Ihor Dobryansky, prof. dr hab. Zenon Jasiński, prof. dr hab. Romuald Kalinowski, prof. dr hab. Wojciech Kojs, prof. dr hab. Maria Kozielska, prof. dr hab. Józef Kuźma, prof. dr hab. dr h.c. Zbigniew Kwieciński, prof. dr hab. Bronisław Marciniak, ks. prof. dr hab. Janusz Mastalski, prof. dr hab. Tadeusz Maszczak, prof. dr hab. dr h.c. Juliusz Migasiewicz, prof. dr hab. Zbyszko Melosik, prof. dr hab. Katia Mitowa (USA), ks. prof. dr hab. Marian Nowak, prof. dr hab. Stanisław Palka, prof. dr hab. Ryszard Parzęcki, prof. dr hab. Józef Pólturzycki, prof. dr hab. Andrzej Radziejewicz-Winnicki, prof. dr hab. Bogdan M. Szulc, prof. dr hab. dr h.c. Bogusław Śliwerski, prof. dr hab. Kazimierz Wenta, prof. dr hab. Edward Włodarczyk, prof. dr hab. dr h.c. Mikola Zymomrya, prof. dr hab. Kazimierz Żegnałek, dr hab. Małgorzata Cywińska, dr hab. Jan Grzesiak prof. UAM, dr hab. Michał Kaczmarczyk prof. WSH, dr hab. Anna Karpińska prof. UwB, dr hab. Grzegorz Kiedrowicz prof. UTH, dr hab. Pola Kuleczka prof. UZ, dr hab.

Władysława Łuszczuk prof. WSH, dr hab. Janusz Morbitzer prof. WSB, dr hab. Ryszard Pęczkowski prof. UR, dr hab. Józef Sowa, dr hab. Jadwiga Uchyla-Zroski prof. UŚ, dr Marek Lewandowski, dr Aleksandra Kamińska - sekretarz

RECENZENCI:

prof. dr hab. Krystyna Duraj-Nowakowa prof. dr hab. Zenon Jasiński dr hab. Halina Guła-Kubiszewska

Korekta: Agnieszka Woszczyk

Copyright by Wyższa Szkoła „Humanitas” w Sosnowcu

ISBN: 978-83-64788-26-0

Wydawca: Oficyna Wydawnicza „Humanitas”

ul. Kilińskiego 43 41-200 Sosnowiec

wydawnictwo@humanitas.edu.pl;

dystrybucja@humanitas.edu.pl;

www.humanitas.edu.pl

Projekt okładki: Bartłomiej Dudek W projekcie okładki wykorzystano zdjęcie autorstwa Jana Adama Malinowskiego przedstawiające widok na Giewont

Wydanie I

Publikacja została dofinansowana przez:

Wyższą Szkołę Humanitas w Sosnowcu, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Rzeszowski, Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Uniwersytet Opolski, Wyższą Szkołę Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu

Sosnowiec 2015

Druk:

www.druk-24h.com.pl ul. Zgierska 12/12 04-092 Warszawa

Łamanie: Artur Bednarz i Joanna Skorosz

Edukacja jutra

Tom IX „W poszukiwaniu formuły współczesnej edukacji”

Redakcja naukową tomu : Kazimierz Denek, Aleksandra Kamińska, Piotr Oleśniewicz

Spis treści

Wstęp

Jan Grzesiak13

Część I. Problemy współczesnej edukacji

Franciszek Bereźnicki

Rozważania wokół dydaktyki akademickiej Kazimierza Denka.....19

Wojciech Kojs

Edukacyjne problemy zaufania, wątplenia i nadziei27

Bogdan Szulc	
Dylematy metodologiczne w kontekście badań edukacyjnych.....	43
Maria Kocór	
Nauczyciel jako sprawca i ofiara kryzysu oświatowego w Polsce	55
Magdalena Gurdek	
Obowiązek złożenia oświadczenia majątkowego przez dyrektorów szkół i przedszkoli jako instrument wpływający na kształt „Edukacji jutra”	71
Część II. System edukacyjny w obliczu potrzeb osób z deficytami rozwojowymi	
Iwona Durek-Sypek, Ewa Gawlik	
Świat idealny - system wsparcia dla osób niepełnosprawnych.....	87
Beata Matussek	
Uczeń z centralnymi zaburzeniami przetwarzania słuchowego w szkole masowej.....	103
Część III. Animacja kulturalno-oświatowa w edukacji jutra	
Anna Maria Żukowska	
Akcja plastyczna w edukacji. Geneza i rozwój problematyki.....	119
Edward Nycz	
Działalność animacyjna placówek kulturalno-oświatowych na pograniczu..	129
Część IV. Aktywność ruchowa w środowisku wodnym	
Wojciech Wiesner, Anna Kwaśna	
Aksjologiczne aspekty edukacji pływackiej i ratowniczej	143
Anna Kwaśna, Karolina Zatoń	
Wartości w wychowaniu do aktywności ruchowej w środowisku wodnym	157
Część V. Uniwersytet - obowiązki dydaktyczne a uczestnictwo w życiu społecznym	
Ewa Augustyniak	
Obchody 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego jako przejaw silnej kultury organizacyjnej wyższej uczelni.....	171
Jan Grzesiak	
Kształtowanie kompetencji badawczych studentów w toku studiów nauczycielskich w kontekście dydaktyki szkoły wyższej.....	183
Ewa Kraus	
Praktyka zawodowa jako nieodzowny element kształcenia kompetencji pedagogicznych	199
Sabina Wieruszewska-Duraj	

Mobilność nauczycieli akademickich w zakresie pozyskiwania funduszy unijnych	207
Varia.	
Jubileusz prof, dr hab. Krystyny Duraj-Nowakowej Kazimierz Denek	
Sylwetka prof, dr hab. Krystyny Duraj-Nowakowej	217
Biogram prof, dr hab. Krystyny Duraj-Nowakowa	219
Spis publikacji prof, dr hab. Krystyny Duraj-Nowakowa	223

Wybrane fragmenty tekstów tomu IX

Wstęp

Jan Grzesiak

(dr hab. ; Uniwersytet im Adama Mickiewicza w Poznaniu, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie)

Transformacje systemowe oraz przemiany społeczno-ekonomiczne w każdym okresie funkcjonowania społeczeństwa, a tym bardziej w dobie społeczeństwa wiedzy, wiążą się z reformami edukacyjnymi. Każda reforma w edukacji wyłania nadzieje jej twórców i realizatorów na lepsze jutro oraz satysfakcję po stronie podmiotów procesów edukacyjnych, a zwłaszcza nauczycieli, uczniów i ich środowisk rodzinnych. Jest to oczywiste i byłoby wszystko w porządku, gdyby w rzeczywistości każda reforma oświatowa sprawiała w następstwie poprawę jakości kształcenia i wychowania. Badania wskazują jednak, że często nie jest tak, co z kolei prowadzi do różnorodnych modyfikacji pierwotnie ustalonych założeń danej reformy urzeczywistnianego systemu kształcenia, wychowania i opieki nad dziećmi oraz uczącą się młodzieżą. Stąd też na szczególne zaakcentowanie w tym miejscu zasługuje idea wyrażona przez Profesora Kazimierza Denka pod nazwą „toczącej się reformy”.

W modelu kształcenia opartym na organizowaniu czynności uczenia się (studiowania) oraz na współdziałaniu role nauczyciela przybierają specyficzne właściwości kompetentnego mentora, czyli jednocześnie opiekuna, przywódcy i doradcy wobec uczącej się jednostki lub grupy, a podstawowa rola nauczyciela pozwala na utożsamianie go z rolą „mentora zmiany”. Ciąg kolejnych zmian po stronie ucznia staje się skutkiem zespołu czynności nauczycielskich, zwanego często organizowaniem i kierowaniem czynnościami uczenia się. Zmiany odnoszą się nie tylko do przyswajania nowej wiedzy i umiejętności, lecz również do modyfikacji przekonań i sposobów widzenia świata. W procesie tym może występować zjawisko oduczania się, odrzucania i zastępowania starego nowym elementem (na przykład odrzucanie nieprzydatnych (pseudo)dydaktycznych programów komputerowych, przyuczanie się do nowych technologii komunikacyjnych (na przykład e-platforma czy 3D) albo zmiana zachowań pod wpływem globalizmu. W przestrzeni edukacji nauczycieli, z uwzględnieniem praktyki pedagogicznej, studenci kierunków nauczycielskich coraz

częściej spotykają się na co dzień z sytuacjami wymagającymi wprowadzania zmian, które polegają na dostosowywaniu się do warunków o zasięgu lokalnym i nawet szerzej - w wymiarze globalnym. Dynamiczne role współczesnego nauczyciela sprawiają, że swoim zaangażowaniem i kompetencjami powinien doprowadzać do współtworzenia zmian w edukacji w sensie mikro i w sensie makro. Takie procesy, jak „zmiany w sferze psychicznej - poznawczej” lub samorozwój czy samouctwo i samorealizacja, same w sobie określają niezmiernie istotne znaczenie postawy podmiotu edukacji obejmującej tzw. gotowość do zmiany. Istotą tego podejścia jest stymulowanie zmian ku poprawie jakości pracy nauczycieli i szkoły (przedszkola), co bezpośrednio winno objawiać się wyższą skutecznością procesów edukacyjnych. Dlatego w organizowaniu procesu edukacji nauczycieli z uwzględnieniem praktyki pedagogicznej niezwykle istotne jest wykorzystywanie zdobytej wiedzy i umiejętności kierowania procesami zmiany na co dzień w każdym uczniu - w klasie - w szkole - w środowisku. Przed każdym nauczycielem stawiane jest bardzo odpowiedzialne zadanie, jakim jest sprawowanie funkcji przywódcy (lidera) i zarazem mentora zmiany.

Zmiana w edukacji oznacza tyle, że każda antycypowana (oczekiwana) zmiana po stronie ucznia (studenta) wymaga od nauczyciela (nauczyciela akademickiego) ukierunkowanego i zarazem skutecznego oddziaływania pedagogicznego, czego nie uda się uzyskać bez gruntownej diagnostyki psychopedagogicznej oraz dostosowywania się uwarunkowań wynikających z owej diagnostyki. W konsekwencji dochodzimy do problematyki zdroworozsądkowego i racjonalnego inicjowania, wprowadzania nowych sposobów działania i utrwalania nowych przyzwyczajzeń (praktyk) na różnych etapach uczenia się i na różnych szczeblach edukacji. Należy w tym miejscu przestrzec przed wprowadzaniem nowości na zasadzie bezkrytycznego infantylizmu dydaktycznego, gdyż zamiast do poprawy jakości i skuteczności dydaktycznej dość często w rzeczywistości prowadzi to do anomii w edukacji.

Stąd dużego znaczenia nabiera refleksyjność i kreatywność każdego nauczyciela, a szczególnie nauczyciela pełniącego rolę mentora w procesie przygotowywania młodych ludzi do zawodu nauczyciela. Nie można przy tym lekceważyć, zarówno po stronie nauczycieli, jak i po stronie studentów, ewentualnej reakcji polegającej na swoistym oporze przeciwko zmianom. Czasem wygodnie jest stosować utarte schematy, niezależnie od ich niezadowalającej skuteczności./

We współczesnej edukacji praktyka wzorowania się na doświadczonym mentorze (liderze) przybiera charakter specyficznego mentoringu i poradnictwa. Mentoring i poradnictwo w edukacji, w tym także w edukacji nauczycieli, należy uznawać za system (układ), w którym osoba z dużym potencjałem intelektualnym, praktycznym doświadczeniem i sukcesami zawodowymi przyjmuje zadanie kompetencyjnego wprowadzania do zawodu nauczyciela, a także zadania polegające na nieodzownym wspieraniu, wspomaganiu i inspirowaniu początkujących nauczycieli. Proces ten może przybierać różne formy, ale zawsze i wszystko po to, żeby „wcielić się w podmiot edukacji”. Tym bardziej cenne jest wtenczas „dążenie do nadażania” na szlaku prowadzącym do osiągnięcia doskonałości i zastosowania czegoś po

swojemu i po swojej stronie każdego podmiotu z osobna. Układ doświadczanego mentora-doradcy i starającego się (próbującego) podążać za nim podmiotu może tworzyć się również samoistnie. Poznanie indywidualnego stylu pozwala lepiej zrozumieć swoje mocne i słabe strony, a korzyści płynące ze znajomości stylów pracy członków zespołu służą lepszemu rozumieniu siebie i innych oraz byciu lepiej zrozumianym przez nich.

W poszukiwaniu modelu współczesnej edukacji niezbędna, a nawet konieczna, jest pierwszoplanowa zmiana w obszarze edukacji nauczycieli w dialogu - edukacja oparta na zaufaniu, autentycznym autorytecie i wspólnej misji. Niezmiernie ważna i istotna jest przy tym gotowość każdego dobrego nauczyciela i nauczyciela nauczycieli do podejmowania pewnego ryzyka związanego ze współodpowiedzialnością za efekty pracy innych osób..

Podsumowując nasze rozważania o charakterze wprowadzającym do ciekawej lektury niniejszej książki, warto zwrócić uwagę, że poza wykorzystaniem wsparcia i doświadczenia ze strony specjalistów-liderów zmiany, wskazane jest wdrażanie w edukacji nauczycieli oraz w edukacji w ogóle systemu wzmacniającego proces naturalnego mentoringu. Rozwiązania o charakterze organizacyjnym stawiają wymagania, żeby systematycznie rozszerzać rzesze osób kompetentnych do sprawowania funkcji „prawdziwych” i lubianych przez uczniów (studentów) mentorów. Tak więc w imię dobrej edukacji jutra nieuchronnie należy z odpowiedzialnością i kompetencyjnością urzeczywistniać wyzwanie określone w tytule. Współczesna edukacja coraz bardziej wymaga od jej realizatorów stosowania formuł i norm odnoszących się do strategii polegających na dostosowywaniu (się) oraz na skutecznej innowacyjności.

Część I

Problemy współczesnej edukacji

Franciszek Bereźnicki

(prof. dr hab. ; Wyższa Szkoła Humanistyczna TWP w Szczecinie)

Rozważania wokół dydaktyki akademickiej Kazimierza Denka

Dbałość o wielostronny rozwój studenta wymaga - pisze K. Denek - ustawicznego doskonalenia dydaktyki akademickiej w zakresie współdziałania nauczycieli akademickich i studentów w formułowaniu celów kształcenia akademickiego, odpowiadających im procesów kształcenia i studiowania, doboru adekwatnych do ich realizacji treści, metod, form i środków dydaktycznych¹. Każde kształcenie winno być ukierunkowane na cele, a te z kolei wyznaczają treści kształcenia, które stanowią tworzywo materialne warunkujące osiągnięcie założonych celów. Ustalenie optymalnych związków między celami, treściami oraz metodami i środkami dydaktycznymi, jak też ustawiczne

doskonalenie tych elementów, jest gwarancją polepszenia jakości dydaktyki akademickiej.

W ostatnich latach obserwuje się zastój w dydaktyce szkoły wyższej. W związku z tym nasila się niepokój o jakość wypełniania swych funkcji przez szkoły wyższe. Szczególnie często przedmiotem krytycznych dyskusji jest jakość kształcenia akademickiego, będąca skutkiem między innymi niskiego poziomu dydaktyki akademickiej. Zdecydowana większość zajęć dydaktycznych prowadzonych w formie wykładów, ćwiczeń, seminariów w znacznym stopniu ma charakter konwencjonalny, przesadnie sformalizowany, werbalny, zachowawczy i pamięciowy. Przeciętny poziom dydaktyki akademickiej stanowi jedno z największych zagrożeń dla absolwentów naszych szkół wyższych na rynku pracy Wspólnoty Europejskiej, stąd trzeba niezwłocznie wydać stanowczą walkę z przeciętnością w dydaktyce szkoły wyższej. Integracja z Unią Europejską wymaga posiadania systemu edukacji akademickiej na miarę wyzwań XXI wieku, przeobrażenia filozofii edukacji z odtwórczej na twórczą. Zadaniem edukacji jest nie tylko dostosowywanie się do przemian cywilizacyjnych, ale również partycypowanie w nich i ich wyprzedzanie.

Przyczyny przeciętnego poziomu dydaktyki akademickiej są złożone, a wśród nich wymienić można zaniechanie przygotowania pedagogicznego młodych nauczycieli akademickich. Milczenie władz resortowych w sprawie doskonalenia pedagogicznego młodych kadr naukowych spowodowało likwidację zorganizowanych form przygotowania do pracy dydaktycznej. Młodzi nauczyciele akademicy podejmują pracę w szkole wyższej bez żadnego przygotowania pedagogicznego, przy czym takiego przygotowania wymaga się od nauczycieli niższych szczebli. Młoda kadra rozpoczyna wykonywanie obowiązków dydaktycznych całkowicie samodzielnie, powielając z reguły nie najlepsze wzorce dydaktyczne, z jakimi zetknęła się w czasie studiów. Osamotnieni, pozbawieni najczęściej doradztwa pedagogicznego, traktują dydaktykę z rezerwą i z reguły szybko popadają w rutynę. Brak kwalifikacji pedagogicznych u nauczycieli akademickich w zasadzie dyskwalifikuje ich jako pracowników naukowo-dydaktycznych wyższej uczelni. „Nieznajomość podstawowej teorii, założeń i uwarunkowań różnych sposobów organizacji i realizacji procesu kształcenia prowadzi zazwyczaj do schematyzmu w działaniach dydaktycznych, do przypadkowego, intuicyjnego doboru metod, środków i form pracy dydaktycznej, a w konsekwencji do obniżenia efektów procesu kształcenia”. Niedocenywanie kompetencji pedagogicznych zauważa się nie tylko u samych nauczycieli akademickich, ale również u władz uczelni, jak też u władz resortowych.

Kolejną przyczyną przeciętnego poziomu dydaktyki akademickiej jest zbyt niska ranga dydaktyki w ocenie dorobku pracownika naukowo-dydaktycznego. Dydaktyka jest często traktowana jako niefortunny, a wręcz przeszkadzający dodatek do działalności naukowej. Drugorzędne kryterium kompetencji nauczycielskich w awansach naukowych deprecjonuje działalność dydaktyczną. Awans uzależniony jest wyłącznie od dorobku naukowego.

Rotacja dotyczy młodej kadry, tych, którzy nie mają odpowiedniego dorobku naukowego, nie dotyczy zaś tych, którzy osiągają niskie efekty dydaktyczne.

Inną z przyczyn, która wpływa na niski poziom uprawianej dydaktyki w szkole wyższej, jest niezbyt liczna literatura w tym zakresie. Zachodzi pilna potrzeba - pisze K. Denek - przygotowania podręcznika z dydaktyki szkoły wyższej, gdyż dotychczasowe podręczniki: K. Kruszewskiego - „Kształcenie w szkole wyższej”, T. Lewowickiego - „Proces kształcenia w szkole wyższej” i W. Okonia - „Elementy dydaktyki szkoły wyższej” są niedostępne, a ponadto nie spełniają wymogów edukacji w szkole wyższej wynikających z cywilizacji informacyjnej. Rozwój dydaktyki w szkole wyższej wiąże się z nowoczesnymi technologiami informacyjnymi i możliwymi zastosowaniami w procesie dydaktycznym. Dla ożywienia teorii i praktyki akademickiego kształcenia i studiowania trzeba reaktywować wychodzący do 1991 roku kwartalnik „Dydaktyka Szkoły Wyższej”. Słabością dydaktyki szkoły wyższej jest niewystarczająca teoria kształcenia akademickiego. Lukę w tym zakresie wypełnia publikacja A. Sajdak. Autorka zwraca uwagę na dwa zasadnicze aspekty procesu kształcenia uniwersyteckiego: jednym z nich jest kształcenie studentów, drugim zaś przygotowanie nauczycieli akademickich do prowadzenia zajęć dydaktycznych. Celem pracy jest ukazanie specyfiki akademickiego kształcenia oraz ujęcie dyscyplinarne dydaktyki akademickiej. Publikacja stanowiąca teoretyczne podstawy dydaktyki akademickiej jest wartościową i potrzebną pozycją.

W ostatnich latach ukazało się kilka publikacji poruszających niektóre aspekty dydaktyki szkoły wyższej. Mając na uwadze, iż często przedmiotem krytycznych dyskusji jest jakość kształcenia akademickiego, publikacja A. Krajewskiej podejmuje problematykę jakości kształcenia akademickiego, według której jest to suma pozytywnych cech procesu dydaktycznego, będącego rezultatem współdziałania nauczycieli i studentów i formułowania celów kształcenia akademickiego, procesu i warunków ich realizacji, stopnia ich osiągnięcia, dokonywania ewaluacji przez uczestników procesu kształcenia.

Literaturę dotyczącą dydaktyki szkoły wyższej wzbogaca publikacja E. Bereźnickiego. Autor skoncentrował uwagę na różnych aspektach metod kształcenia w szkole wyższej, podkreślając znaczenie metod aktywizujących studentów w procesie dydaktycznym. Na uwagę zasługuje tekst dotyczący form kształcenia i propozycja klasyfikacji ćwiczeń.

Wybitny pedagog i dydaktyk Kazimierz Denek od wielu lat przygotowywał i przedstawiał poważne prace dotyczące dydaktyki akademickiej, akcentując formy modernizacji kształcenia w szkole wyższej i konieczność przywracania aksjologii w kształceniu akademickim. Na szczególną uwagę zasługują studia zebrane w tomach „Uniwersytet w perspektywie wiedzy”, z których tom 1 dotyczy analizy dotyczącej uniwersytetu XXI wieku, a tom 2 - dydaktyki akademickiej i jej efektów.

„Tej drugiej, jako całościowej propozycji autorskiej - pisze J. Półturzycki - na temat prawidłowości kształcenia i jej efektów warto się bliżej

przyjrzeć, bo jest to wartościowe opracowanie i wraz z pierwszym tomem tworzy ważne ujęcie autorskie".

„Książka ta - pisze K. Denek - nie była z góry zaplanowana jako całość. Jest zestawem tekstów autora rozproszonych w czasopiśmie pedagogicznych i pracach konferencyjnych, które pisałem w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Niektóre z nich były wcześniej publikowane. Dlatego nie ma zwartej konstrukcji". Książka jest adresowana głównie do nauczycieli akademickich, którzy chcą świadomie uczestniczyć w procesie modernizacji i unowocześnienia dydaktyki akademickiej.

W książce K. Denek używa pojęcia dydaktyka uniwersytecka, dydaktyka akademicka, dydaktyka szkoły wyższej. Dydaktyka akademicka jest równoznaczna z pojęciem dydaktyka uniwersytecka i odnosi się przede wszystkim do kształcenia na uniwersytetach i w akademiach, gdyż tam proces kształcenia studentów związany jest z rozwijaniem nauki poprzez prowadzenie badań naukowych. Dydaktyka akademicka jest częścią składową dydaktyki szkoły wyższej, która odnosi się do kształcenia we wszystkich typach szkół wyższych.

Biorąc pod uwagę, iż podręczniki dydaktyki szkoły wyższej wydane w ubiegłym stuleciu nie spełniają wymogów współczesnej edukacji w szkole wyższej, K. Denek pisze, iż zachodzi pilna potrzeba przygotowania podręcznika dydaktyki szkoły wyższej. Mając na uwadze bogate doświadczenie w pracy dydaktycznej oraz bardzo rozległy i jakościowo na wysokim poziomie dorobek naukowy dotyczący min. procesu kształcenia oraz modernizacji i unowocześnienia działalności dydaktycznej na uczelniach wyższych, nie ulega wątpliwości, iż najbardziej kompetentną osobą w Polsce do napisania podręcznika z dydaktyki szkoły wyższej jest Kazimierz Denek. Trafnie określa J. Półturzycki, iż: „Dydaktyka w ujęciu Kazimierza Denka przedstawia ujęcie teorii kształcenia z podstawami aksjologii i rozwiniętej w nich teleologii. W części procesualnej wykazuje rozwinięty system realizacji procesów kształcenia".

Dydaktykę K. Denek pojmuje jako „teorię kształcenia i studiowania w wymiarze nauczającym i wychowującym. Wiąże się to ze sferą wartości i zarządzaniem własnym rozwojem. Jest ona dyscypliną autonomiczną". Zaczynając swoje ujęcie dydaktyki, dokonuje analizy zasad dydaktycznych, traktując je jako zasady dla nauczających i studentów. Zasady zapewniają skuteczną realizację celów w kształceniu akademickim. Obok znanych i przyjętych w innych pracach, K. Denek wprowadza zasadę naukowości, zasadę nauczania wychowującego i zasadę prawdy, która stanowi fundament poznania otaczającej rzeczywistości. Kompleksowe respektowanie wymogów wszystkich zasad dydaktycznych, tworzących we wzajemnym związku system, zapewnia optymalne funkcjonowanie uniwersyteckiego procesu kształcenia.

K. Denek jako pierwszy wprowadza do dydaktyki akademickiej zagadnienia aksjologii i na jej podstawie wyprowadza cele kształcenia. Wartości według niego są istotną kategorią edukacji, stanowią dla niej źródło inspiracji. Wskazane jest, aby zdobywanie wiadomości, umiejętności, rozwijanie zainte-

resowań i zdolności poznawczych rozpoczynać od wartości. Aby je osiągnąć, trzeba wytyczyć cele edukacji i podjąć adekwatne dla ich realizacji przedsięwzięcia. Wartości procesu kształcenia akademickiego konkretyzują się i w rezultacie przybierają postać jego celów. Dydaktyka akademicka winna być zorientowana na jej cele, są one istotnym dla niej kierunkowskazem.

K. Denek, odmiennie niż inni dydaktycy, przedstawia cele. Wprowadza podział celów na trzy etapy: ogólne (ostateczne), pośrednie i szczegółowe. Ogólnym celem kształcenia w szkole wyższej jest dokonanie zmian w osobowości studentów. W zależności od stopnia konkretyzacji wspólne cele edukacji dzielimy na pośrednie (etapowe) i szczegółowe zadania. Zadania wyraża się w formie konkretnej, mierzalnej w terminach realizacji, poprzez wskaźniki.

K. Denek podkreśla, iż formułowanie celów edukacyjnych w trzech niezależnych grupach, jako poznawcze, kształcące i wychowawcze, jest mało przydatne i przynosi mało pożytku. Przez swoją rozłączność sugeruje nauczycielowi akademickiemu różne drogi realizacji trzech poziomów niezależnych od siebie celów edukacji w szkole wyższej. Jest to spore utrudnienie w próbach uszczegółowienia celów na użytek poszczególnego zajęcia w projektowaniu celów kształcenia.

Godne podkreślenia jest stwierdzenie przez K. Denka, iż „cele edukacyjne na studenci potrafią robić, jeśli będą studiować, a nie ustalają, co ma czynić nauczyciel akademicki”. Tak formułowane cele wyzwalały u studentów pełną aktywność, motywację do studiowania i zainteresowanie przedmiotem. Cele kształcenia odnoszą się bezpośrednio do studentów i opisują zmianę, jaką chcemy w nich uzyskać.

Każde kształcenie winno być ukierunkowane na cele, a te z kolei wyznaczają treści kształcenia. Przemiany w obszarze celów kształcenia wymagają nowego doboru i układu treści kształcenia. Chodzi o treści, które służą kształtowaniu odpowiednich kompetencji, czyli umiejętności wyższego rzędu. Skłania to do doboru takich treści, które prowadzą do samoedukacji studenta, służą kształtowaniu takich fundamentalnych jego umiejętności dla skutecznego funkcjonowania w dobie przemian, jak: zdolność do zmian; możliwość komunikowania, organizowania i solidaryzowania się; życia i pracy w społeczeństwie informacji; negocjacje, asertywność, przedsiębiorczość; pracy w zespole; korzystania z multimediów²⁶. Słuszny jest postulat, aby w miejsce zatomizowanych treści edukacji akademickiej wprowadzać ujęcia ich w bloki tematyczne i interdyscyplinarne, gdyż ułatwiają efektywniejsze poznanie rzeczywistości, jej rozumienie i skuteczniejsze w niej działanie.

Efekty procesu kształcenia w znacznej mierze zależą od właściwego stosowania metod, form i środków dydaktycznych. Mając to na względzie, K. Denek obszernie przedstawia główne formy kształcenia akademickiego: ćwiczenia, wykłady, seminarium, prace magisterskie, formy zaliczeń i egzaminów. Na uwagę zasługuje tekst dotyczący różnorodnych ćwiczeń jako podstawowej formy pracy nauczyciela akademickiego ze studentami. Teksty

dotyczące form organizacyjnych kształcenia, głównie ćwiczeń i wykładów, stanowią cenne ukierunkowanie do doskonalenia pracy dydaktycznej nauczycieli akademickich.

Na podkreślenie zasługuje podjęcie przez K. Denka próby odpowiedzi na pytania dotyczące badań efektywności kształcenia w jego unowocześnianiu oraz istoty rodzajów, czynników, kryteriów, wskaźników i pomiaru efektywności kształcenia.

Kazimierz Denek poważnie rozwinął i wzbogacił dydaktykę akademicką o nowe propozycje autorskie, które zasługują na upowszechnienie, gdyż stanowią cenne ukierunkowanie dla rozwoju i unowocześnienia kształcenia akademickiego.

Słowa kluczowe: *dydaktyka akademicka, kształcenie, cele*

Streszczenie: *Pedagog i dydaktyk K. Denek w publikacji dotyczącej dydaktyki akademickiej formułuje cele, treści i formy kształcenia w szkole wyższej i wskazuje, jak doskonalić te elementy w celu polepszenia jakości dydaktyki akademickiej. Akcentując problemy modernizacji kształcenia akademickiego, podkreślił konieczność przywrócenia aksjologii w kształceniu studentów. Książka jest adresowana do nauczycieli akademickich*

Wojciech Kojs

(prof. dr hab. ; Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej)

Edukacyjne problemy zaufania, zwątpienia i nadziei

...Pojęcia zaufania, zwątpienia i nadziei należą do języka potocznego. Używane bywają często dla nazwania przeżyć towarzyszących zdarzeniom życia codziennego. Ich treść wpływa na kierunki i sposoby kształtowania procesów komunikacji jednostek i społeczeństw, stanowiąc o jakości psychicznego, kulturowego i materialnego życia. Z tego powodu problematyka z nimi związana stała się przedmiotem zainteresowań naukowych - najpierw filozoficznej refleksji, a następnie dyscyplin i subdyscyplin wiedzy wyłaniających się w toku jej rozwoju, m.in. aksjologii, psychologii, socjologii, semiotyki i teorii komunikacji. Edukacyjne i pedagogiczne funkcje zaufania, nadziei i zwątpienia jako wartości życia ludzkiego są oczywiste, a pewne ich aspekty są przedmiotem niżej ujętych analiz. Obejmują wyodrębnienie tych treści poznawczych, emocjonalnych i wolicjonalnych, które są, mogą lub powinny być efektywnie uwzględnione w projektowaniu i realizacji programów uczenia się, wychowania i kształcenia. Zaufaniu przypisuje się podstawową rolę w procesach kształtowania życia jednostek i społeczeństw, a także w podejmowanych przez nie staraniach o utrzymanie i zachowanie życia człowieka jako gatunku. Posiada więc fundamentalne znaczenie dla społeczeństwa i konstytuowania osoby ludzkiej.

Starania o zachowanie życia godnego człowieka, życia człowieka w człowieczeństwie w okresie dokonującego się przełomu cywilizacyjnego wymagają zwielokrotnionego wysiłku, troski i mądrości. Elementem

zachodzących przemian, budzącym wielkie nadzieje, ale także i pewne obawy, są procesy powszechnej edukacji, m.in. uczących się społeczeństw i uczenia się przez całe życie, powiązane z wymaganiami rynku. Problem, który się pojawia, można wyrazić m.in. w pytaniu: w jakim związku pozostaje w Polsce edukacja do: najniższego w Europie wskaźnika wzajemnego zaufania i niskiego poziomu zaufania w szkolnictwie i nauce polskiej do przestępczości, której skutkiem są przepełnione zakłady karne; do tysięcy samobójstw popełnianych przez dzieci i młodzież szkolną; do tysięcy śmiertelnych wypadków spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców; do tysięcy bezrobotnych, bezdomnych, osamotnionych, izolowanych i pokrzywdzonych; do setek tysięcy niedożywionych uczniów. W jakim związku do jakości, rzetelności, uczciwości swych absolwentów zasiadających w lokalnych i centralnych władzach pozostaje nasz system edukacyjny? Czy i jak dalece zarządzający wszelkimi instytucjami w Polsce są świadomi tego, że tworzą - poprzez ogromnie rozbudowany system nakazów, zakazów i kar - nadedukacyjny system strachu, lęku i nieufności; że są największym niewydolnym edukatorem w Polsce, zasłaniającym się przestarzałym w swej strukturze i funkcjach, wysoce niedofinansowanym, niesprawiedliwym systemem szkolnym.

Zaufanie, zwątpienie i nadzieja jako wartości - ujęcie socjologiczne, psychologiczne i pedagogiczne.

Pojęcie zaufania opisywane bywa w kategoriach wartości, uczuć, potrzeb, ludzkich postaw, a także cechy, stanu umysłu oraz jako podstawowy warunek edukacji i dialogu. Wiąże się z wieloma pojęciami określającymi wartości: prawdą, wolnością, mądrością, odpowiedzialnością, lojalnością, solidarnością, sprawiedliwością.

W sformułowanej przez Piotra Sztompkę w 1999 roku socjologicznej teorii zaufania zostało ono ujęte jako: „wyrażone w działaniu wobec partnera oczekiwanie, że jego reakcje będą dla nas korzystne”. Wskazał na prawidłowości kształtowania i funkcjonowania społeczeństwa w kulturze zaufania i kulturze nieufności. Prawidłowości te osadzone są na założeniu, iż wszelkie działania ludzkie są zorientowane ku przyszłości i kształtowane w swoim przebiegu przez antycypację przyszłości. Przyjęcie, iż funkcjonujące instytucje (organizacje, firmy) uczą się i edukacyjnie oddziałują na otoczenie, czynią tę teorię -w ramach szeroko pojętego przedmiotu zainteresowań pedagogicznych - teorią pedagogiczną. Sformułowane zasady generowania zaufania lub nieufności dotyczą, jak sądzę, zarówno systemu instytucji władzy, jak i instytucji, jaką jest cały system edukacji, w tym każda szkoła, każda klasa szkolna, każdy nauczany przedmiot i prowadzący go nauczyciel jako przedstawiciel szkoły. Niezwykle istotnymi są w tych procesach następujące czynniki:

- Stabilność normatywna lub chaos normatywny i związane z tym poczucie bezpieczeństwa egzystencjalnego;
- przejrzystość organizacji społecznej lub przeciwnie: niejasność i tajemniczość struktur;

- trwałość porządku społecznego lub płynność i przejściowość organizacji czy instytucji;
- podporządkowanie władzy regułom prawa lub przeciwnie: arbitralność i brak odpowiedzialności;
- realizowanie uprawnień i egzekwowanie obowiązków lub przeciwnie: bezsilność obywateli i permissywność władzy.

Obok wymienionych czynników, stanowiących kontekst strukturalny, ważnymi stają się czynniki podmiotowe. Obejmują one:

- wysokie aspiracje, aktywizm, optymizm, orientacja ku przyszłości, afirmacja sukcesu lub - przeciwnie - brak tych własności;
- zasoby kapitałowe: wykształcenie, majątek, kontakty i znajomości, oparcie rodzinne, stan zdrowia, religijność, bogactwo duchowe lub przeciwnie: brak tych zasobów.

W omawianej teorii wyróżniona została kultura zaufania jako „uogólnione zachowanie przenikające całą zbiorowość i traktowane jako obowiązująca reguła postępowania (metaforycznie: klimat czy atmosfera zaufania w społeczności)”, a także kultura nieufności (cynizmu) jako „rozpowszechniona i uogólniona podejrzliwość w stosunku do osób i instytucji, nakazująca nieustannie monitorować i kontrolować ich działania w obawie przed oszustwem, nadużyciami, kłamstwem, nierzetelnością, spiskami i konspiracją”. Twórca teorii wyróżnił również rodzaje zaufania, wskazujące m.in. na przestrzeń refleksji i kierunki edukacyjnej aktywności...

...Jednym z podstawowych zadań całożyciowej edukacji winno być m.in. jego mądre wzbogacanie i współtworzenie - dla swego dobra, dla dobra innych i dla dobra powszechnego. Chodzi o to, by nie marnować wielkiego potencjału rozwojowego dziecka, jego niebywałych możliwości harmonijnego rozwoju emocjonalnego, umysłowego, społecznego, kulturowego i fizycznego.

...Kwestie związane z umysłowymi stanami wątpliwości, zwątpienia i nadziei mogą być rozpatrywane w ramach wyznaczonych treścią pojęć zaufania i nieufności. Ich wyodrębnienie związane jest jednak z wyraźnym zaznaczeniem specyfiki w literaturze przedmiotu. Umysłowe stany wątpliwości i zwątpienia wydają się równie ważne dla zachowania i utrzymania życia, jak stany ufności i zaufania oraz przyszłościowo ujęta ich struktura w postaci nadziei.

Stany wątpliwości to wszechobecne stany wahania, niepewności, powątpiewania i problematyczności w sytuacjach wymagających dokonania wyborów, rozstrzygnięć i podjęcia decyzji. Prowadzą do uruchomienia wielu podświadomych i świadomych operacji umysłowych, pozostają więc w ścisłym związku z intelektualnym, emocjonalnym i wolicjonalnym rozwojem jednostki. Mogą stanowić istotny element mądrości i twórczego stosunku do rzeczywistości, element sprzyjający samopoznaniu i kształtowaniu poczucia wiary we własne siły.

...Stany zwątpienia w kogoś, w coś, mogą oznaczać potrzebę podjęcia decyzji radykalnych dla życia jednostki lub też wycofania się z takich rozstrzygnięć. Wynikają z doświadczeń i ważnych przeżyć, które już miały miejsce. Stany

wątpliwości i stany zwątpienia, poważne dla przeżywającej je osoby, również wymagają, jak się wydaje, kształtowania kultury zachowań w sytuacjach trudnych. Kultura taka jest szczególnie ważna w życiu przebiegającym w toku otaczającej człowieka, nieustannie zmieniającej się rzeczywistości - rzeczywistości pełnej uprzedzeń, przemocy, oszustw, podejrzliwości, indoktrynacji, kłamstw, zdrad, upokorzeń, wykluczenia, izolacji, ubóstwa, bezrobocia, samotności i bezradności. Chodzi więc o kulturę przeciwstawiającą się kulturze cynizmu, o system kultury zachowań w sytuacjach trudnych.

Fundamentem i wsparciem dla tworzenia i funkcjonowania systemu kultury zachowań w sytuacjach trudnych jest oczywiście kultura zaufania, ale jest także system zachowań wynikających z dyspozycji nazwanej nadzieją. Oznacza ona stan oczekiwania na spełnienie się czegoś pożądanego, upragnionego, zamierzonego, zaplanowanego i stan ufności, że się to spełni. Sprawy trudne są więc lub mogą być rozpatrywane w kontekście nadziei. Nadzieja może być postrzegana jako stan biernego lub aktywnego oczekiwania na to, czego się pragnie. Aktywność w kształtowaniu nadziei, a więc przyszłości, stwarza korzystne okoliczności dla intelektualnego, emocjonalnego i wolicjonalnego rozwoju, stwarza zapotrzebowanie na wartości i tworzy wartości. Nadzieja - w zależności od zakresu i siły oczekiwań - może tworzyć spoiste, współzależne i współdziałające struktury osobowe i społeczne..

Erich Fromm nadzieją nazwał wewnętrzną gotowość intensywnej, lecz niespełnionej jeszcze aktywności. Bez nadziei niemożliwe jest prawdziwe życie, podobnie jak wiara i odwaga (hart ducha). Wiara jest przekonaniem o tym, co jeszcze nie zostało dowiedzione, wiedzą o rzeczywistych możliwościach, zaś odwaga jest zdolnością do cierpliwego trwania w nadziei o wierze, pozwalającą w obliczu zagrożeń być wolnym od obezwładniającego strachu. Zdaniem Fromma: „Nadzieja i wiara, będące najistotniejszymi wartościami życia, z natury dynamizują je, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym”.

Problematyka nadziei jest obecna w aktualnie prowadzonym dyskursie pedagogicznym, czego przykładem może być opracowanie R. Kwiecińskiej i A. Ryka. Autorzy nadzieję ukazują w kontekście kwestii związanych z podmiotem, bezsilnością i wartościami. Bezpodstawne trwanie w zaufaniu do kogoś lub do czegoś, tak jak i w bezzasadnej nadziei, stanowi zagrożenie dla przeżywających je podmiotów. Dynamika zmian wewnętrznego i zewnętrznego środowiska wymaga ich nieustannego czuwania nad relacjami zachodzącymi między tworzącymi je składnikami. Stany wątpliwości (wątpienia) współokreślają warunki jakości tego czuwania oraz wprowadzania harmonii w poznawczo-emocjonalnych i wolicjonalnych dyspozycjach życia. Dyspozycji tych nie można sprowadzać wyłącznie do jednostkowego życia, bo to jest tylko konieczną fazą życia pokoleń. Z perspektywy uzasadniającej nadzieję życia można spoglądać na warunki i powinności związane z życiem jednostki i różnymi formami życia społeczeństwa. Zaufanie, nadzieja i zwątpienie to siły życia - życia jednostki w życiu pokolenia, życia pokolenia w życiu pokoleń. Siły charakteryzujące nie tylko człowieka, ale wszelkie istoty żywe. Człowiek, tworząc materialną i duchową kulturę,

zwielokrotnił ich moc i zwielokrotnił rozpiętość między tą mocą, a możliwościami bezpiecznego panowania nad nią...

...W prowadzonych niżej analizach uczenie się traktowane jest jako fundamentalny proces edukacji, jako działanie świadome, jednakże z uwzględnieniem szerokiego zakresu procesów uczenia się utajonego, niezamierzonego oraz zachodzącego bez świadomości. Procesy te tworzą głęboki kontekst edukacji, a razem wzięte określają także poziomy świadomości. Ważnym jest, iż tam, gdzie mamy do czynienia z jakąkolwiek świadomą aktywnością, na przykład pracą, zabawą, mamy także do czynienia z towarzyszącymi im procesami uczenia się w postaci badawczych działań kontrolnych i oceniających, czyli z aktywnym pozyskiwaniem, przetwarzaniem i wytwarzaniem informacji, oznaczającym złożoną formę zmieniania się, także w sferze emocjonalnej i wolicjonalnej, generowaniem stanów psychicznych nazywanych zaufaniem, zwątpieniem i nadzieją. Stany zaufania, zwątpienia i nadziei można także nazwać ważnymi regulatorami przebiegu procesów psychicznych i wyznacznikami aktywności człowieka.

Człowiek przychodzi na świat wyposażony w system potencjalnych, nieodzownych dla życia zdolności poznawczych. Zdolności te warunkują procesy regulowania i rozwijania informacyjnych relacji osoby (grupy) ze środowiskiem zewnętrznym i wewnętrznym, przetwarzanie i wytwarzanie różnych postaci informacji. Są nazywane zdolnościami do odczuwania, poznawczego kontrolowania i oceniania, uczenia się, rozpoznawania, poznawania, badania i zapamiętywania. Wraz z właściwościami procesów emocjonalnych stanowią strukturę będącą warunkiem podstawowym, wyjściowym generowania wartości, w tym zaufania, zwątpienia i nadziei.

Aktywność w postaci działań i czynów wyrasta z żywotnych potrzeb człowieka, z naruszenia lub groźby naruszenia wartości przez niego uznanych i chronionych, z tego, co jest dla niego ważne w najbliższej mu, zahaczającej o teraźniejszość, przyszłości, jak i przyszłości odleglejszej, obejmującej znaczący okres życia. Działania i czyny wdzierają się w przyszłość z zamiarem urzeczywistnienia pewnych wartości..

Wiodąca kwestia w przedstawionych rozważaniach dotyczy roli podejmowanych form działalności w tworzeniu warunków sprzyjających kształtowaniu aksjologicznych podstaw indywidualnego i społecznego funkcjonowania. Podstawowa teza z tym związana wyraża się w stwierdzeniu, iż treść, struktura i częstotliwość wykonywanych działań oraz jakość i zastosowanie uzyskanych wyników stanowią o właściwościach pozyskanej wiedzy, o przeżywaniu i doświadczaniu wartości, z których wyłoniło się działanie. Przebieg działań, niezależnie od czynników strukturalnych, określony i w znacznej mierze zdeterminowany zostaje przez wspomniane już stany umysłu - zaufania, zwątpienia i nadziei. Należy także stwierdzić, iż stany te współkształtowane są między innymi jakością cząstkowych i końcowych wyników. Uwzględnienie pełnej struktury czynu i wynikających z niej funkcji oznacza wystąpienie ważnych jego modyfikatorów w postaci różnorodnych

przeżyć, pojawienie się potrzeby namysłu nad tym, co się robi, a wraz z nim pojawienie się chroniącej mądrości...

...Edukacyjny czyn to system świadomie podejmowanych przez jednostki lub/i grupy społeczne (instytucje, organizacje) działań ukierunkowanych na tworzenie warunków sprzyjających wywołaniu zaplanowanych (zaprojektowanych), pożądaných zmian w ich strukturalno-funkcjonalnych, posiadanych przez nich zasobach poznawczo-emocjonalnych oraz wolicjonalnych i zdrowotnych: w posiadanych zasobach wiedzy, umiejętności, kompetencji, wrażliwości, postaw, zainteresowań, poglądów, aspiracji, przedsiębiorczości, dążeń, zdrowia, energii i chęci życia. Czyn jest biopsychiczną i kulturową, spoiwą całością, obejmującą współdziałające i współoddziałujące na siebie działania przygotowawcze, realizacyjne, korekcyjne, aplikacyjne oraz uspoźniające je działania kontrolne i oceniające. Każde z działań współtworzących czyn jest spójną całością obejmującą oddziałujące na siebie i współdziałające elementy w postaci podmiotu, celu, przedmiotu, środków, metod, wewnętrznych i zewnętrznych warunków oraz cząstkowych i końcowych wyników. Czyn jest systemem strukturalnych i funkcyjnalnych wartości, w tym zaufania, wątpliwości i nadziei. Wartościami są wszystkie konstytutywne i współtworzące go elementy, zachodzące między nimi relacje oraz rodzaje działań...

...Podmiotowy charakter czynu (działalności) pojawia się wówczas, gdy inicjująca go osoba (grupa) w pełni, lub w pewnej części, wpływa na jego przygotowanie, wykonanie, korygowanie oraz kontrolowanie i ocenianie przebiegu, a także uzyskanych wyników cząstkowych i końcowych; wówczas gdy formuluje założenia wyjściowe oraz cele i zadania, jakie działanie ma spełnić, dobiera lub wytwarza środki i metody realizacji zamiaru; gdy decyduje i przeprowadza kontrolę i ocenę składowych działań i ich wyników; gdy czuje się sprawcą zdarzeń i zdaje sobie sprawę z konsekwencji wykonania danego działania oraz jest gotowa ponieść odpowiedzialność za skutki swych działań. Działania podmiotowe są wyrazem samodzielności, niezależności oraz twórczego stosunku osoby do rzeczywistości.

Czyny, które podmiot (osoba) tworzy, wymagają spoiwości ich składowych części, wymagają współdziałania i współoddziaływania na siebie tychże części. Podmiot, stanowiąc niezwykłą sieć informacyjnych relacji, stanowiąc żywą, zarządzającą teorię czynu, musi świadomie, podświadomie lub nieświadomie uwzględnić elementarne, a przy tym uniwersalne wartości - wolności, prawdy, odpowiedzialności, sprawiedliwości, bez których podjęty zamiar traci spoiwość, a jego części składowe możliwości współdziałania i oddziaływania na siebie. Z czynu wyrasta i w czynie się urzeczywistnia tworzący harmonijną całość splot wartości...

...Pełny akt uczenia się, obejmujący jego istotne elementy, relacje i rodzaje, wymienione wyżej, można potraktować jako czyn, czyli złożone działanie, i uznać za podstawową, prakseodydaktyczną jednostkę procesów edukacji. Fundamentalną rolę spełnia w nim podmiot, którego nie można zredukować do żadnego z pozostałych elementów składowych uczenia się. W sieci operacji

umysłowych staje się on węzłem poznawczo-emocjonalnym i wolicjonalnym, odczytującym między innymi stany zaufania i zwątpienia, określającym czy i jak kształtowane są takie struktury i cechy osobowości, jak wiedza, przekonania, zainteresowania, światopogląd, postawy, tożsamość, mądrość, kompetencje, sprawności; poczucie wolności, sprawstwa i odpowiedzialności; czy i jak odkrywane, zgłębiane, przeżywane i urzeczywistniane są wartości; jak i jakie stwarza się warunki nie tylko do przyswajania gotowej wiedzy, ale także do jej tworzenia, w tym tworzenia w poznaniu spełniającym rygory badania naukowego.

Zależy to w znacznej mierze od charakteru relacji zachodzących między nauczycielem i uczniem. Relacje te są określone w założeniach każdego systemu edukacji, określających ich istotę i normy poprawności. Uznanie poprawności danej relacji zachodzącej między nauczycielem i uczniem, a więc pewnej wartości, zależy od systemu, w którym ona występuje. Obecność lub nieobecność pewnych relacji może wskazywać na normalny lub patologiczny stan systemu. Nauczyciel, choć świadom jest sensu funkcjonowania szkoły i swych powinności zawodowych, w zadanych mu warunkach pracy (danym mu do dyspozycji czasie, przestrzeni, wyposażeniu, liczebności klas itp.) jest w stanie zrealizować tylko niektóre i to często karykaturalnie przekształcone lub okrojone cele, przede wszystkim cele związane z „przerobieniem materiału” i utrzymaniem dyscypliny, a nie tworzeniem warunków sprzyjających rozwojowi osobowości ucznia. Zamiast tego hamuje jego rozwój, kiedy proces ten przebiega w strachu, przygnębieniu, niepokoju, lęku, rozpacz, rozterce; kiedy pozbawiony jest emocji, oderwany od potrzeb, oderwany od życia, nieprzydatny, bez uchwyconego sensu i perspektywy, przy ograniczonym udziale zmysłów, fragmentaryczny, bez zastosowania uzyskanych wyników, bez zrozumienia.

Obiektywny brak możliwości realizacji wiodących celów kształcenia zwalnia go z odpowiedzialności za powstałe w kształceniu ucznia zaniedbania. Sam mechanizm szkoły, jej cele i zadania oraz pochodne zasady i warunki funkcjonowania „tak są ustawione”, że z góry uniemożliwiają lub bardzo ograniczają mu możliwości wykorzystywania swojego potencjału zawodowego i osobowego, a przez to uzyskania znaczącej satysfakcji z pracy. Przyczyniają się więc do powiększania grona niezadowolonych i zestresowanych osób pracujących z uczniami. I te fakty można potraktować jako niepowodzenie nauczycieli i wskaźnik patologii systemu szkolnego.

Postulowane co jakiś czas zmiany paradygmatu szkoły podnoszące potrzebę odejścia od wzorca adaptacyjnego na rzecz wzorca podmiotowego i kreatywnego okazują się zbyt trudne do przeprowadzenia. Zmiany takie naruszają mocno osadzony w świadomości społecznej schemat edukacji, a ponadto wymagają znacznych nakładów finansowych, potrzebnych między innymi do zdecydowanego polepszenia warunków sprzyjających dialogowym formom pracy nauczyciela i ucznia, znaczącej poprawy sytuacji materialnej nauczycieli i przejrzystego określenia ich odpowiedzialności za wspieranie rozwoju osoby i

indywidualności ucznia, a nie, jak to wyżej zaznaczono, za realizację treści programu, treści, które są tylko środkiem edukacji, a nie celem.

Miejsce ucznia w szkole również określają jej główne założenia, cele i zadania, sposób pojmowania tych celów i zadań przez nauczycieli oraz psychospołeczne i materialne warunki jej realizacji. Przedmiotowe traktowanie uczniów w szkole wywołuje u znacznej ich części zachowania o charakterze biernym i obronnym. Uczą się reakcji na tysiące bodźców werbalnych, stwarzanych przez nauczycieli w postaci zadań (poleceń, rozkazów, pytań), a odnoszących się przede wszystkim do wiadomości i elementarnych umiejętności. Nadmiar informacji przy ograniczonych zasobach czasu na ich integrację prowadzi do ograniczonego przeżywania treści edukacyjnych, a w konsekwencji do pojawienia się powierzchownych zainteresowań i zubożałych postaw. Stając się przedmiotem w tak funkcjonującej edukacji, dysponując ograniczonymi uprawnieniami, nie czują się odpowiedzialni za uzyskane wyniki. Przypisywane im niepowodzenia są tylko w pewnej części ich niepowodzeniami.

Wielką klęską i systemową właściwością naszego szkolnictwa jest głęboka, wzajemna nieufność do siebie zdecydowanej większości uczestników procesów edukacji, brak poczucia sensownych perspektyw. Niepowodzenia obejmują nie tylko stwierdzone braki w wiadomościach i umiejętnościach uczniów, ale przede wszystkim olbrzymie marnotrawstwo ich twórczego potencjału - możliwości podejmowania poznawczych, społecznych, artystycznych i sportowych działań, a tym samym ich zdrowego, zrównoważonego intelektualnego, duchowego i fizycznego rozwoju. Do niepowodzeń z pewnością można zaliczyć szerokie rzesze uczniów z piętnem „nieudacznictwa” i „niemożności”. Niepowodzenie to wywołane bywa zaszufładkowaniem ich - począwszy od klasy pierwszej do ostatniej - do uczniów dostatecznych i miernych, a zatem skazanie ich na wieloletnie pełnienie roli „gorszych”. I to wszystko w imię wątpliwego i mało istotnego - z punktu widzenia życia człowieka - zestawu wymagań szkolnych, odnoszących się często do odizolowanych i oderwanych od życia wiadomości i sprawności.

...Edukacja będąca przedmiotem nauk pedagogicznych obejmuje także działalność zakładów opiekuńczych, poprawczych i karnych. Znaczenie kultury zaufania w ich funkcjonowaniu jest fundamentalne i oczywiste. Z tego powodu nie można pominąć problemów, z jakimi się one borykają w tym zakresie, zwłaszcza jeśli chodzi o zakłady karne. Ze względu na wysokie wskaźniki recydywy zachodzi pilna potrzeba przekształcenia zakładów wychowawczych, poprawczych i karnych. Zakłady te deprywują potrzeby psychofizyczne skazanych, ograniczają ich możliwości rozwojowe i produkują recydywistów. Jednym z najistotniejszych ograniczeń efektywności resocjalizacji jest wzrost przestępczości wewnątrzwięziennej, której składnikiem jest agresja przeniesiona ze środowisk wolnościowych. Agresja i recydywa są zasadniczymi przyczynami zwątpienia w jakąkolwiek efektywność tradycyjnych więzień.

...Pedagogika formułuje zadania dotyczące nie tylko potrzeby przekształcania instytucji szkolnych, wychowawczych, poprawczych i karnych, ale także całego

społeczeństwa, każdej jego instytucji i każdej jednostki. Wskazane wyżej zjawisko powszechnego braku zaufania zostało przedstawione jako jedna z ważnych przyczyn niepowodzeń systemu edukacji. Dlatego też samo zaufanie oraz związana z nim nadzieja i zwątpienie, traktowane jako wartości uniwersalne, mogą mieć ogromne znaczenie transformujące nie tylko szeroko pojęty system edukacyjny, ale i społeczeństwo.

Przedstawione powyżej rozważania o zaufaniu, zwątpieniu i nadziei można zamknąć uwagą sformułowaną przed kilku laty przez pedagoga wielkiej nadziei Bronisława Urbana. Uważał on, że realizacja powyższych zadań oznacza ukierunkowane wartościami uniwersalnymi wywoływanie zmian w całym społeczeństwie. Zmian łączonych z urzeczywistnianą ideą całożyciowego uczenia się, uczącego się społeczeństwa, uczących się organizacji, społeczeństwa sieci i gospodarki opartej na wiedzy. Chodzi więc o tworzenie wyjątkowo efektywnych systemów szeroko pojętej edukacji, systemów wypracowanych przez zbiorowy wysiłek społeczeństwa....

Słowa kluczowe: *zaufanie, zwątpienie, nadzieja, edukacja, wartość, kultura zaufania, kultura nieufności, cynizm, czyn edukacyjny*

Streszczenie: *W rozdziale omówiono kluczowy dla edukacji i nauk pedagogicznych problem struktury i funkcji zaufania, zwątpienia i nadziei. Zaufanie, zwątpienie i nadzieja to wartości określające istotne cechy jakościowe życia i rozwoju człowieka, a także podstawowe cechy procesów edukacji. Ponadto omówiono ich społeczne, psychologiczne oraz pedagogiczne aspekty i znaczenie, wskazując na groźne konsekwencje dominacji nieufności w edukacji i życiu społecznym.*

Bogdan M. Szulc

(prof. dr hab. ; Akademia Obrony Narodowej w Warszawie)

Dylematy metodologiczne w kontekście badań edukacyjnych

...Najczęściej, mówiąc o nauce, mamy na myśli trzy wyznaczniki wynikające z desygnatu stanowiącego o elementach formalnych poznania, pozwalające jednocześnie uznać jakiś obszar badań za oddzielną dziedzinę lub dyscyplinę. Mam tu na myśli język jako formalny aspekt systemu naukowego, metodę jako sposób naukowego badania i systematyzowania oraz instytucję jako określoną formę organizacyjną uprawiania nauki¹. Generalnie jednak o wyodrębnieniu dyscypliny naukowej decyduje przedmiot poznania. Jego jednoznaczne wyodrębnienie bowiem stanowi o specyfice całego procesu poznawczego. Dlatego też coraz częściej mówi się o badaniach interdyscyplinarnych w określonych obszarach, które w naszej rzeczywistości odnosimy do nauk społecznych. Stąd też wszelkie refleksje metodologiczne odnosić można w zasadzie do dziedziny, którą dla nauk pedagogicznych są nauki społeczne....

...Tytuł rozdziału sugeruje dość jednoznacznie, iż w swych rozpatrywaniach pragnę wskazać na niektóre kontrowersje wynikające z rozbieżności w rozumieniu i klasyfikowaniu zasadniczych zagadnień związanych z metodologią nauk społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem pedagogiki. Nauki społeczne w nowym podziale obejmują kilka dyscyplin naukowych, w sensie najogólniejszym zbliżonych, lecz w szczegółach różniących się, często znacząco. Przypomnę jedynie, iż obejmują one dziewięć dyscyplin: pedagogikę, socjologię, psychologię, nauki o polityce, nauki o poznaniu i komunikacji społecznej, nauki o polityce publicznej, nauki o mediach oraz nauki o bezpieczeństwie i nauki o obronności. W takim konglomeracie naturalne jest, iż rozbieżności mogą istnieć. Muszę jednak podkreślić, iż rozbieżności takie istnieją także w innych dziedzinach nauki. Rzecz w tym jednak, abyśmy wszelkie niedokładności oraz antynomie wyjaśniali, a wiedze porządkowali zgodnie z regułami działalności naukowej.

...W moim przekonaniu wszelkie rozbieżności i nieporozumienia o charakterze metodologicznym wynikają z trzech zasadniczych przesłanek. Pierwsza dotyczy pojmowania istoty metodologii. Druga jest konsekwencją dowolnego określenia istoty badań naukowych, trzecia zaś wynika z dowolności interpretacyjnej metody badawczej...

...Zacznijmy od drugiej kwestii. Otóż badania naukowe dotyczą w swej istocie zawsze poznania określonego wycinka rzeczywistości. Najogólniej możemy powiedzieć, iż ich istotą jest poszukiwanie odpowiedzi na pytania: jak jest, dlaczego tak jest i jak może być. Wszelkie inne pytania są zawsze jedynie pochodnymi tych trzech. Tak zatem badania naukowe są niczym innym, jak procesem poznania wynikającym z generalnego założenia epistemologicznego, iż struktura porządku świata jest dostępna ludzkiemu poznaniu. Nie przeczy to ogólnemu założeniu ontologicznemu, iż istnieje jakaś określona, naturalna struktura porządku świata. Poznanie tego porządku, jego struktury jest więc przedmiotem poznania naukowego...

...Z pewnością wszystkie osoby zajmujące się pedagogiką w sensie dydaktycznym zauważą, iż od pewnego czasu dominującą metodą poznawania rzeczywistości edukacyjnej jest sondaż diagnostyczny, w którym podstawę stanowi metoda (technika) ankietowania (ankieta). Dotyczy to nie tylko prac magisterskich i licencjackich, lecz także doktorskich. Naturalnie w takim przypadku dyplomant może się wykazać umiejętnością tworzenia narzędzia, a przede wszystkim umiejętnością operowania technikami statystycznymi. Zważyć jednak musimy, iż taką metodą (techniką) nie poznajemy żadnej rzeczywistości, lecz jedynie myśli (sądy, odczucia) badanych osób (próby badawczej). Często rozwlekłe analizy statystyczne, mnogość wykresów i tabel stanowią spełnienie warunku dobrej analizy ilościowej, lecz w rzeczywistości są jedynie pozorną wartością poznawczą. Sądzę, że podejście takie wynika, nie wiadomo dlaczego, z konieczności - choć nie ma to żadnego uzasadnienia w zakresie prowadzenia badań ilościowych (empirycznych). Tego typu metodologiczny paradygmat

pozytywistyczny, przejęty bezpośrednio z nauk przyrodniczych, nie wydaje się w pełni przekonujący...

...Istotne dla poprawności metodologicznej jest również uznawanie za metody badawcze innego rodzaju metod i technik, wyróżnianych jako metody innego typu postępowań. Do tego typu metod można zaliczyć wszelkie metody (techniki) heurystyczne oraz socjotechniki. Metody heurystyczne stanowią same w sobie pewną drogę w rozwiązywaniu problemów decyzyjnych. Ich przydatność w takim kontekście nie budzi zastrzeżeń. W sensie eksponowanego na początku tego tekstu rozumienia poznania nie można ich jednak uznać za metody badawcze. Dotyczy to także socjotechnik. Można się zgodzić z T. Pilchem, że: „Socjometria jest zespołem czynności werbalnych i manipulacyjnych mających na celu poznanie uwarunkowań, istoty i przemian nieformalnych związków...

Słowa kluczowe: *metodologia, edukacja, pedagogika, metoda, poznanie*

Streszczenie: *Tekst zawiera analizę działalności metodologicznej w naukach o edukacji. Odzwierciedla dotychczasowe działania pedagogów w aspekcie kontrowersyjnego rozumienia badań naukowych jako działalności poznawczej, różnorodnego rozumienia metodologii jako nauki oraz powodujących nieporozumienia podejść w kwestii doboru metod badawczych i ich klasyfikowania. Istotne jest wskazanie różnorodności podejść w kwestii rozumienia metodologii jako nauki. Na wyspecyfikowanych przykładach pokazane zostały zasadnicze błędy oraz kontrowersje w procedurze doboru metod oraz technik i w konsekwencji propozycje udoskonalenia procedur i podejść, a także właściwych podziałów i klasyfikacji.*

Maria Kocór

(dr ; Uniwersytet Rzeszowski)

Nauczyciel jako sprawca i ofiara kryzysu oświatowego w Polsce

...Ponad ćwierć wieku temu w naszym kraju zaczął się proces budowy zrębów demokratycznej szkoły. W tym czasie, równoległe z korzystnymi zmianami, następowały negatywne procesy i zjawiska związane m.in. z: ciągłym oszczędzaniem na oświacie, nieudolną polityką edukacji oraz mało przemyślanymi i zasadnymi reformami. Do najbardziej niekorzystnych zmian i zjawisk kryzysowych należy zaliczyć: zmniejszanie nakładów na edukację i ubożenie placówek oświatowych, likwidację przedszkoli i małych szkół, tworzenie licznych klas oraz szkół tzw. „mołochów”, likwidację zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych, niedocenianie społecznej roli edukacji, spadek prestiżu szkoły i nauczyciela, niewystarczające i nieadekwatne do wymogów nowej rzeczywistości zmiany programowe, brak odpowiedniego systemu motywacji nauczycieli do pracy i rozwoju, niskie płace i źle przygotowaną reformę, instrumentalizm, brak gotowości nauczycieli do zmian oraz do pracy w nowych warunkach, różnicowanie szans oświatowych, spadek roli

wychowawczej szkoły, obniżanie się poziomu edukacji, problemy wychowawcze, niechęć uczniów do szkoły, stres i wypalenie zawodowe...

...Za mało korzystną, a w niektórych przypadkach wręcz szkodliwą i bezzasadną, należy uznać uruchomioną reformę oświaty, która weszła w życie z dniem 1 września 1999 roku, a niestety nie była dobrze przemyślana i przygotowana. Wątpliwy jest obecny system szkolnictwa, głównie gimnazjum będące „siedliskiem problemów wychowawczych”, z którymi nauczyciele sobie nie radzą z powodu niskich kompetencji w zakresie: rozwiązywania konfliktów, prowadzenia negocjacji, komunikacji i współpracy, radzenia sobie ze stresem, tworzenia programów autorskich itp...

...Mało efektywna, a nierzadko wręcz destruktywna, jest polityka władz oświatowych, z którymi nauczyciele nie prowadzą merytorycznego dialogu ani nie znajdują porozumienia, by mogli edukację traktować priorytetowo, a nie jak problem, typowe „piąte koło u wozu”. Praktyka pokazuje bowiem, że dla ratowania niskich budżetów gmin zwalnia się wysoko kwalifikowaną kadrę pedagogiczną, zatrudniając na jej miejsce osoby o niższych kompetencjach. Tak jest w przypadku ograniczania różnych zajęć szkolnych, likwidowania małych szkół i klas, które „nie opłacają się” w przekonaniu osób niebędących pedagogami. Obecne minima programowe są wciąż mało skuteczne i przesycone niepotrzebnymi treściami, aby szkoła przygotowywała uczniów do życia i rozwiązywania nieznanych dotąd problemów. Krytyce poddaje się wprowadzony w ramach reformy biurokratyczny system awansu zawodowego nauczycieli, nagradzanych według lat pracy i teczek z: kserami, zdjęciami, zaświadczeniami, dyplomami itp., zamiast z uwagi na osiągnięte efekty w postaci wysokich kompetencji, motywacji i osiągnięć uczniów...

...Wszystkie te negatywne zjawiska i uboczne skutki przemian nałożyły się na kryzys odziedziczony z poprzedniego ustroju, w efekcie czego doszło do „załamania oświaty”. Przede wszystkim mówi się o głębokim kryzysie: szkoły jako instytucji edukacyjnej i środowiska społeczno-kulturowego, a także o kryzysie nauczyciela w postaci konfliktu i przesytu roli, załamania i poczucia osamotnienia w swoich dążeniach, bierności i bezradności, stresu i wypalenia zawodowego. O przejawach i źródłach kryzysu będzie mowa w dalszych punktach niniejszego rozdziału. Główną uwagę skupiłam na nauczycielu, który nie zawsze radzi sobie z problemami i sam przyczynia się do kryzysu szkoły i oświaty. Z drugiej zaś strony staje się jego ofiarą, bo pracuje w trudnych warunkach z trudną wychowawczo młodzieżą i czuje się osamotniony...

...Na kryzys oświaty, poza szkołą, składają się opieka instytucjonalna nad małymi dziećmi, wychowanie równoległe i przedszkolne. Skoro mowa o oświacie, pominąć należy kształcenie ustawiczne i szkolnictwo wyższe, które należą do systemu edukacji, ale również popadły w machinę biurokratycznych wymogów i stają się bezradne wobec bezrobocia i emigracji zarobkowej młodych. O tych problemach należałoby napisać jednak w odrębnym tekście. Osobno też warto podjąć krytykę edukacji nauczycieli, która ma wiele wad i

niedomagań, i choć wiąże się z tematem niniejszego opracowania, to brakuje miejsca na szersze jej rozważanie...

...Sam bowiem nauczyciel ze swoimi postawami, stylami myślenia i niemocą wychowawczą jest sprawcą tego kryzysu i tak błędne koło się kręci. Ogółem można powiedzieć, że kryzys ten odnosi się głównie do:

- struktury organizacyjnej szkoły: przede wszystkim „nietrafione” gimnazjum, stwarzające problemy, z którymi szkoły sobie nie radzą; ograniczenie autonomii dyrektorów i nauczycieli w decydowaniu o ważnych sprawach edukacji, co wpływa destruktywnie na jej jakość, biurokratyczny system awansów, liczne klasy i szkoły „molocho”, brak etatów dla pedagogów, psychologów, terapeutów, doradców zawodowych, pracowników służby zdrowia itp.;
- prawa oświatowego, które jest mało mobilne i przejrzyste, wiele w nim niejasności, sprzeczności, ograniczeń, uchybień itp. Przykładem jest Karta nauczyciela, która nie pozwala wyeliminować z zawodu złych nauczycieli, prawne aspekty awansów i wiele innych;
- bardzo trudnej sytuacji materialnej oświaty - ubogiej infrastruktury, wyposażenia w sprzęt i pomoce dydaktyczne; złe rozmieszczenie placówek oświaty, zbyt oddalonych od miejsc zamieszkania uczniów, którzy muszą daleko dojeżdżać i długo czekać na zajęcia, brak sal lekcyjnych, obiektów sportowych, ubogie świetlice i stołówki lub ich brak, zamykanie małych przedszkoli, żłobków i szkół, które pełniły rolę jedynej placówki lokalnej kultury itp.;
- krytycznej sytuacji finansowej oświaty, która od lat jest niedofinansowana i niedoposażona, stąd też brak pieniędzy na organizację kół zainteresowań, zajęć wyrównawczych, świetlic, pomoc dzieciom ubogim, profilaktykę zdrowia i opiekę medyczną w oświacie, godziwe płace dla pedagogów, urlopy, eksperymenty, nagrody, dofinansowanie różnych form dokształcania;
- niewystarczających zasobów kadrowych oraz kompetencji dyrektorów szkół i nauczycieli-wychowawców-opiekunów, których obecny system edukacji nie przygotowuje do pracy w nowych warunkach, radzenia sobie z problemami i podejmowania twórczych inicjatyw;
- stosunków społecznych panujących w szkole i w oświacie; szkoła to nie tylko budynki, sale, organizacja, ale system społeczny, który tworzą nie tylko nauczyciele, ale głównie uczniowie i rodzice. Stanowią oni społeczność wychowującą. Ich formalne i nieformalne stosunki, postawy, style myślenia, nawyki i przyzwyczajenia to kultura szkoły, która jest dziś w wielkim kryzysie. Wiele jest niezdrowej rywalizacji, agresji, nie- i tolerancji, etykietowania uczniów. Brak gotowości tych podmiotów do współpracy ogranicza jej środowiskowy aspekt;
- kryzysu funkcjonowania szkoły i innych placówek oświaty we wszystkich niemal zakresach. Liczne badania, raporty i doświadczenia dowodzą, że niemal każda z funkcji szkoły jest w ubytkach. Mimo zmian programowych efekty kształcenia wciąż nie są zadawalające. Istnieje mała integracja treści, dominują historyzm, encyklopedyzm, atomizm. Nauka jest ukierunkowana na

zapamiętywanie, a nie aktywność poznawczą uczniów, zdobywanie i selekcję informacji z różnych źródeł. Szkoła wciąż w małym stopniu motywuje uczniów do nauki i pracy nad sobą. Stąd coraz częstsze są niechęć uczniów do nauki, wagarowanie, z odmową chodzenia do szkoły włącznie, ciągły stres przed odpytywaniem, sprawdzianami, egzaminami, których wyniki nic nie mówią o przygotowaniu do życia, ale promują edukację pod egzamin. Zarówno nauczyciele, jak i uczniowie oraz rodzice martwią się, „jak przeskoczyć próg!”, a nie jak podejmować trafne decyzje i dalej się rozwijać. Wymóg: dokumentowania, kontrolowania, mierzenia, testowania przesłonił takie wartości, jak: dialog, zrozumienie, szczerłość i zaufanie, aby uczniowie z nieprzymuszonej woli, poczucia odpowiedzialności chcieli pogłębiać wiedzę, nabywać nowe doświadczenia i umiejętności, istotne nie dla cyfr i notowań, ale dla życia!..

...Widoczny jest coraz większy rozdźwięk między oczekiwaniami trzech podmiotów wobec siebie - uczniów, rodziców i nauczycieli. Uczniowie upominają się o prawa, zapominając o obowiązkach. Wychowawcy zaś ograniczają się do formalnych zabiegów i działań (notatek i zapisów o złych zachowaniach uczniów, rzadziej o ich mocnych stronach, i formułowania wskazówek, jak pokonywać trudności i uczyć się z błędów). Dzieje się tak, gdy w szkole „szwankuje” komunikacja, gdy strony mają zbyt wygórowane oczekiwania, krytykują się i obwiniają o wszystko, nie są gotowe do dialogu, kompromisu, poszanowania...

...Szkoła w małym stopniu uczy odpowiedniej organizacji pracy i czasu wolnego, adekwatnie do potrzeb i możliwości uczniów. Z omawianymi problemami wiąże się funkcja opiekuńcza, która jest najbardziej pomijana wobec dzieci z deficytami rozwojowymi i środowiskowymi. Opieka wychowawcza szkoły od lat pozostaje w kryzysie, a symptomów tego zjawiska jest bardzo wiele. Trudności w nauce i niepowodzenia szkolne uczniów są przyczyną stresu, lęku i fobii szkolnych, a szkoła w najlepszym wypadku orzeka o nich, pozostawiając uczniów i rodziców samym sobie. Paradoxem jest, że szkoła jako instytucja pomocowa nie zapewnia uczniom poczucia bezpieczeństwa o czym świadczą przemoc fizyczna, psychiczna, lobbing wśród nich, mające głębokie konsekwencje dla dalszego życia.

...Współczesna szkoła jest daleka od potrzeb uczniów wymagających opieki medycznej i profilaktyki zdrowia, rozpoznawania zaburzeń, uzależnień, depresji, bulimii, anoreksji. Pomija zadania nakierowane na zdrowy styl życia (stres, lęki, fobie szkolne, półki sklepików pełne chipsów, coli, batonów temu przeczą) i aktywny wypoczynek dzieci i młodzieży, głównie zaniedbane i ubogiej, połączony z rozwijaniem zainteresowań i hobby. Dzieje się tak za sprawą ograniczonej współpracy z podmiotami środowiska oraz z powodu braku środków...

...W wielkim kryzysie od lat pozostaje polityka oświaty. Za nami bowiem reformy, które niewiele dobrego wprowadziły do oświaty. Po latach można powiedzieć, że w niektórych wypadkach zaszkodziły szkole i jej podmiotom.

Tak jest w przypadku reformy z 1999 roku. Cóż bowiem, że reformy idą swoim torem, jak wątpliwa jest ich trafność, przygotowanie i jakość. Wprowadza się „reformę dla reformy”, a nie dla podniesienia efektów edukacji ucznia. Niepokojące jest to, że reformy mają wciąż charakter polityczny, zamiast pedagogicznego...

...Uogólniając, można powiedzieć, że na kryzys oświaty w wymiarze instytucjonalnym składają się bardzo trudne warunki i zła organizacja jej funkcjonowania w różnych zakresach. Jest to krytyczny stan jej roli i prestiżu społecznego, zasobów materialnych, finansowych i kadrowych. To przesilenie jej istoty, ukryty program, niemoc i różne paradoksy.

Kryzys oświaty jako środowiska społecznego to kryzys kultury pracy i współpracy jej głównych podmiotów oraz kryzys funkcjonowania ich samych. Na ten stan składają się: negatywne doświadczenia i przyzwyczajenia, obyczaje, zwyczaje, konserwatywny styl myślenia i stereotypy, rozbieżne oczekiwania i systemy wartości, krytykanctwo, instrumentalizm i roszczeniowość. Niepokojące jest, że uczniowie z reguły nie lubią szkoły i postrzegają ją jako nudną i oddaloną od życia. Jednak sami niewiele czynią, by zmienić jej obraz. Także rodzice z uwagi na postawy urzędnicze są tylko pozornymi partnerami szkoły...

...Przedstawione w wielkim skrócie najważniejsze symptomy kryzysu oświatowego, ze szczególnym położeniem akcentu na szkołę, mają liczne przyczyny i źródła. Należą do nich m.in.:

- uboczne skutki transformacji ustrojowej - źle pojmowanej wolności i demokracji, otwarcia się Polski na świat i Europę, szybkiego rozwoju mediów - głównie komputera i internetu, który uzależnia i niszczy ambicje i aspiracje młodych pokoleń, wzmacnia agresję i przemoc;
- kryzys rodziny, która coraz częściej jest skonfliktowana, rozpada się, demoralizuje dzieci i młodzież; rodzice są przepracowani i sfrustrowani na trudnym rynku pracy, stąd mało czasu poświęcają dzieciom, często mają problemy z samym sobą, nie wspierają się i nie są w stanie prawidłowo wychowywać, lekceważą wiele obowiązków, obarczając nimi nauczycieli-wychowawców-pedagogów, oczekując od szkoły zbyt wiele, podczas gdy sami niewiele dają;
- pozostałości „pedagogiki urabiania”, negatywne zjawiska i kryzys, który odziedziczyliśmy z poprzedniego ustroju, jak i jego symptomy, opisano m.in. w słynnym raporcie C. Kupisiewicza;
- ogólnie zła sytuacja ekonomiczna i gospodarcza Polski, a co za tym idzie ciągle oszczędzanie na oświacie i wiele trudnych do rozwiązania problemów edukacyjnych;
- uwarunkowania terytorialne, odnoszące się do nierównych szans oświatowych środowisk miejskich i wiejskich, gdyż od lat wiejska szkoła i oświata są spychane na margines;

- błędna polityka i wiele nieudanych reform oświatowych przed i po 1989 roku oraz związane z nimi negatywne doświadczenia nauczycieli, ich opór wobec zmian i reform w edukacji;
- niewystarczające kompetencje, negatywne postawy nauczycieli i dyrektorów placówek oświatowych, władz centralnych i lokalnych, którzy realizują mało perspektywiczną politykę;
- dysfunkcyjny system edukacji nauczycieli, niezdolny do ich wyposażania w kompetencje na miarę XXI wieku i motywowania do ich ciągłego pogłębiania oraz uczenia się przez całe życie;
- niska kultura pedagogiczna społeczeństwa, stereotypy myślowe wielu podmiotów, głównie rodziców, niechętnych do współpracy - krytykancko i roszczeniowe nastawienie do szkoły.

Determinanty kryzysu oświaty i jej bezradności wobec narastających problemów to:

- czynniki osobowe czy mentalne, odnoszące się głównie do postaw i sposobów myślenia głównych podmiotów szkoły czy szerzej podmiotów edukacji: nauczycieli-wychowawców, dyrektorów szkół i pedagogów, którzy są mało twórczy i krytyczni, upatrują przyczyn niskiego funkcjonowania szkoły poza sobą, nie mają poczucia pasji, nie identyfikują się z zawodem i nie nadają się do pracy z młodzieżą, nie są dla nich empatyczni i wyrozumiali itp. Czynniki osobowe dotyczą również postaw: uczniów i rodziców, którzy lekceważą obowiązki szkolne, polityków i decydentów oświaty, przedstawicieli samorządów terytorialnych, gdyż często traktują edukację jako trudny problem, a nie jako szansę i inwestycję na przyszłość;
- czynniki instytucjonalne dotyczą samej szkoły i jej formalnego charakteru oraz instytucji, z którymi szkoła ma współpracować; przede wszystkim chodzi o nierealne oczekiwania, stosunki służbowe dyrektorów szkół z nauczycielami, procedury awansów i biurokrację, która nie służy dobru i interesom ucznia ani też pracy nauczyciela. Ma on coraz mniej czasu na bezpośredni kontakt z dziećmi, bo: już dzwonek na lekcję i trzeba realizować program, to znów przerwa, na której trzeba stać na straży bezpieczeństwa uczniów, rozwiązywać konflikty lub trzeba przyjąć rodzica, który ma wciąż o coś pretensje, krytykuje i nie szuka porozumienia; złe kierownictwo i organizacja pracy, nadmierny formalizm i urzędowość, trudne warunki lokalowe szkół i ograniczone finanse, nieudane reformy i zmiany pozorne, mnóstwo papierów do wypełnienia, testy, testy i jeszcze raz testy utrudniają realizację autentycznych potrzeb;
- czynniki społeczno-kulturowe to głównie nieformalny nurt życia szkoły oparty na autentycznych potrzebach i kontaktach interpersonalnych: uczniów, nauczycieli, rodziców. To kultura, którą tworzą, obyczaje i zwyczaje, nawyki i uprzedzenia, kultura podmiotów szkoły, konflikty pokoleń, kryzys tożsamości, upadek nauczycielskiego autorytetu i brak współpracy.

Można zatem powiedzieć, że główne przyczyny kryzysu szkoły i nauczyciela tkwią w:

- samej szkole - jej organizacji, warunkach i kulturze pracy, zasobach finansowych, kadrowych;
- poza nią, czyli w gospodarce, prawie, polityce, w ubocznych skutkach reform, transformacji ustrojowej, europeizacji i globalizacji, rozwoju mass mediów, głównie internetu itp.;
- postawach i mentalności jej podmiotów - dyrektorów szkół i nauczycieli, ale i rodziców, polityków i decydentów oświatowych, jak również nauczycieli kandydatów na nauczycieli, a więc pracowników szkół wyższych i zakładów doskonalących czynną kadrę pedagogiczną.

...Powodów kryzysu oświatowego w Polsce jest znacznie więcej i trudno je wszystkie scharakteryzować w tak krótkim opracowaniu, a jeszcze trudniej jest wskazać ich przejawy. W niektórych zakresach są one równocześnie składnikami i przyczynami kryzysu. Dlatego też trudno oddzielić symptomy od przyczyn zjawisk kryzysowych w oświacie. Podobnie jest z osobą nauczyciela, którego umiejętności, postawy i zachowania są częścią składową ogólnie krytycznej sytuacji w szkole i oświacie, bo sam popełnia liczne błędy i popada w kryzys roli zawodowej...

...Podjęte analizy prowadzą do wniosku, że najbardziej złożony, dotkliwy w skutkach oraz trudny do zlikwidowania jest kryzys nauczyciela. Z jednej strony pedagog jest sprawcą, a z drugiej ofiarą zjawisk kryzysowych w oświacie - nieudolnej polityki reform, złej atmosfery pracy oraz współpracy, bo w trudnych i pełnych sprzeczności warunkach przyszło mu się kształcić i funkcjonować. Powodują one konflikt roli, stres, frustracje, rozczarowanie i wypalanie się w zawodzie. Dziś mówi się o kryzysie nauczycielskiego autorytetu jako pochodnej szybkich zmian społecznych, niskiego prestiżu szkoły, a także negatywnych postaw i zachowań samych nauczycieli. Dotkliwy w skutkach jest brak pozytywnej selekcji do wykonywania tej trudnej profesji oraz brak motywacji, zrozumienia i wsparcia nauczycieli.

Na podstawie podjętych rozważań można powiedzieć, że jest to kryzys tożsamości, postaw i autorytetu nauczycieli, ich kompetencji i funkcjonowania w wielu zakresach. To kryzys rozwoju zawodowego i moralnego, odpowiedniej selekcji i przygotowania, oznaczający długotrwały stres i wypalanie się z racji wysokich oczekiwań i aspiracji, a jednocześnie dużych trudności i bezradności w ich pokonywaniu przy braku wsparcia. Aby wyjść z tego „błędneho koła”, trzeba na nowo przemyśleć edukację, szkołę, zmienić myślenie społeczeństwa i stawiać na kompetentnego nauczyciela. Wymaga to działań długofalowych i systemowych, przy świadomości, że edukacja, szkoła i oświata to nasz skarb, od jakości którego zależy przyszłość społeczeństwa. Nauczyciele potrzebują dobrego przygotowania, dowartościowania i partnerskiego traktowania. Nie chcą być „siłaczkami”. Pragną godnych warunków pracy, płacy i stabilizacji w zawodzie. Czy stać nas na głęboką odnowę, zmianę stereotypowego myślenia i obywatelską odwagę nazywania rzeczy po imieniu, że dalej tak być nie może, by uczniowie i

nauczyciele odczuwali lęk przed wyjściem do szkoły, bo podejmowane są decyzje niesłużące ich pracy i dobru?

...Aby zatem wyeliminować opisane negatywne zjawiska, należy wpieryw zreformować system nauczycielskiej edukacji, nastawionej na emancypację i krytyczność myślenia kandydatów do tego zawodu oraz dostrzeganie merytorycznej potrzeby zmian w sobie i w innych ludziach. Należy też odpowiednio dobierać kandydatów do tej profesji pomocowej na podstawie kryteriów psychologicznych, pedagogicznych i społecznych, a nie suchych punktów z matury lub tam, gdzie szkoły wyższe mają niewielu studentów, bez żadnej selekcji!....

...Także wynagradzanie i promowanie nauczycieli „z prawdziwego zdarzenia”, a nie sfrustrowanych, skłóconych, lekceważonych oraz lekceważących swoją pracę i etos, jest sprawą nadrzędnej wagi i znaczenia. Istotne jest zapewnienie odpowiednich warunków pracy - w klasach mniej licznych, dobrze wyposażonych, w szkołach, które nie straszą, ale są zadbane i odpowiednio zagospodarowane. Do podjęcia tych działań konieczne jest inne myślenie społeczeństwa, które zatroszczy się o dobre warunki i nie będzie mówić: „Co zrobiono z edukacją czy służbą zdrowia?”, ale potraktuje je jako własność i konsekwentnie nie dopuści do szkodliwych decyzji dotyczących likwidacji danej placówki czy reformy dla reformy. Jest jeszcze jedna sprawa, która w polskich warunkach urasta do rangi „megaproblemu” - to środki przeznaczone na edukację. Tu chciałabym poddać pod dyskusję, na ile edukacja powinna na siebie zarabiać wprost i nie wprost i kto może w tym zakresie stworzyć najlepsze propozycje zmian? Myślę, że byłyby to wszystkie instytucje w regionie, dla których placówki edukacyjne byłyby wsparciem w realizacji ich zadań i autentycznych potrzeb społeczeństwa. Konieczne jest więc, by szkoła nie zamykała się w swoich murach, ale stawała się siłą sprawczą rozwoju i zmieniała środowisko, by na jego potrzeby mogła dynamicznie reagować, niezależnie czy będzie to prowadzenie eksperymentów, diagnoz, ekspertyz lub szerszych projektów. Warto zastanowić się nad tą formą współpracy i szukać rozwiązań wykorzystujących kapitał społeczeństwa...

...Należy też dokonać wszelkich starań, aby nauczyciel dobrze funkcjonował, czuł radość i satysfakcję z pracy w sprzyjających warunkach. Stawiać należy na kształcenie i promowanie kompetentnego nauczyciela, którego warto odpowiednio motywować. Z drugiej zaś strony trzeba inwestować środki, budować dobre warunki materialne oraz organizacyjne i społeczno-kulturowe. On sam zaś powinien mieć wewnętrzną siłę i poczucie pasji oraz świadomość, że do mistrzostwa w zawodzie się dochodzi i nigdy nie jesteśmy na samym wierzchołku, ale możemy więcej i więcej. Istnieją jeszcze inne przeciwności, jak i kompetencje do radzenia sobie z nimi, które są wpisane w zawód nauczyciela. Także sieć wsparcia i budowanie dobrych relacji z ludźmi są pomocne w trudnych chwilach i o ich rozwijaniu trzeba pamiętać.

Magdalena Gurdek

(dr ; Wyższa Szkoła „Humanitas” w Sosnowcu)

Obowiązek złożenia oświadczenia majątkowego przez dyrektorów szkół i przedszkoli jako instrument wpływający na kształt „Edukacji jutra”

...Edukacja jutra to nie tylko nowoczesne programy edukacyjne, środki i pomoce naukowe, metody wychowawcze, ale także, a może nawet przede wszystkim, właściwa kadra pedagogiczna. „Właściwa” znaczy nie tylko odpowiednio wykształcona, należycie przygotowana merytorycznie, ale również będąca prawdziwym nauczycielem życia, wzorem do naśladowania, kształtującym postawy moralne i etyczne młodego pokolenia. Stojący na czele tej kadry dyrektor powinien być wzorem nie tylko dla wychowanków szkół i przedszkoli, ale również dla pozostałej części grona pedagogicznego, bo przecież przykład zawsze „idzie” z góry. Od dawna jednak wiadomo, iż pełnienie funkcji kierowniczych łączy się nierozdzielnie z istnieniem możliwości pojawienia się wszelkich form łapownictwa i nadużyć. Ponieważ edukacja szkolna i przedszkola są zadaniami administracji publicznej (samorządowej) realizowanymi za pośrednictwem jednostek organizacyjnych gminy i powiatu, ustawodawca, chcąc zapewnić prawidłową obsadę personalną na stanowiskach dyrektorów szkół i przedszkoli, przewidział sprawowanie nad nimi w tym zakresie kontroli. Zostali oni bowiem objęci, tak jak wszyscy kierownicy jednostek organizacyjnych gminy i powiatu, obowiązkiem składania tzw. oświadczeń majątkowych. Zdaniem prawodawcy składanie takich oświadczeń ma służyć zapewnieniu zgodnego z prawem działania osób

Obowiązek złożenia oświadczenia majątkowego przez dyrektorów szkół i przedszkoli jako instrument wpływający na kształt „Edukacji jutra”

Słowa kluczowe: *dyrektor szkoły/przedszkola, oświadczenie majątkowe, przedłużenie powierzenia stanowiska, skutki niezłożenia oświadczenia majątkowego*

Streszczenie: *Dyrektorzy szkół i przedszkoli, podobnie zresztą jak wszyscy kierownicy samorządowych jednostek organizacyjnych, zostali przez ustawodawcę zobowiązani do składania tzw. oświadczeń majątkowych. Wprowadzenie takiego obowiązku ma służyć zapewnieniu zgodnego z prawem działania osób pełniących funkcje publiczne. W odniesieniu do dyrektorów placówek oświatowych zaś odgrywa ono dodatkową rolę edukacyjną, z uwagi na to, iż zwłaszcza dyrekcja powinna dawać młodemu pokoleniu przykład postępowania godnego naśladowania w dorosłym życiu. W rozdziale przedstawione zostały kwestie dotyczące terminów, w jakich powinny być składane przedmiotowe oświadczenia (ze szczególnym uwzględnieniem przypadku tzw. przedłużenia powierzenia stanowiska dyrektora), tego, co powinny zawierać takie oświadczenia oraz skutków złożenia nierzetelnego oświadczenia lub niezłożenia go w ogóle.*

Część II

System edukacyjny w obliczu potrzeb osób z deficytami rozwojowymi

Iwona Durek-Sypek

(mgr Zespół Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu)

Ewa Gawlik

(dr ; Zespół Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu)

Świat idealny - system wsparcia dla osób niepełnosprawnych

...Niepełnosprawność jest terminem złożonym i niejednoznacznym zarazem. Dlatego też „rozumienie niepełnosprawności i uświadomienie sobie jej istoty możliwe jest przez badanie zjawisk z nią związanych. Jednak co i jak będzie badane, zależy od opcji teoretycznej przyjętej przez badaczy”. Możemy więc rozpatrywać niepełnosprawność m.in. w ujęciu funkcjonalizmu, konstruktywizmu społecznego, interakcjonizmu symbolicznego oraz wielu innych paradygmatów badawczych.

...Funkcjonalizm i wynikająca z niego koncepcja normalizacyjna poszukuje pomocowych rozwiązań dla osoby niepełnosprawnej w powrocie do poprawnego funkcjonowania w społeczeństwie. Między innymi rolą medycyny jest szukanie takich rozwiązań, które mają doprowadzić do pełnej sprawności człowieka. Założenie to może jednak prowadzić „do reprodukcji dyskryminacyjnych norm i wartości, zamiast koncentrować się na tym, co może przeciwdziałać kulturowym i ekonomicznym źródłom wykluczenia”. W ujęciu funkcjonalnym nie rozpatruje się niepełnosprawności w odniesieniu do jej liniowego charakteru, gdzie przyczyną jest uszkodzenie, a skutkiem niepełnosprawność. Powoduje to pomijanie wątku indywidualnych ograniczeń człowieka. Normalizacja natomiast to w dużej mierze „sposób postrzegania i analizy środowiska życia osób z niepełnosprawnością”...

...Definiowanie niepełnosprawności zależne jest nie tylko od określenia sposobu teoretycznego, ale też odniesienia się do wzorca normy. Normy możemy podzielić na prawne, etyczne, zwyczajowe, biologiczne czy psychologiczne. Istota niepełnosprawności w kategorii wzorca normy będzie rozumiana jako „obniżony w stosunku do norm i standardów poziom funkcjonowania człowieka - na skutek stanu zdrowia: wady wrodzonej, choroby, urazu lub zmian starczych”. Dlatego też w kategorii normy i zdrowia człowiek niepełnosprawny postrzegany jest jako odchylony od normy. Odchylenie od normy natomiast możemy rozpatrywać m.in. w kategoriach:

- „zdrowia psychicznego;
- optymalnego stanu funkcjonowania człowieka;
- procesu samorealizacji”¹¹.

...Podejście, według którego człowiek normalny to człowiek zdrowy, przekonuje do poglądu: „że norma kojarzy się nierozłącznie z optymalnym stanem funkcjonowania jednostki - tak w wymiarze indywidualnym, jak i

społecznym". Przekonanie to jest krzywdzące, ponieważ nie w każdym przypadku niepełnosprawność wynika z choroby i nie musi być jej następstwem. Tak więc nie należy odchylić od normy stawiać w opozycji do zdrowia i choroby. Jeśli jednak odchylenia od normy będziemy rozpatrywać w kategoriach organicznych, psychologicznych czy społecznych, wówczas niepełnosprawność będzie definiowana jako uszkodzenie, dysfunkcja lub upośledzenie...

...W związku z tym, że niepełnosprawność jest pojęciem wieloaspektowym, generuje to różne jej postrzeganie i definiowanie. Jedne definicje określają ją w aspekcie zdrowia i choroby, inne odnoszą się do wzorca normy i odchylenia od normy, a jeszcze inne opierają się na rozważaniach w kontekście tożsamości. Zdarza się także, że terminologia dotycząca niepełnosprawności charakteryzuje się pewnego rodzaju stygmatyzacją...

...Celem Świata idealnego jest przede wszystkim:

- reintegracja społeczna i zawodowa osób wykluczonych bądź zagrożonych wykluczeniem;
- system wsparcia, edukacji, terapii, rehabilitacji dla dzieci, młodzieży, osób dorosłych z głębszą niepełnosprawnością intelektualną i sprzężeniami;
- organizacja przestrzeni dydaktyczno-naukowej oraz edukacyjno-wychowawczej;
- inkluzja dzieci ulicy;
- przywrócenie możliwości obcowania ze zwierzętami w ramach hipoterapii, jazdy konnej, dogoterapii i innych terapii wspomagających;
- stworzenie przestrzeni zachęcającej do dialogu społecznego.

...Nasz system „Świata Idealnego” ewoluuje nadal. To żywy twór, nie da się go zamknąć w określonych ramach. Dostosowujemy się do potrzeb naszych podopiecznych, jesteśmy tak blisko wszystkich ludzi, jak tylko jest to możliwe, nie naruszając granic autonomii naszych dzieci, uczniów, podopiecznych. Wykorzystujemy wszystkie znane metody edukacyjne, terapeutyczne. Nie boimy się ich łączyć, próbować - szukamy własnej drogi, indywidualnej dla każdego. Tworzymy kolejne elementy - spółdzielnię socjalną, mieszkanie zintegrowane z naszym systemem, ogród polisensoryczny. Przed nami jeszcze wiele wyzwań, ale głównym priorytetem pozostaje nieustające przełamywanie stereotypu patrzenia na osobę z niepełnosprawnością przez pryzmat „zdrowego” społeczeństwa. To przede wszystkim świat tworzony z miłością...

Słowa kluczowe: *niepełnosprawność, systemowa integracja społeczna, rehabilitacja zawodowa, system, „świat idealny”*

Streszczenie: *W rozdziale przedstawiono tematykę idei „świata idealnego” jako systemu wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Autorki ukazały wielopłaszczyznowy system pomocy osobom niepełnosprawnym, zwany metaforycznie „światem idealnym”. To strategia systemowej integracji społecznej i rehabilitacji zawodowej osób z głębszą niepełnosprawnością intelektualną, oparta na stworzeniu systemu wsparcia dla osób*

niepełnosprawnych od urodzenia do starości na wszystkich szczeblach ich edukacji i rehabilitacji społecznej. W niniejszym rozdziale przedstawiony został innowacyjny projekt, ponieważ w Polsce nie ma kompleksowej pomocy dla dorosłych osób z głębszą niepełnosprawnością intelektualną w integracji ze środowiskiem poprzez pracę

Beata Matusek

(dr Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu)

Uczeń z centralnymi zaburzeniami przetwarzania słuchowego w szkole masowej

Rozpoczęcie nauki w klasie pierwszej jest ważnym wydarzeniem w życiu dziecka i jego najbliższych. Pełnienie roli ucznia i wypełnianie obowiązków szkolnych wymaga od dziecka samodzielności, zaradności, umiejętności uważnego słuchania, przygotowywania się do lekcji, współpracy z nauczycielami i rówieśnikami, orientacji w życiu klasy i szkoły. O sukcesach edukacyjnych lub ich braku decydują czynniki biologiczne, społeczne i pedagogiczne. Zadatki wrodzone, sytuacja społeczna dziecka i kierunek pracy przyjęty przez nauczyciela mają wpływ na poziom opanowania umiejętności i wiadomości wynikających z programu nauczania. Warunkiem udanego startu szkolnego i funkcjonowania zgodnego z oczekiwaniami rodziców i nauczycieli jest sprawne działanie analizatora wzrokowego i słuchowego. Wszelkiego rodzaju zakłócenia w zakresie narządu wzroku lub słuchu powodują nieprawidłowy odbiór bodźców ze świata zewnętrznego, a co za tym idzie: trudności w nauce i zaburzenia w sferze emocjonalno-społecznej. Napotykanie w szkole trudności powodują obniżenie poczucia własnej wartości, brak wiary we własne siły, wycofanie, brak motywacji i ogólną niechęć do szkoły i nauki. Bierna postawa nauczycieli wobec ucznia napotykającego trudności i brak pomocy pedagogiczno-psychologicznej może doprowadzić do poważnych zaburzeń emocjonalnych, a nawet fobii szkolnej. Dlatego niezwykle ważne jest szybkie wykrycie przyczyn trudności i podjęcie działań mających na celu udzielenie dziecku wsparcia i pomocy.

Wśród przyczyn trudności w nauce czytania i pisania, trudności komunikacyjnych oraz obniżonej zdolności koncentracji uwagi wymienia się centralne zaburzenia przetwarzania słuchowego (APD - Auditory Processing Disorders lub CAPD - Central Auditory Processing Disorders). Problem ten od lat 50. stanowi przedmiot badań i analiz przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych: otolaryngologów, neurologów, audiologów, logopedów, pedagogów i psychologów. Pomimo dużego zainteresowania tą problematyką wiele pytań w dalszym ciągu pozostaje bez odpowiedzi, a posiadana wiedza wymaga usystematyzowania.

Zainteresowanie tematyką centralnych zaburzeń przetwarzania słuchowego wynika z faktu realizowania obowiązku szkolnego przez uczniów

dotkniętych wskazanym problemem w szkole masowej. O istocie problemu świadczy coraz większa liczba uczniów z rozpoznaniem lub podejrzeniem CAPD. Niestety droga od przypuszczeń rodziców, którzy jako pierwsi obserwują niepokojące objawy, do ostatecznej diagnozy i uzyskania orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego jest długa i pełna niewiadomych. W obecnej sytuacji istnieje ogromna potrzeba wprowadzenia w życie nowych przepisów prawnych oraz rozpoczęcie kształcenia specjalistów i nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej w tym zakresie. Tylko dobrze przygotowany i świadomy problemów ucznia nauczyciel jest w stanie pomóc dziecku pokonać trudności i pomóc mu uwierzyć we własne siły.

Chociaż przez ostatnich 30 lat ukazało się wiele artykułów dotyczących zaburzeń przetwarzania słuchowego (APD - Auditory Processing Disorders), nadal nie ma szeroko zaakceptowanej definicji tego zespołu, kryteriów diagnostycznych i sposobów postępowania leczniczego¹. Pierwsze badania zwracające uwagę na problem zaburzeń słuchu o lokalizacji ośrodkowej przeprowadził E. Bocca ze współpracownikami u osób dorosłych z uszkodzeniami mózgu, u których stwierdzono odchylenia w testach audiologicznych w porównaniu z osobami zdrowymi. U osób z uszkodzeniami płata skroniowego, które miały prawidłowy wynik audiometrii tonalnej, obserwowano istotnie obniżony odsetek rozumienia słów w uchu przeciwnym do uszkodzonej półkuli mózgu w teście mowy utrudnionej. Od tego czasu opracowano wiele testów behawioralnych oceniających funkcjonowanie ośrodkowej części układu słuchowego. Testy te zaczęto używać już w latach 70. do diagnostyki dzieci, które pomimo prawidłowego wyniku audiometrii tonalnej miały problem ze zrozumieniem mowy

Słowa kluczowe: *centralne zaburzenia przetwarzania słuchowego, słuch centralny, problemy w nauce*

Streszczenie: *W rozdziale poruszono problemy funkcjonowania dziecka z centralnymi zaburzeniami przetwarzania słuchowego (CAPD - Central Auditory Processing Disorders) w szkole masowej. Przedstawiono w nim stan badań nad CAPD, definicje, symptomy zaburzeń, trudności związane z diagnozą i terapią. Omówiono zagadnienia związane z funkcjonowaniem dziecka zCAPDw szkole. Scharakteryzowano problemy natury dydaktyczno-społecznej i emocjonalnej, zasady organizowania pomocy psychologiczno-pedagogicznej i trudności z nią związane, metody pracy stosowane przez nauczycieli*

Część III

Animacja kulturalno oświatowa w edukacji jutra

Anna Marta Żukowska

Akcja plastyczna w edukacji. Geneza i rozwój problematyki

...Termin „akcja” (łac. actio) w swym podstawowym znaczeniu odnosi się do działania, działalności, ruchu, czynności. Oznacza też zbiorowe wystąpienie, zespołowe przedsięwzięcie, imprezę, fabułę, watek, treść utworu literackiego lub filmu¹. Posiłkując się przymiotnikiem „plastyczna”, termin „akcja plastyczna” przybiera zabarwienie artystyczne i tym samym oznacza twórcze działanie ukierunkowane na sztuki plastyczne. Kierowana jest głównie do dzieci i młodzieży szkolnej, w przypadku uproszczonej konstrukcji scenariusza jej adresatem mogą być również dzieci przedszkolne. Akcja plastyczna jest procesem zaplanowanym przez artystę/nauczyciela posługującego się szeroko rozumianą plastyką, działaniem mającym na celu zbiorowe doświadczenie estetyczne wszystkich jej uczestników, często zakończona wytworem plastycznym, pozostającym w związku z niepowtarzalną sytuacją i uczestnikami. Bogato rozwinięta forma akcji plastycznej stanowi swego rodzaju alternatywę dla tradycyjnych lekcji i zajęć szkolnych. Realizując konkretny watek plastyczny, wzbogaca go, wykorzystując wiedzę zarówno z innych dziedzin nauczania szkolnego, jak i tę udostępnianą przez media. Akcja plastyczna może być działaniem otwartym, wielokierunkowym, przestrzennym, rozwijającym jednocześnie sprawności motoryczne, fizyczne i manualne jej uczestników...

...Akcja plastyczna jako niekonwencjonalna forma zajęć z dziećmi i młodzieżą wpisywała się w pedagogikę ekspresji lansowaną z początkiem lat 70. przez jej twórczynię - Annę Trojanowską. Istota pedagogiki ekspresji polega na wykorzystywaniu naturalnego potencjału twórczego dziecka w różnych formach jego aktywności: plastycznej, muzycznej i literackiej, jako że posiada ono naturalne „zapasy” inwencji i możliwości twórczych¹⁵. Szczególnie akcentowano tu niczym nieskrępowaną spontaniczność dziecka, wykluczając niemalże całkowicie ingerencję nauczyciela. Określenie „działalność spontaniczna” rozumiane jest jako czynności pozbawione przymusu, spowodowane wewnętrzną potrzebą dziecka niepodlegającego narzuconym wpływom estetycznym i jeżeli nawet kierowaną przez dorosłego, to w sposób dyskretny, wychodzący naprzeciw naturalnym upodobaniom i skłonnościom dziecka...

Czerpiąc z pedagogiki ekspresji, akcja plastyczna ma na celu:

- rozwijanie swobodnej ekspresji twórczej z wykorzystaniem różnych narzędzi, technik i materiałów;
- pomoc w realizacji założeń programowych dotyczących kształcenia umiejętności dostrzegania i odbioru, rozumienia i przeżywania wartości wizualnych;
- stymulowanie procesów wyobraźni i twórczego działania;
- rozwijanie umiejętności posługiwania się niekonwencjonalnymi środkami i nadawanie im w zapisie plastycznym rangi artystycznej;

- zapoznanie z różnymi zjawiskami sztuki, w tym również sztuki współczesnej, a tym samym przygotowanie do uczestnictwa w życiu kulturalnym...

...Ważnym aspektem jest emocjonalny charakter zajęć. Pozwala „otwierać” uczestnika na różne realia i perspektywy, które wymykają się w tradycyjnym toku zajęć. Pobudzanie sfery emocjonalnej ucznia umożliwia nie tylko jego zaangażowanie manualne, ale sprzyja też skupieniu większej uwagi na wykonywanym przez niego zadaniu, ponadto wyzwala tkwiący w każdym dziecku potencjał twórczy. W akcji plastycznej przeznaczonej dla małych dzieci ważną rolę pełni zabawa, którą Frobel w swojej koncepcji wychowania przedszkolnego postrzegał jako wiodącą metodę, poprzez którą wychowawcy mieli przekazywać dzieciom elementy wiedzy...

Słowa kluczowe: *edukacja plastyczna, akcja plastyczna, grupa pARTner*

Streszczenie: *Akcja plastyczna jest niekonwencjonalną formą edukacji kierowaną do dzieci i młodzieży. Jest procesem zaplanowanym przez artystę/nauczyciela posługującego się szeroko rozumianą plastyką, działaniem mającym na celu zbiorowe doświadczenie estetyczne wszystkich jej uczestników, często zakończona wytworem plastycznym pozostającym w związku z niepowtarzalną sytuacją i uczestnikami. Bogato rozwinięta forma akcji plastycznej stanowi swego rodzaju alternatywę dla tradycyjnych lekcji i zajęć szkolnych. Idea akcji plastycznych bierze swój początek od happeningu, który rozwinął się na przełomie lat 50. i 60. XX w. w Stanach Zjednoczonych. U schyłku lat 60. z happeningu wyłoniły się różne formy activités. Również w sztuce polskiej miały miejsce działania o charakterze akcji, prowadził je Krzysztof Zarębski. W przestrzeni edukacyjnej akcje plastyczne zostały zapoczątkowane w 7 983 r. przez grupę pARTnerzrzeszającą artystów plastyków z doświadczeniem pedagogicznym. Realizowali oni działania w myśl popularnego w tamtym okresie hasła „twórczość z dziećmi i dla dzieci”; organizowali warsztaty, akcje i wystawy plastyczne z różnymi grupami wiekowymi, współpracowali z instytucjami artystycznymi, oświatowymi, ośrodkami uniwersyteckimi i redakcjami czasopism.*

Edward Nycz

(dr ; Uniwersytet Opolski)

Działalność animacyjna placówek kulturalno-oświatowych na pograniczu

...Zmiana społeczno-kulturalna stała się elementem współczesności, który jest chętnie podejmowany w opisach badawczych w naukach społecznych. Przekształcenia i charakter współczesnego społeczeństwa masowego znalazły odzwierciedlenie w pracy animacyjnej, w której eksponuje się zrozumienie i dostosowanie do dziejących się zmian. Animacja społeczno-kulturalna - jak wskazuje Anna Schindler - rozwija się jako swoiste antidotum na „bólączki” przemysłowego, postindustrialnego społeczeństwa i współczesnej kultury;

społeczeństwa, w którym pod wpływem procesów uprzemysłowienia i urbanizacji dochodzi do modyfikacji jego struktury. Znikają w nim tradycyjne formy życia wspólnotowego, a wraz z nimi trwale związki między ludźmi i układy odniesienia określające tożsamości kulturowe ich członków. Rozwija się centralistyczne, onnipotentne państwo, z nieodłącznym od niego etatyzmem, a „hiperinstytucje”, „hiperorganizacje” polityczne, kulturalne, edukacyjne o charakterze autorytarnym wprowadzają monopolistyczne praktyki regulacji życia...

...Ostatnia dekada XX w. i początek XXI w. w Polsce to okres przejścia od ładu monocentrycznego ku łaadowi policentrycznemu, który wyróżnia się wysokim poziomem dezintegracji społecznej, załamaniem porządku społecznego, anomią społeczną na centralnym i lokalnym poziomie. Euforia przełomu postkomunistycznego zamieniła się z czasem w pesymizm...

Słowa kluczowe: *instytucja (placówka) kultury, praca kulturalno-oświatowa, kultura organizacji*

Streszczenie: *Rozdział podejmuje tematykę funkcjonowania instytucji kultury na polsko-czeskim pograniczu. Przeprowadzone badanie wskazuje na podobieństwa i różnice w sposobie pracy instytucji kultury w każdym z krajów oraz pokazuje pozycję, jaką zajmują pracownicy instytucji kultury w każdym społeczeństwie.*

Część IV

Aktywność ruchowa w środowisku wodnym

Wojciech Wiesner

(dr hab.; Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu)

Anna Kwaśna

(dr ; Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu)

Aksjologiczne aspekty edukacji pływackiej i ratowniczej

...W historii wychowania pojawiały się odniesienia do różnych wartości, które zmieniały się w zależności od sytuacji politycznej i społecznej. Tempora mutantur et nos mutamur in Mis. Parafrazując, należy powiedzieć - czasy się zmieniają, ale nie mogą zmieniać się wartości uniwersalne.

...Olbrycht do różnych epok odnosi symbolicznie po trzy wartości. Przykładowo w starożytnej Grecji preferowano prawdę, dobro i piękno, którą wyrażał ideał kalokagatii łączącej w sobie cnoty rozumu, serca i ciała. Cnoty chrześcijańskie to wiara, nadzieja i miłość, a hasłem Rewolucji Francuskiej były wolność, równość i braterstwo. Średniowiecze przyniosło ascezę, czyli wyrzekanie się przyjemności, poddanie się surowej dyscyplinie wewnętrznej, której celem miało być osiągnięcie doskonałości, ale

również etos i honor rycerski. Renesans promował ideał człowieka wszechstronnie wykształconego. Epokę nowoczesności, która zdaniem wielu myślicieli odnotowała swój schyłek w drugiej połowie XX wieku, charakteryzowały: demokratyczna wolność człowieka, skuteczność działania i różnorodność...

...W obecnych czasach, określanych jako ponowoczesność, ideałem jest człowiek zadowolony, przede wszystkim z samego siebie. Charakteryzuje go egoizm, relatywizm i konsumpcjonizm. W świecie ponowoczesnym sytuacje społeczne są nietrwałe i niestabilne, wręcz niebezpieczne, a w sferze aksjologicznej zauważa się kryzys wartości. Ponowoczesność nie sprzyja edukacji aksjologicznej, a dla rozwoju wychowanka jest wręcz szkodliwa. Płachciak uważa, że w społeczeństwie ponowoczesnym zasad etycznych nie da się upowszechniać, a sama etyka jest aporetyczna...

...W edukacji można wyróżnić sferę aksjologiczno-poznawczą, emocjonalną i praktyczną. W procesie kształcenia powinno ujawniać się pogłębione podejście aksjologiczne, które pomoże przygotować ucznia do wyboru optymalnego stylu życia. Edukacja powinna nie tylko przekazywać wiedzę, ale także podejmować próby kształtowania doświadczeń poprzez działanie⁹. W starożytności, mówiąc pogardliwie o czyimś wykształceniu, wygłaszano uwagę, że ani czytać, ani pływać nie umie. W obecnych czasach, rozmawiając o wykształceniu, ma się na myśli wiedzę, zapominając o umiejętnościach i postawach.

Edukacja jest procesem wielostronnym i nieustającym, który polega na kreowaniu rzeczywistości duchowej i materialnej, przebiegającym nie tylko w obecnych czasach, ale ukierunkowanym na problemy przyszłości...

...W procesie wychowania fizycznego kształtujemy i usprawniamy ciało, gdyż jest to czynnikiem doraźnej stymulacji organizmu, a także służy rozwijaniu sprawności fizycznej jako warunku aktywności przez dalszą część życia. Aby korzystać z walorów pływania, nie wystarczy tylko wierzyć w jego zalety, trzeba także umieć pływać. Jednakże jeśli podczas nauki tych czynności, nie przypiszemy im wartości hedonistycznych, witalnych, utylitarnych, agonistycznych czy estetycznych, zostaną one odrzucone po zakończeniu procesu nauczania jako pozbawione znaczenia...

...Wiedza, stanowiąc składnik edukacji, spełnia funkcję poznawczą. Na tej płaszczyźnie, wraz z odkrywaniem, przeżywaniem i działaniem, powinna wyposażyć ucznia w kompetencje technologiczne i aksjologiczne, które wpłyną na przyszłe postawy do kultury fizycznej. Kompetencje aksjologiczne zatem stają się podstawą tworzenia w świadomości wychowanków szacunku do siebie i własnego ciała jako najwyższej wartości. Właśnie ta świadomość i rozumienie, że wartości, takie jak zdrowie, uroda, sprawność fizyczna, są walorami, których nie można uzyskać raz na zawsze i że trzeba o nie nieustannie dbać, powodują stworzenie trwałych przekonań i postaw skłaniających do właściwych zachowań względem troski o własne zdrowie i ciało...

Słowa kluczowe: wartości, aktywność ruchowa, edukacja, ratownictwo, pływanie

Streszczenie: Wartości są klasyfikowane w osobisty sposób, na który wpływa przede wszystkim wychowanie oraz edukacja. W historii wychowania

dominujące wartości adekwatne były do istniejącej sytuacji społeczno-politycznej. Również w obecnych czasach niezwykle ważne w procesie edukacji jest świadome ukazywanie niejawnych, a realizowanych wartości. To właśnie wartości kształtują istotę ludzką, wyznaczają jej cele czy preferowany styl życia. Szeroki wachlarz wartości ujawnia się również na polu kultury fizycznej i podejmowanych form aktywności ruchowej. Celem niniejszych rozważań jest zaakcentowanie aksjologicznego wymiaru edukacji pływackiej i edukacji ratowniczej, zarówno w kształtowaniu postaw skłaniających do podjęcia aktywności ruchowej w wodzie, jak i w wymiarze uniwersalnym.

Anna Kwaśna

(dr ; Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu)

Karolina Zatoń

(dr ; Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu)

Wartości w wychowaniu do aktywności ruchowej w środowisku wodnym

...Edukacja pomaga młodym ludziom wkroczyć w dorosłe, samodzielne życie, a ponieważ świat człowieka to świat kultury, przygotowuje go także do uczestnictwa w kulturze i pomnażaniu jej dorobku. Do niedawna przygotowanie młodych pokoleń polegało przede wszystkim na wychowaniu do uczestnictwa w kulturze pracy, obecnie jej celem jest samokształcenie i samodoskonalenie. W najbliższej przyszłości wydaje się, że do ważniejszych zadań edukacji będzie należało przygotowanie do aktywnego spędzania czasu wolnego...

...Zadaniem edukacji jest zatem kształtowanie wartości uniwersalnych: prawdy, dobra i piękna, a także m.in. godności, odpowiedzialności, sprawiedliwości, wolności, podmiotowości i tożsamości człowieka...

...Edukacja to według Lipca „proces przemiany w bycie”. Uważa on, że to taki proces, podczas którego „ludzki podmiot edukujący zdolny jest do przekazania czegoś drugiemu człowiekowi [...], faktycznie dokonuje w nim pewnego przeobrażenia, które nie znika po zakończeniu aktu edukacyjnego, lecz przenosi się na nowe stany poprzez zmieniony przedmiot tamtej edukacji”...

...Nie można mówić o edukacji, która wyklucza jakikolwiek system wartości. Niestety bardzo często o wartościach mówi się bardzo ogólnikowo lub wręcz wcale. „Edukację można określić jako intencjonalny przekaz wzorów wartości i intencjonalny przekaz wzorów zachowań z pokolenia na pokolenie”. Grabowski edukację ujmuje w dwóch sferach: kształcenia i wychowania....

...Wychowanie to przekaz ideałów i wzorów postępowania z pokolenia na pokolenie, który zawiera postawy i przekonania określane jako kompetencje aksjologiczne. Historia wychowania dostarcza wielości różnorodnych ideałów składających się na kalejdoskop systemów wartości....

...Dla nowożytnej demokracji ideałem najwyższym była wolność. W obecnych czasach, zwanych okresem ponowoczesnym, ideałem jest człowiek zadowolony, przede wszystkim z samego siebie. W świecie ponowoczesnym sytuacje społeczne są nietrwałe

i niestabilne, wręcz niebezpieczne, a w sferze aksjologicznej zauważa się kryzys wartości...

Wychowanie do aktywności ruchowej

...Niestety dorośli ludzie rzadko kiedy podejmują aktywność ruchową w regularny sposób przez dłuższy czas. Jeżeli zjawisko to się pojawia, zazwyczaj jest nieregularne, spontaniczne i krótkotrwałe. Jednym z powodów niechęci do uprawiania sportów są nawyki ukształtowane w dzieciństwie lub w młodości.... Błędem, jaki popełniają nauczyciele, wychowawcy, rodzice czy ludzie zajmujący się promocją zdrowia, jest to, że oprócz uzmysłowienia jak ważna dla zdrowia jest aktywność ruchowa, nie wpajają społeczeństwu samej potrzeby ruchu.... Kosiba w badaniach pytała dorosłe osoby, które podejmują aktywność fizyczną regularnie oraz od dłuższego czasu, minimum dwa razy w tygodniu, jakie były ich doświadczenia związane ze sportem w latach szkolnych. Okazuje się, że osoby te posiadają pozytywne wspomnienia związane z aktywnością fizyczną. Sport uprawiały w dzieciństwie regularnie i to przyzwyczajenie im zostało. Co ciekawe osoby te nie posiadały żadnych specjalnych osiągnięć sportowych. Okazuje się, że to nie sukces jest determinantem, a jedynie pozytywne emocje, jakie wiążą się z samą aktywnością ruchową. Właśnie poprawa samopoczucia, pozytywne emocje popychają ludzi do codziennego ruchu, dlatego też aktywność ruchową należy bezpośrednio powiązać z doświadczeniami z przeszłości... Teza ta potwierdza się w szczególności u mężczyzn, rzadziej w przypadku kobiet. Zaskakuje również fakt, że przebadane osoby w dorosłym życiu chętniej podejmują się nauki i doskonalenia nowych sposobów aktywności ruchowej (niekoniecznie tych, których nauczyli się w młodości). Nowe aktywności są dla nich ciekawym wyzwaniem, któremu nie boją się sprostać. Kosiba zapytała też o wychowanie fizyczne. Wyniki wskazują, iż nie wiąże się z nim pozytywnych wspomnień. W kolejnych badaniach odnotowano, że jedynie 43,7% gimnazjalistek i 50% gimnazjalistów przeznaczają wolny czas na aktywność ruchową. Średnio badane dziewczęta przeznaczają na ten cel około 4 godziny w tygodniu, a chłopcy 5. Napierała i Nowicki w przeprowadzonych badaniach dokumentują, że około 12% dziewcząt poświęca swój czas wolny głównie na aktywność ruchową (sport). U chłopców wskaźnik ten sięga 58%. Dane te nie są równoznaczne. Pozostali badani nie podejmują aktywności ruchowej...

...Wśród społeczeństwa rośnie świadomość, że aktywność fizyczna ma wpływ na wzrost jakości życia, co oznacza, że rośnie również potrzeba zmiany stylu życia, w taki sposób, aby znalazło się w nim miejsce i czas na aktywność ruchową. Ludzie chcą poprawiać swoją kondycję, nie tylko psychiczną, ale i fizyczną. Społeczeństwo zaczyna zdawać sobie sprawę, że jedno ściśle wiąże się z drugim - aktywność ruchowa podnosi aktywność intelektualną...

...Mimo powszechnie znanych zalet aktywności ruchowej, dla każdego przedstawia ona inną wartość. Czynnikiem takiego zachowania jest wiele....

Wartości w wychowaniu do aktywności ruchowej

...Podstawowym celem wychowania fizycznego oraz intencjonalnej aktywności ruchowej jest wywołanie pozytywnych zmian w świadomości, poprzez tworzenie właściwego zespołu postaw i nastawień wyznaczających zachowanie wychowanka w stosunku do jego fizycznej postaci w przeszłości....

Wartości w wychowaniu do aktywności ruchowej w środowisku wodnym

...Przystępując do nauki pływania, przechodzimy od wartości uznawanych, przez odczuwane, aż do realizowanych. Wartości uznawane funkcjonują w sferze przekonań o tym, co cenne. Dlatego też w samym procesie wychowania do aktywności ruchowej najważniejsze jest wpływanie na sferę psychofizyczną ucznia i zmiana jego postaw i przekonań...

Słowa kluczowe: wartości, aktywność ruchowa, edukacja, wychowanie, środowisko wodne

Streszczenie: *Wychowanie to przekaz idealów i wzorów postępowania z pokolenia na pokolenie, który zawiera postawy i przekonania określone jako kompetencje aksjologiczne. Z postaw i przekonań wynikają wartości, których droga wiedzie od uznawanych, przez odczuwane, aż do realizowanych. Niestety dorośli ludzie rzadko kiedy traktują aktywność ruchową jako wartość, podejmując się jej systematycznego wykonywania. Jeżeli zjawisko to się pojawia, zazwyczaj jest nieregularne, spontaniczne i krótkotrwałe. Jednym z powodów niechęci do uprawiania aktywności fizycznej są nawyki ukształtowane w dzieciństwie lub w młodości. Błędem, jaki popełniają nauczyciele, wychowawcy, rodzice czy ludzie zajmujący się promocją zdrowia, jest to, że oprócz uzmysłowienia, jak ważna dla zdrowia jest aktywność ruchowa, nie wpajają podopiecznemu samej potrzeby ruchu. Dlatego też w samym procesie wychowania do aktywności ruchowej, również w środowisku wodnym, najważniejsze jest wpływanie na sferę psychofizyczną ucznia i zmiana jego postaw i przekonań.*

Ewa Augustyniak

(dr ; AGH Wydział Humanistyczny)

Obchody 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego jako przejaw silnej kultury organizacyjnej wyższej uczelni

...W dzisiejszych czasach ważkich zmian edukacyjnych coraz większej wagi nabiera kultura organizacyjna szkół, także szkół wyższych. Konieczność poprawy polskiej szkoły wydaje się być pilna. Jednym z remediów na trudności, przed jakimi obecnie stoi uczelnia, wydaje się więc zwrócenie uwagi na kulturę organizacyjną jako element scalający jej pracę. Wiele uniwersytetów koncentruje się więc na podstawach budujących ich kultury. Kultura organizacyjna to według Edgara Scheina: „całość fundamentalnych założeń, które dana grupa wymyśliła, odkryła lub stworzyła, ucząc się rozwiązywania pro-

blemów adaptacji do środowiska i akceptacji wewnętrznej. Założenia te zostały na tyle potwierdzone praktyką, że można było je uznać za prawomocne i wpajać każdemu nowemu członkowi grupy jako właściwy sposób myślenia o problemach działania...

...W kulturę organizacyjną wpisane jest kultywowanie tradycji. Dlatego wiele szkół podkreśla swoje korzenie czy historię. Uniwersytet Jagielloński jest najstarszą polską uczelnią wyższą. Poprzez wieki kojarzony był z wieloma określeniami, takimi jak: Studium Generale, Akademia Krakowska, Szkoła Główna Koronna, Szkoła Główna Krakowska, Uniwersytet Krakowski (łac. Universitas fagellonica Cracoviensis). Nazwy te wyraźnie podkreślają jego znaczenie². Założony 12 maja 1364 roku³ w Kazimierzu (obecnie dzielnica Krakowa) przez Kazimierza III Wielkiego świętował w 2014 roku...

Słowa kluczowe: *szkolnictwo wyższe, kultura organizacyjna szkół wyższych, edukacja szkół wyższych, tradycja w edukacji*

Streszczenie: *W kulturę organizacyjną wpisane jest kultywowanie tradycji. Dlatego wiele szkół podkreśla swoje korzenie i historię. Uniwersytet Jagielloński jest najstarszą polską uczelnią wyższą, w 2014 roku świętował swój wielki jubileusz 650. lat istnienia. Podczas obchodów zwracano uwagę na najważniejsze wartości propagowane przez kulturę Uniwersytetu. Treść rozdziału przybliży te obchody, ukazując, jak poprzez poszczególne działania organizacyjne buduje się kulturę szkoły wyższej.*

Jan Grzesiak

(dr hab. ; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie)

Kształtowanie kompetencji badawczych studentów w toku studiów nauczycielskich -w kontekście dydaktyki szkoły wyższej

...Kompetencje i odpowiedzialność każdego nauczyciela, bez względu na jego specjalność przedmiotową i doświadczenie, powinny cechować się umiejętnościami dostosowywania w zakresie doboru treści, form, metod pracy oraz zróżnicowanych sposobów społecznego komunikowania się w procesach edukacyjnych. Należy przy tym pamiętać o tym, że zmiany i innowacyjność w tych procesach pociągają za sobą konieczność stosowania coraz doskonalszych technologii informacyjno-komunikacyjnych¹. Kompetencje i odpowiedzialność każdego nauczyciela obejmują nieustanne i świadome uczestnictwo w ocenie jakości kształcenia i wychowania jako specyficznej analizy wartości wymagającej od nauczycieli należytych kompetencji w dokonywaniu samokontroli, autokorekty i samooceny, a także kontroli i oceny skuteczności oddziaływań pedagogicznych...

...Konieczna jest także refleksyjność nauczyciela, która bardzo ściśle jest powiązana z badaniem w toku działania pedagogicznego, określanego coraz częściej mianem action research³. Refleksja w pracy nauczyciela jest swoistym terapeutycznym wskazanych

dla danej jednostki. Jeśli zaś na danych zajęciach (na przykład korekcyjno-wyrównawczych) stosuje się identyczne podejście treściowo-metodyczne, mimo niewątpliwego zróżnicowania między poszczególnymi uczestnikami tych zajęć, to daremne będzie oczekiwanie na pozytywne zmiany u wszystkich bez wyjątku uczniów. ...Trzeba uczyć i uczyć się badać, czyli poszukiwać prawdy i lepszych rozwiązań...

...Poczynione rozważania wyznaczają dezyderaty pod adresem podmiotów świadczących usługi edukacyjne we wszystkich typach szkół i uczelni, a zwłaszcza uczelni prowadzących kształcenie studentów przygotowujące do pracy w zawodzie nauczyciela. W procesie kształcenia teoretycznego nie może zabraknąć powiązania z kształceniem praktycznym. W odniesieniu do badań pedagogicznych oznacza to, że kształcenie kompetencji w tym zakresie wymaga kontaktu z rzeczywistością edukacyjną w toku studiów i tym samym w toku realizacji między innymi przedmiotów diagnostyka psychopedagogiczna, metodologia badań społecznych, nie zapominając przy tym o seminariach dyplomowych i magisterskich.

...W badaniach pedagogicznych, w propozycjach dotyczących zmiany rzeczywistości pedagogicznej musimy jednak często wykorzystywać zarówno wyniki badań, jak i powszechnie przyjętą wiedzę, wolną od stronniczości i uprzedzeń. W każdym przypadku należy wyraźnie zdawać sobie sprawę z tego, które spośród sformułowanych przez badacza zadań oparte są na pierwszych, a które na drugich przesłankach...

...Należy zauważyć, że każdy podmiot edukacji w danej sytuacji edukacyjnej uwikłany jest w splot wielorakich czynników, takich jak na przykład koleżeństwo, konflikty, przemoc, bieda czy uzależnienia - a jednak musi uczestniczyć w procesach kształcenia w określonej formie organizacyjnej w klasie czy poza nią. Tym bardziej należy zdawać sobie sprawę z takowych uwarunkowań na etapie opracowywania konceptualizacji badań własnych. Nieodzowne może okazać się wstępne rozeznanie zainteresowanego badacza (przy wsparciu promotora-mentora) co do warunków bazowych oraz możliwości organizacyjnych zebrania niezbędnych danych..

Słowa kluczowe: *jakość kształcenia, efekty kształcenia, zmiana studenta, kompetencje badawcze, innowacyjność, studencki ruch naukowy, jakość opracowań pedagogicznych.*

Streszczenie: *W rozdziale autor podejmuje doniosłą społecznie problematykę kształtowania postaw oraz kompetencji badawczych studentów jako przyszłych nauczycieli. W kontekście jakości kształcenia praktycznego szczególne znaczenie przypisywane jest kształtowaniu wśród studentów umiejętności refleksyjnego studiowania. W następstwie nabytej wiedzy merytorycznej i metodologicznej studenci winni być przygotowywani do poznawania rzeczywistości edukacyjnej i przekształcania jej na lepszą, wyższą jakość. Temu celowi powinno służyć nie tylko pisanie prac dyplomowych, ale także stosowanie zadań badawczych w toku studiowania wszystkich przedmiotów o charakterze kierunkowym i specjalnościowym - ze szczególnym powiązaniem z odbywaną praktyką pedagogiczną w całym okresie studiów.*

Ewa Kraus

(mgr ; Wyższa Szkoła Zawodowa Humanitas w Sosnowcu)

Praktyka zawodowa jako nieodzowny element kształcenia kompetencji pedagogicznych

„Aby dużo dać trzeba dużo mieć”.

M. Grzegorzewska

...Współczesne społeczeństwa żyją w czasach dynamicznego rozwoju toczonego się w różnych dziedzinach życia, co pociąga za sobą konieczność podejmowania przez ludzi działań, które pozwolą przystosować się do zaistniałych zmian, a nawet te zmiany tworzyć. Ciągły postęp naukowo-technologiczny i informatyczny wywołuje nieodzowność permanentnego uzupełniania wiedzy, nie tylko z tego zakresu, ale również w innych dziedzinach życia. Dotyczy to całego społeczeństwa, ale wydaje się szczególnie ważne w przypadku doskonalenia nauczycieli (pedagogów), którzy mają być nie tylko orędownikami tych zmian, ale przede wszystkim motywować uczniów do ciągłego rozwoju; którzy oprócz umiejętności przystosowania się do zaistniałych zmian powinni je generować, nie tylko przekazywać gotową wiedzę, ale wyposażyć swoich uczniów w kompetencje pozwalające im na kreowanie rzeczywistości...

...Transformacja cywilizacji do epoki „społeczeństwa wiedzy” spowodowała, że to „wiedza” - definiowana jako „ogół informacji o przyrodzie, społeczeństwie, kulturze i technice wraz z umiejętnością ich przechowywania, przetwarzania oraz wykorzystywania dla celów teoretycznych i praktycznych” - stała się zarówno celem, jak i narzędziem działalności człowieka...

Słowa kluczowe: *praktyka, praktyka pedagogiczna, akty prawne, cele praktyk, obowiązki uczelni, przygotowanie do pracy, umiejętności, kompetencje*

Streszczenie: *Przedstawiony tekst jest głosem autorki w dyskusji dotyczącej odbywania przez studentów praktyk zawodowych (w tym pedagogicznych), które są nie tylko obowiązkiem wynikającym z programu kształcenia, ale mają również (a może przede wszystkim) przygotować studentów do pracy zawodowej. Przygotowanie to bowiem stanowi nie tylko wiedza, ale również umiejętności i kompetencje społeczne, tak szeroko opisywane w literaturze i wskazywane w aktach prawnych, które są pożądane i najczęściej wskazywane przez pracodawców.*

Sabina Wieruszewska-Duraj

(dr ; Uniwersytet Przyrodniczo Humanistyczny w Siedlcach)

Mobilność nauczycieli akademickich w zakresie pozyskiwania funduszy unijnych

...Jeszcze przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej niektóre uczelnie wyższe korzystały z programów przedakcesyjnych finansowanych z funduszy unijnych do realizacji swoich projektów Aktywność uczelni w zakresie wykorzystywania środków finansowych pochodzących z Unii Europejskiej znacznie wzrosła w pierwszym okresie programowania na lata 2004-2006, w którym staliśmy się już pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej.

W następnym okresie programowania na lata 2007-2013 pojawiło się znacznie więcej środków finansowych z Unii Europejskiej rozpowszechnianych w ramach programów operacyjnych, z których mogły korzystać uczelnie. Uczelnie mogły składać wnioski w ramach konkursów ogólnopolskich w następujących programach: Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka, Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko. W chwili obecnej wszystkie programy operacyjne UE na lata 2014-2020 są już gotowe. Przed uczelniami stoją zatem nowe wyzwania i otwierają się bogate możliwości skorzystania z finansowania. Uczelnie mają do dyspozycji wiele programów, w ramach których mogą aplikować..

Słowa kluczowe: projekty unijne, aplikowanie, realizacja projektu, potencjał nauczycieli

Streszczenie: W rozdziale została poruszona problematyka potencjału nauczycieli akademickich w zakresie pozyskiwania środków unijnych na rozwój w sferze badań i edukacji. Opinie nauczycieli świadczą o tym, że nie jest to sfera, w której poruszają się swobodnie. W tym celu każda uczelnia czyni starania o wzrost potencjału do absorpcji środków wsparcia. Na potencjał ten składa się wiele elementów składowych: strategia i cele uczelni, stosowane rozwiązania organizacyjne (struktury obsługujące procesy pozyskiwania środków wsparcia), zasoby ludzkie, zasoby niematerialne, materialne i finansowe, procesy i procedury związane z ubieganiem się o środki wsparcia oraz doświadczenia i wiedza w dziedzinie pozyskiwania wsparcia ze środków unijnych.

Varia

Kazimierz Denek

(prof. dr hab. dr h.c.)

(Biogram Pani prof. dr hab. Krystyny Duraj Nowakowej republikujemy w całości. Red. Lidera)

Profesor zw. dr hab. Krystyna Duraj-Nowakowa - pedagog i polonistka, uczona i pisarka naukowa oraz nauczycielka akademicka

Nasza - od dawna - współautorka, recenzentka licznych tomów pokłosa TSN, nasza koleżanka po fachu od czasu współpracy z Uniwersytetem Śląskim skończyła chlubnie 70-lecie aktywnego życia (9.01.1945), 47 lat wielorakiej działalności nauczycielskiej oraz 40-lecie pracy akademickiej na rozmaitych uczelniach jako wędrująca pedagog. Znajdujemy więc jubileuszowe okoliczności, aby przypomnieć i zaakcentować oraz uczcić Osobę i naukową twórczość, a także efektywną aktywność dydaktyczno-wychowawczą i zarazem organizacyjno-kierowniczą, a przy tym życzyć jeszcze dalszych owocnych i długich lat pracy w dobrym zdrowiu i powodzeniu naszej Profesor ku wspólnemu pożytkowi.

Za misję przyjmujemy przeznaczanie uwagi i miejsca dla wyróżniającego się dorobku oraz znamienitych osiągnięć pedagogów, dla pasji pedagogicznych, co może się stać ilustracją i przykładem drogi nie tylko zawodowej nauczycielki szkół ponadpodstawowych/średnich, ale i mobilnej, systematycznej oraz skutecznej pracy nauczycielki szkół wyższych - uniwersytetów i wyższych szkół pedagogicznych, w których organizowała nowe jednostki uczelnianych struktur i je z powodzeniem prowadziła na zaproszenie rektorów w związku z potrzebami społeczno-pedagogicznymi.

Zatem zajrzyjmy do dwóch dokumentów - **curriculum vitae** i wykazu publikacji Pani Profesor.

Biogram prof. dr hab. Krystyny Duraj-Nowakowej

Wysztalcenie: magisterium z nauk filologicznych w zakresie polonistyki (1967), doktorat n. humanistycznych w zakresie pedagogiki (1979), habilitacja z n. hum. w zakresie pedagogiki (1984), uczelniany profesor nadzwyczajny (1993), prof. tytularny n. humanistycznych (1998), prof. zwyczajny (w wyniku konkursu mianowany przez Ministra Nauki - 1999 r.).

Praca zawodowa: nauczycielka polonistka w szkołach ponadpodstawowych - w Liceum Pedagogicznym w Lubsku, Technikum i Zasadniczej Szkole Górniczej w Rudzie Śląskiej (1967-1974), asystent i kier. Pracowni Praktyk na Uniwersytecie Śląskim (1974-1977), adiunkt Uniwersytetu Śląskiego (1980-1985), doc. dr hab. WSP im. KEN [obecnie Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN] w Krakowie (1985-1992), kier. Zakładu Pedagogiki Przedszkolnej WSP w Krakowie (1986-1991), kier. Katedry Edukacji Początkowej Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu (1995-2000), z-ca dyr. ds. nauk. Instytutu Pedagogiki i Psychologii WSP w Kielcach (1999-2002), kier. Zakładu Pedagogiki Ogólnej i Teorii Wychowania Akademii Świętokrzyskiej [obecnie Uniwersytet Jana Kochanowskiego] w Kielcach (1999-2006), prof. zw. WSU w Kielcach (2000-2001), prof. zw. Wszechnicy Świętokrzyskiej w Kielcach (2001-2002), rektor Świętokrzyskiej Szkoły Wyższej w Kielcach (2003--2006); prodziekan ds. pedagogiki Wydziału Pedagogiki i Socjologii oraz kier. Katedry Pedagogiki Krakowskiej Szkoły Wyższej [obecnie Krakowska Akademia] w Krakowie (2006-2007); prof. zw.

Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” [obecnie Akademia „Ignatianum”] w Krakowie (2007-nadal), prof. zw. i kier. Zakł. Pedagogiki Społecznej i Opiekuńczej (2007-2009) oraz Kat. Pedagogiki Opiekuńczej Uniwersytetu Rzeszowskiego (2009-2010); prof. zw. Katolickiego Uniwersytetu w Rużomberku na Słowacji (2008-2010), kierownik Katedry Pedeutologii Akademii „Ignatianum” w Krakowie (2011-nadal).

Konsultantka 2 wypromowanych doktorów habilitowanych nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Promotorka 8 doktorów n. hum. w zakresie pedagogiki i awansowych prac: podyplomowych (23), magisterskich (436) oraz licencjackich (46).

Recenzentka kilkudziesięciu rozpraw, dorobków i osiągnięć do wniosków kandydatów o awanse naukowe: profesury, habilitacje i doktoraty oraz awanse zawodowe: magisteria i licencjaty. Opiniodawca wydawniczy kilku dziesiątków opracowań autorskich i zespołowych.

Autorka 23 książek i redaktorka naukowa oraz współautorka kolejnych 13 zwartych publikacji. Ponadto opublikowała 345 autorskich -rozproszonych - studiów i rozpraw, esejów oraz artykułów i recenzji o publikacjach fachowych.

Uprawia kilka specjalności z obu pielęgnowanych dyscyplin naukowych, ujmując je inter- i transdyscyplinarnie: metodologię badań pedagogicznych - por. zwarte pozycje bibliograficzne (w wyborze): **Teoria systemów a pedagogika** (1992), **Epistemologiczne wyzwania współczesnej pedagogiki** (1997), **Modelowanie systemowe w pedagogice** (1998), **Źródła podejść do pedagogiki: zarys problemów** (2005), **Podejścia całościowe do pedagogiki: wybór** (2009), **Studiowanie literatury przedmiotu**, III wydanie zmienione i poszerzone (2012), **Pisarstwo naukowe. Między rzemiosłem a sztuką** (2014); pedeutologię - **Samookreślenie zawodowe studentów kierunków nauczycielskich** (1981), **Profesjonalizacja studentów przez teorie i praktyki pedagogiczne** (1996), **Nauczyciel: kultura - osoba - zawód** [2 wydania] (2002), **Kształtowanie profesjonalnej gotowości pedagogów** [II wydanie zm. i rozszerzone] (2012); dydaktykę - **Procedura modelowania systemowego w dydaktyce** (1996) i pedagogikę szkoły wyższej - **Nauczyciele akademicy w procesie kształcenia pedagogów u progu reformy systemu edukacji** (1999), metodykę nauczania języka polskiego - **Kształtowanie pojęć społeczno-moralnych uczniów klas początkowych** (1991 i II wyd. 1998), pedagogikę przedszkolną - **Tematy kompleksowe w przedszkolu** (1990), **Tematy systemowe w przedszkolu** [aż 5 wydań (1995-1999) oraz przekład i reedycja na Słowacji (2009)] i pedagogikę wczesnoszkolną - **Integrowanie edukacji wczesnoszkolnej: modernizacja teorii i praktyki** (1999) [kilkakrotne dodruki] oraz pedagogikę społeczną - **Pedagogika społeczna: między integracją a dezintegracją** (2009), **Rodzina: diagnoza, profilaktyka i wsparcie** (2009), **Kierunki zmian w pedagogice opiekuńczej i pracy socjalnej** (2010).

Organizatorka naukowych konferencji międzynarodowych i ogólnopolskich oraz regionalnych i uczelnianych. Aktywnie i systematycznie uczestniczy w życiu

naukowym przez organizowanie profesjonalnych imprez i udział z referatami (a także uczestnictwo w dyskusjach) na 349 konferencjach naukowych, krajowych i zagranicznych.

Zdobywała doświadczenia i dzieliła się własnymi podczas długoterminowych - wielu miesięcznych i dwu kilkuletnich - staży i podróży studyjnych, w tym naukowych i dydaktycznych do: Czech, Niemiec, Rosji, Słowacji i USA.

Otrzymała wyróżnienia i nagrody: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, indywidualną nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania oraz indywidualną nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a także 5 nagród rektorskich oraz listy gratulacyjne osiągnięć i podziękowania za owocne prace organizacyjne i kierownicze.

Członkini towarzystw, instytucji i organizacji polskich i zagranicznych - naukowych, oświatowo-szkolnych i pedagogicznych.

Erudytka i pasjonatka naukowo-zawodowych prac intensywnych i rozległych (pedagogicznych, polonistycznych i dydaktycznych), turystyki krajowej i zagranicznej oraz lektur (nie tylko profesjonalnych, lecz także beletrystyki, głównie biografistyki) i czasopism społeczno-kulturalnych.

Biografie tejże uczoney, pisarki pedagogicznej i nauczycielki akademickiej opublikowały słowniki i leksykony: polskie (5) i międzynarodowe (5) oraz uczelniane (2).

Dokumentację prac jako pokłosa - krótko tu scharakteryzowanych wieloaspektowych i różnorodnych form - studiów i badań zawiera załącznik do biogramu w postaci wykazu opublikowanych opracowań autorskich i zbiorowych, w tym zespołowych, pod redakcją Profesor i z Jej współautorstwem.

Komisja Polityki Senioralnej, obradująca w dniu 28.01.2016 pod przewodnictwem poseł Małgorzaty Zwiercan (Kukiz15), przewodniczącej Komisji, wysłuchiwała Informacji Ministra Zdrowia na temat ustawy o zdrowiu publicznym, w szczególności w zakresie wykonywania zadań dotyczących profilaktyki chorób, edukacji zdrowotnej oraz promocji zdrowia i zdrowego starzenia się. (Zapis przebiegu posiedzenia komisji).

W międzyczasie, w związku z głosowaniem „na cztery ręce”, Pani poseł Zwiercan przestała być Przewodniczącą Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Pinkas** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Zuzanna Grabusińska** dyrektor Departamentu Gospodarki Senioralnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Jędrzejczyk** prezes Narodowego Funduszu Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Żyra** zastępca dyrektora Departamentu Badań Społecznych i Warunków Życia Głównego Urzędu Statystycznego wraz ze współpracownikami, dr n. med.

Piotr Bednarski dyrektor Narodowego Instytutu Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji, prof. dr hab. n. med. **Katarzyna Wieczorowska-Tobis** krajowy konsultant w dziedzinie geriatrii, **Wojciech Czapski** przewodniczący Europejskiego Ruchu Samorządowego EURUS, **Krystyna Lewkowicz** prezes Fundacji Ogólnopolskiego Porozumienia Uniwersytetów Trzeciego Wieku, **Krystyna Męcik** prezes Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Uniwersytetów Trzeciego Wieku, prof. dr hab. med. **Janusz Szymborski** ekspert Obywatelskiego Parlamentu Seniorów, **Elżbieta Ostrowska** prezes Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, **Jakub Gołąb** dyrektor Fundacji na rzecz Zdrowego Starzenia się, **Henryk Dolanowski** i **Zbigniew Skawiński** z Rady Seniorów w Tomaszowie Lubelskim, **Elżbieta Szwałkiewicz** prezes Koalicji Na Pomoc Niesamodzielnym, **Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska** ze Związku Powiatów Polskich, **Zofia Niczke** prezes Fundacji Emeryt, **Anna Jakrzewska-Sawińska** z Hospicjum Domowego Poznań oraz **Edward Kozłowski** ekspert w firmie REAS.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Elżbieta Przybylska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Mówcy:

- Poseł Bożenna Bukiewicz /PO/
- Poseł Lidia Burzyńska /PiS/
- Przewodniczący Europejskiego Ruchu Samorządowego EURUS Wojciech Czapski
- Członek Rady Seniorów w Tomaszowie Lubelskim Henryk Dolanowski
- Poseł Teresa Glenc /PiS/
- Dyrektor Departamentu Gospodarki Senioralnej MRPiPS Zuzanna Grabusińska
- Poseł Beata Małecka-Libera (PO) – spoza składu Komisji
- Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS) – spoza składu Komisji
- Prezes Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Uniwersytetów Trzeciego Wieku Krystyna Męcik
- Poseł Andżelika Możdżanowska /PSL/
- Przewodnicząca Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Elżbieta Ostrowska
- Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas
- Przewodniczący Rady Polityki Senioralnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Bolesław Samoliński
- Poseł Michał Szczerba /PO/
- Ekspert Obywatelskiego Parlamentu Seniorów, przedstawiciel Rządowej Rady Ludnościowej prof. dr hab. med. Janusz Szymborski
- Krajowy konsultant w dziedzinie geriatrii Katarzyna Wieczorowska-Tobis
- Poseł Sławomir Zawiślak /PiS/
- Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan /Kukiz15/

Przebieg debaty

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dzień dobry. Wszyscy państwo otrzymali zawiadomienia o posiedzeniu. Czy są pytania do porządku dziennego? Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego oraz protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji. Przystępujemy do jego realizacji. W pierwszym punkcie – informacja ministra zdrowia na temat ustawy o zdrowiu publicznym, w szczególności w zakresie wykonywania zadań dotyczących profilaktyki chorób, edukacji zdrowotnej oraz promocji zdrowia i zdrowego starzenia się. Przedstawia pan dyrektor z Ministerstwa Zdrowia. Bardzo proszę. Pan minister? Przepraszam, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Przesłaliśmy informację zespołowi. Nie wiem, czy w całości mam przedstawić materiał, który do państwa dotarł, czy tylko skrótowo, ponieważ on jest dość obszerny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Myślę, że chyba nikt nie będzie miał nic przeciwko temu, żeby przedstawić skrótowo materiał, wyłuskać co najważniejsze, aby było jaśniejsze.

Sekretarz stanu w MZ Jarosław Pinkas:

Bardzo proszę. Na wstępie chciałem powiedzieć, że w pełni realizujemy ustawę o zdrowiu publicznym. Jesteśmy w trakcie procedowania implikacji wynikających z ustawy, to znaczy przede wszystkim realizacji Narodowego Programu Zdrowia. Chcę państwu też powiedzieć, że wszystko co robimy w resorcie zdrowia, tak naprawdę ukierunkowane jest na zdrową starość. Jesteśmy zogniskowani na problemach senioralnych. Dlaczego? Dlatego że nawet realizując pierwszy cel operacyjny czy też szósty, to wszystko w sumie składa się na dobrą i aktywną starość. Misją MZ jest to, aby Polki i Polacy żyli dłużej, zdrowiej i aktywniej, czyli de facto wszystko jest nakierowane na osoby starsze.

Mamy obecnie spektakularne sukcesy. Polacy żyją dłużej, po pierwsze w związku ze stylem życia – ograniczyliśmy palenie tytoniu, za chwilę implementujemy dyrektywę tytoniową, która także w dość istotny sposób, mam nadzieję, pomoże nam w zwalczaniu tego niedobrego nałogu. Mamy coraz lepszy dostęp do prawidłowej diety, będziemy wdrażać nową piramidę żywieniową, którą w zeszłym tygodniu przedstawił Instytut Żywności i Żywienia, a także wprowadzamy istotne zmiany kulturowe i społeczne, w naturalny sposób związane z naszą integracją europejską i różnymi innymi możliwościami, które pojawiły się w okresie wolnej Polski. Co jest najbardziej istotne – potrafimy także zmieniać świadomość, która jest coraz lepsza, coraz więcej ludzi zaczyna dbać o swoje zdrowie, aczkolwiek to jest słaby punkt. Myślę, że poprzez właściwą misję mediów publicznych będziemy w stanie znacznie więcej zrobić. I od razu się państwu pochwalę, że w tym tygodniu z panem ministrem Radziwiłłem będziemy mieli spotkanie z szefem telewizji i będziemy prosić go, żeby rzeczywiście w prime time ukazywały się materiały

promocyjne, także istotnie związane z naszą szeroko rozumianą polityką senioralną.

Proszę państwa, na jakim etapie jest wdrażanie ustawy? Robimy wszystko zgodnie z planem. Oczywiście ustawa weszła w życie 1 stycznia. Jesteśmy na etapie tworzenia projektu Narodowego Programu Zdrowia, on się zmienił, ale w sposób niespecjalnie istotny, aczkolwiek dla nas niezmiernie ważny; nieistotny, jeśli idzie o podział środków, a istotny dla nas jako resortu. Dołożyliśmy szósty cel operacyjny, którym jest zdrowie prokreacyjne. Myślę, że to też jest bardzo mocno związane z polityką senioralną, dlatego że nic tak dobrze nie robi rodzinie jak wnuczka lub wnuczek, szczególnie wzmacnia to aktywność osób starszych; i mówię to zupełnie bez przekąsu.

Wszystkie nasze cele operacyjne służą seniorom. Pierwszy, to profilaktyka nadwagi i otyłości, co jest sprawą jednoznaczną; następne – działania na rzecz profilaktyki i rozwiązywanie problemów wynikających ze szkodliwego stosowania substancji psychoaktywnych i uzależnień behawioralnych; promocja i ochrona zdrowia psychicznego – także bardzo ważny problem, za chwileczkę jedna czwarta naszego społeczeństwa będzie miała z tym problemy. Tutaj muszę państwu powiedzieć, że wdrożymy nowy program Narodowy Program Zdrowia Psychicznego, który będzie oparty na zupełnie innych zasadach niż do tej pory, będzie psychiatria środowiskowa, skoordynowana opieka całoroczna, pozaszpitalna, zupełnie nowy projekt, o który zresztą psychiatrzy walczyli od wielu lat. Program skończyliśmy opracowywać w tym roku, w tej chwili trwają prace legislacyjne w resorcie zdrowia. Kolejny cel to jest zmniejszenie narażenia na środowiskowe i zawodowe czynniki ryzyka.

Piąty cel to wyłącznie polityka senioralna – zdrowotna polityka senioralna, tak go nazwaliśmy. W tej chwili po powołaniu rady, która, mam nadzieję, po raz pierwszy spotka się w ciągu najbliższych dwóch tygodni... Na pytanie – dlaczego tak późno, odpowiem: dlatego, że bardzo długo czekaliśmy na zgłoszenia. Proszę pamiętać, że ustawa mówi, że bardzo wiele różnych instytucji i organizacji ma nam przedstawić swoich członków, co niestety ten proces w znaczny sposób wydłuża.

Bardzo ważne są aktywności, których jeszcze w zeszłym roku nie było – nasze aktywności dotyczą chociażby dostępu do leków, to jest niezwykle ważne. Przypominam państwu, że w tej chwili już trwają prace legislacyjne nad aktem prawnym, który doprowadzi do sytuacji, że będą bezpłatne leki dla seniorów, to jest projekt 75+, są na to pieniądze budżetowe, i to dość istotne. Projekt ruszy 1 września. W tym roku mamy 125 mln zł, a w każdym następnym po 500 mln zł. Myślę, że istotnie rozwiążemy problem złego dostępu do leków dla seniorów. Proszę pamiętać, że to będzie miało znaczący wpływ chociażby na ograniczenie liczby hospitalizacji, ludzie wreszcie zaczną wykupywać leki w aptekach, tak więc myślę, że odniesiemy tutaj dość spektakularny sukces i to w bardzo krótkim czasie.

Uprzedzając pytania, chcę państwu powiedzieć, że leki 75+ będą przepisywane przez lekarzy opieki podstawowej pacjentom, którzy są na liście aktywnej. Także pielęgniarki będą miały możliwość wypisywania leków dla seniorów, oczywiście gdy leki znajdują się na liście aktywnej placówki, w której pracuje pielęgniarka. Dlaczego ten projekt nie może być rozszerzany na AOS (ambulatoryjna opieka specjalistyczna), czy też inne miejsca, gdzie się wypisuje recepty? Dlatego, że nie mamy systemu informatycznego. Jak państwo wiedzą, jest ogromny problem z systemem D1, nie ma elektronicznej recepty, no i nie możemy dopuścić do sytuacji, w której nie będziemy mieć przekonania, że te leki trafiają we właściwe ręce. Proszę pamiętać, że można odbyć turę wizyt po lekarzach specjalistach i zaopatrzyć całą klatkę schodową. Przepraszam za takie sformułowanie, ale myślę, że jest całkiem jednoznaczne i rozumieją państwo, dlaczego musimy w tej chwili zlecać wypisywanie tych leków wyłącznie lekarzom opieki podstawowej. Ten program będzie bardzo, bardzo istotnym wsparciem dla wielu rodzin i dla wielu +75-latków.

Podejmujemy jeszcze wiele innych działań – chcemy opracować bilans 60-latka, będziemy wspierać cały czas rozwój Narodowego Instytutu Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji. Myślę, że w pełni zrealizujemy to, co zostało zrobione przez poprzednie lata, tak żeby niczego nie zepsuć i żeby rzeczywiście mieć poczucie kompleksowej opieki nad osobami starszymi.

Wracając do projektu 75+, chcę również powiedzieć, że będziemy starali się, żeby leki, które znajdują się na liście senioralnej, były odpowiednio compliance, żeby wreszcie wprowadzić dobrą edukację dla lekarzy opieki podstawowej, a także dla wszystkich lekarzy, jak leczyć osoby starsze, w jaki sposób dawkować leki, w jaki sposób je monitorować; także wiele projektów telemedycznych będzie skierowanych do osób starszych. W tej chwili jesteśmy na etapie tworzenia takiej opieki kardiologicznej, czyli opieki opartej na pełnym monitorowaniu pacjenta różnymi urządzeniami, zapewniającymi stały monitoring w ośrodkach, które tym się będą zajmowały. Duża część będzie przeznaczona dla osób starszych, m.in. myślimy o tym, żeby wdrożyć projekt „Guzik życia”, a także projekt związany chociażby z tematyczną kontrolą stymulatorów, defibrylatorów, urządzeniami, które mają osoby starsze.

Pan minister Radziwiłł wszedł do zespołu innowacyjnego, w związku z tym z całą pewnością będzie realizował to, o czym wcześniej mówiliśmy, mianowicie projekt srebrnej ekonomii, silver economy. Myślę, że pan minister Morawiecki także będzie bardzo mocno wspierał ten projekt. Może to być taką dobrą polską marką, którą będziemy, myślę, emanować na całą Europę, pokazując, w jaki sposób jesteśmy w stanie opiekować się, czy też poprawiać stan zdrowia naszych seniorów.

Problemów jest bardzo wiele, sądzę, że o niczym nie zapomniałem. Jestem do państwa dyspozycji, jeżeli chodzi o odpowiedzi na konkretne pytania.

Myślę, że pierwsze posiedzenie rady odbędzie się w ciągu najbliższych dwóch tygodni i za chwileczkę będziemy uruchamiać cały NPZ. To oczywiście też wymaga pewnej drogi legislacyjnej, ale zrobimy to szybko. Mamy na to

pieniądze. Moim zdaniem w racjonalny sposób je wydamy i będziemy świadkami sporego polskiego sukcesu, wynikającego z implementacji tej ustawy. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję panu ministrowi. Mam nadzieję, że tym, którzy ewentualnie nie otrzymali materiału, to przybliżyło problemy, nad którymi MZ pracuje. Jeżeli są jakieś pytania, bardzo proszę o zgłaszanie się. Kolega wiceprzewodniczący Michał Szczerba.

Posel Michał Szczerba (PO):

Szanowny panie ministrze, drodzy goście, Wysoka Komisjo. Przyjęliśmy, że na pierwszych posiedzeniach w tym roku będziemy się zajmować ustawami, które weszły w życie 1 stycznia, i tak się też stało. Na poprzednim posiedzeniu wzięliśmy pod lupę ustawę o nieodpłatnej pomocy prawnej, edukacji prawnej. Wiemy, że ten program jest dobrze realizowany, jedynie w niewielu gminach pomoc prawna nie została uruchomiona.

Dzisiaj przechodzimy do kolejnej ważnej ustawy z punktu widzenia osób starszych, a mianowicie ustawy o zdrowiu publicznym, która stworzyła pewne ramy dotyczące tego wszystkiego, czym jest zdrowie. Profesor Halina Szwarz, która szczególnie dla środowiska UTW jest ikoną, ważną postacią, była wybitnym gerontologiem, mówiła, że zdrowie to dobrostan psychiczny, fizyczny i społeczny i warto o ten dobrostan dbać, warto o zdrowie dbać. Niewątpliwie ustawa o zdrowiu publicznym, na którą długo czekaliśmy, a której uchwalenie 11 września było możliwe także dzięki temu, że w strukturach rządu został wydzielony specjalny pełnomocnik do spraw tejże ustawy, obecna tutaj pani poseł Beata Małecka-Libera, przy udziale także obecnego dzisiaj profesora Bolesława Samolińskiego, który doradzał w przygotowaniu tej ustawy. Udało się i cieszymy się bardzo, że pan minister dzisiaj potwierdza, że priorytet zdrowotna polityka senioralna zaistnieje w ramach sześciu priorytetów NPZ i będą przewidziane konkretne działania służące właśnie zdrowemu starzeniu się, także w szczególności działania o charakterze profilaktycznym związane również z promocją zdrowia, utrzymywaniem tego dobrostanu, o którym mówiłem. Jest to bardzo istotne.

Oczywiście chcemy wykorzystać ogólną wizję resortu zdrowia, w zakresie skoordynowanych działań dotyczących polityki senioralnej. Polityka senioralna, jak państwo wiedzą, została zdefiniowana w ustawie o osobach starszych z 11 września, jako działanie organów administracji publicznej i innych instytucji na rzecz zdrowego i godnego starzenia się, a to słowo „zdrowego” nie zostało wpisane do ustawy przez przypadek. Istnieje pewne powiązanie między ustawą o zdrowiu publicznym a ustawą o osobach starszych. Mianowicie jednym z elementów sprawozdawczości Rady Ministrów wobec Sejmu i Senatu będzie stan zdrowia i jego uwarunkowania oraz jakość życia związana ze zdrowiem, w tym dostępność do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – to jest wspólny zapis, który wypracowaliśmy z Departamentem Zdrowia Publicznego MZ. Na

pewno też liczymy na to, że wkład ministra zdrowia w raport, który będzie koordynował prezes Rady Ministrów, a w formie wykonawczej będzie realizował minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego, będzie dla nas ciekawym źródłem poznawczym, tak aby diagnoza w kreowaniu przyszłych polityk publicznych była jak najlepsza.

Chciałem też poinformować, że wraz z grupą posłów złożyłem poprawkę do budżetu państwa, nad która dzisiaj będzie głosowanie, dotyczącą przekazania środków na realizację ustawy o osobach starszych. Te środki nie zostały zabezpieczone w projekcie budżetu państwa, w związku z tym zaproponowaliśmy zwiększenie środków będących w dyspozycji MRPiPS na przygotowanie tego raportu, który będzie przedstawiany Sejmowi i Senatowi. Liczymy na poparcie wszystkich klubów parlamentarnych, tak aby ustawa, która weszła w życie, mogła być bez przeszkód realizowana.

Przewidzieliśmy też w ramach prezydium osobne posiedzenie poświęcone wyzwaniom polskiej geriatry i gerontologii. Ale korzystając z obecności ministra zdrowia i przedstawicieli Narodowego Funduszu Zdrowia, chcieliśmy zapytać o finansowanie całościowej opieki geriatrycznej w leczeniu ambulatoryjnym. To finansowanie całościowej opieki geriatrycznej jest wycenione, jeśli chodzi o leczenie szpitalne, ale nie w ramach leczenia ambulatoryjnego. W związku z tym chcemy stale to zagadnienie monitorować jako Komisja Polityki Senioralnej, aby odpowiednie działania w ramach NFZ zostały zrealizowane.

Duże nadzieje wiążemy też oczywiście z funkcjonowaniem Narodowego Instytutu Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji. Wierzimy, że ta jednostka badawcza i rozwojowa będzie aktywnie włączona także w sprawy analityczne i wycenę pewnych usług, istotnych z punktu widzenia geriatry. Cieszymy się również, że pan dyrektor Bednarski otworzył się na środowiska seniorskie i zaproponował przedstawicielom Obywatelskiego Parlamentu Seniorów, aby zasilili tę swoistą radę społeczną, która powstanie przy instytucie, co nas bardzo cieszy.

I jeszcze jedna sprawa. Oczywiście trzymamy kciuki za program bezpłatne leki po 75. roku życia. Jednakże przypomnę, że osób starszych powyżej 75. roku życia jest w Polsce 3 mln 31 tysięcy, mamy na ten program 125 mln zł. Będzie on realizowany w tym roku przez cztery miesiące, czyli na osobę starszą przypadnie mniej niż 10 zł miesięcznie. Oczywiście, jak pan minister podpowiada, nie wszyscy będą z niego korzystać, ale traktujemy ten rok jako pewnego rodzaju pilotaż. Nie ma ze strony opozycji jakiegokolwiek krytyki, zwracamy tylko uwagę, że jeżeli te środki mają realnie wpłynąć także na sytuację dochodową osób starszych i na środki, które są do ich dyspozycji, to w przyszłym roku budżetowym muszą to być kwoty zdecydowanie większe.

Bardzo dziękujemy za obecność pana ministra i liczymy na bardzo owocną współpracę z naszą Komisją. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę się przedstawiać przed zabraniem głosu.

Posel Beata Małecka-Libera (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Beata Małecka-Libera, posłanka, Sejmowa Komisja Zdrowia. Panie ministrze, szanowni państwo. Temat dzisiejszego posiedzenia Komisji dotyczący strategii MZ opieki zdrowotnej dla osób senioralnych ściśle wiąże się z ustawą o zdrowiu publicznym. Wątków, które państwo poruszyli, jak widać, jest wiele, bo i temat opieki zdrowotnej przez ostatnie lata nie był u szczytu zainteresowania. Jednak w świetle tej ustawy, w świetle NPZ rzeczywiście wiele się wydarzyło i zainteresowanie tematyką opieki osób senioralnych jest z punktu widzenia zarówno MZ, jak i innych resortów w tej chwili ogromne. Chciałabym być bardziej precyzyjna i konkretna i chcę powiedzieć, że ustawa o zdrowiu publicznym nie weszła w życie 1 stycznia, tylko we wrześniu 2015 r. Od stycznia br. wszedł w życie NPZ, który jest jak gdyby aktem wykonawczym, jednym z elementów ustawy o zdrowiu publicznym, która to ustawa wprowadzała NPZ, jak również finansowanie tego programu. To dość istotne z tego punktu widzenia, że, tak jak pan minister powiedział, do tej pory nie została powołana jeszcze rada doradcza dla ministra zdrowia z tytułu ustawy o zdrowiu publicznym. W związku z tym rozumiem, że realizacja tej ustawy jest dość mocno wycofana.

Pan minister przedstawił kilka różnych wątków, które pojawiają się i dotyczą opieki zdrowotnej osób senioralnych. Chciałabym jednak prosić pana ministra, aby bardziej sprecyzował i bardziej skonkretyzował całą strategię. Jednym z celów operacyjnych NPZ była bowiem opieka zdrowotna obejmująca osoby senioralne. I w obrębie tego tytułu były zaplanowane konkretne działania. Mam nadzieję, że wszystkie te projekty, nie tylko tytuł jako cel strategiczny, ale także zadania, które wchodziły w ramach profilaktyki promocji, są kontynuowane. Z tego co pan minister powiedział, wynika, że cała ustawa i NPZ będą kontynuowane z dodatkiem tego jednego programu prokreacyjnego. Po tych kilku miesiącach działalności chciałabym więc zapytać pana ministra, czy trwają konkretne prace nad realizacją pomysłów, które w ministerstwie zostały w ramach NPZ? Wymienię kilka, myślę, że pan minister te tematy rozwinie. Proponowaliśmy tzw. bilans 60-latką; proponowaliśmy poradnię edukacyjną, profilaktyczną; mówiliśmy o potrzebie koordynacji opieki zdrowotno-społecznej nad osobami starszymi; mówiliśmy o potrzebie i wyzwaniach, jakie stoją przed opieką długoterminową. Mam nadzieję, że prace w MZ w tych sprawach trwają i dlatego też chciałabym wiedzieć bardziej konkretnie, czy te tematy, pomysły będą dalej realizowane, czy są już przedyskutowane w ministerstwie, czy są w fazie jakiegoś projektu i jaka jest strategia w ogóle co do zapewnienia opieki zdrowotnej, także tej, która będzie wymagała działań prospołecznych? Czy MZ ma jakąś swoją koncepcję?

Drugie pytanie, które już mniej wiąże się z ustawą o zdrowiu publicznym dotyczy całej strategii policy paper, pieniędzy unijnych, które były wydatkowane także na opiekę zdrowotną dla osób senioralnych. Chciałam zapytać pana ministra, jak wygląda w tej chwili realizacja projektu, który został zapoczątkowany w zeszłym roku pod nazwą "Dzienne domy opieki"

medycznej. Czy te domy się rozwijają, czy państwo mają jakąś informację na temat, w jaki sposób są wykorzystywane, czy ten pomysł, który był, się sprawdził i jak to wygląda w tej chwili w rzeczywistości? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję, pani poseł. Panie ministrze, proszę. Pod koniec dyskusji ? Pod koniec, dobrze. Proszę naszego gościa.

Przewodniczący Europejskiego Ruchu Samorządowego EURUS Wojciech Czapski:

Wojciech Czapski, Europejski Ruch Samorządowy, ale dzisiaj reprezentuję środowiska twórcze, szczególnie ludzi związanych z twórczością w dziedzinie wizualnej. Najpierw zdanie ogólne. Pani przewodnicząca i panie ministrze, to jest chyba jedno z największych przedsięwzięć, jakie w kraju teraz będziemy podejmować w tej dziedzinie. Nie było takiego przedsięwzięcia. Kiedy obserwuję takie wielkie przedsięwzięcia – już ileś żyję na tym świecie – zawsze zastanawiam się, dlaczego części z nich się nie udaje zrealizować. I oczywiście odpowiedź jest prosta – gorzej z realizacją. Mianowicie takie przedsięwzięcie musi być związane z aktywnością ludzi, do których ono jest kierowane. Dlatego jeżeli nie będą temu towarzyszyć rozporządzenia do tej ustawy, które w sposób synergiczny wykorzystywałyby inne zapisy w innych ustawach – które już mamy – to się nie uda. Te rozporządzenia powinny iść w tym kierunku, żeby związać to, po pierwsze z POZ-ami, czyli podstawową opieką zdrowotną, i po drugie ze środowiskiem lokalnym, wspólnotą lokalną, środowiskiem senioralnym. Wtedy wystąpi takie zjawisko właśnie synergiczne, pozwalające na wykorzystanie potencjału ludzi, którzy nie chcą patrzeć w okno, kończąc te swoje sześćdziesiąt parę lat. I to jest pierwsza rzecz.

Druga – chciałbym uczulić na takie środowisko, na jego potrzeby, które się wiąże właśnie z moim środowiskiem, to znaczy twórczymi. Otóż nie wiem, czy państwo zdają sobie sprawę, że połowa tych ludzi nie ma ubezpieczenia. Przez większą część życia uprawiali wolne zawody na umowach o dzieło i bardzo wielu z nich jest skazanych na korzystanie tylko z prywatnej opieki zdrowotnej. Co się dzieje? Otóż w tym środowisku rzeczą powszechną jest występowanie polipragmazji. To jest takie zjawisko, kiedy ludzie zażywają wiele leków bez znajomości występujących między nimi interakcji i powstają zaburzenia tzw. jatrogenne, czyli właśnie tym spowodowane. To jest naprawdę przerażające, co się dzieje, szczególnie wśród osób starszych ze środowisk twórczych w tej dziedzinie, ponieważ nie ma jakiejś integracji wiedzy o tym, jakie leki, u którego lekarza ten człowiek dostawał. Co więcej, musimy sobie zdawać sprawę, że w środowiskach twórczych uprawianie zawodów w dziedzinie sztuk wizualnych, daj Boże, ale u wielu, wielu trwa do końca życia. I teraz my powinniśmy – proszę państwa, to jest bomba z opóźnionym zapłonem, naprawdę, bo przez bardzo wiele, wiele lat nikt nie pytał tych ludzi, czy oni są w ogóle ubezpieczeni, jak będzie można rozwiązać problem emerytury, ale nie chcę tego tematu poruszać – znaleźć sposób. I taki sposób

jest opracowany przez Arts Council, który reprezentuje, skupiający 30 tysięcy twórców.

Znaleźliśmy sposób, który umożliwiłby korzystanie z opieki zdrowotnej przez twórców w sposób formalny, zgodny z przepisami, a dzięki temu, co państwo przygotowali, nastąpiłby zdecydowany przełom w tej dziedzinie. Bardzo bym prosił, żeby państwo zainteresowali się tymi środowiskami, jesteśmy w stanie pomóc, mamy gotowe, opracowane materiały. Oczywiście to wymaga eksperckiego spojrzenia z waszej strony, bo lepiej się na tym znacie. I myślę, że jest duża grupa posłów, którzy na pewno by tę sprawę wsparli w powiązaniu z działalnością społeczną, która jest... Organizujemy się w odpowiednich stowarzyszeniach, te stowarzyszenia działają i na pewno by wsparły bardzo i państwa i całą ideę. To byłby, powiem więcej, ewenement na skalę europejską. Jesteśmy w stanie pokazać my, Polacy, twórcy, razem z państwem, z posłami i z naszym resortem, jak to może wyglądać nawet w skali Unii Europejskiej. Nie jesteśmy wyspą i odosobnionym zjawiskiem w tej dziedzinie, jeżeli chodzi o Polskę. Taka sytuacja, niestety jest również na terenie Europy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu. Poproszę teraz panią Elżbietę Ostrowską, przewodniczącą polskiego związku emerytów i rencistów.

Przewodnicząca Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Elżbieta Ostrowska:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo. Całość przekazanej nam informacji jest niesłychanie interesująca i niesłychanie ważna dla środowiska seniorów. Chciałabym się odnieść do fragmentu wypowiedzi pana ministra, który dotyczył ustawy leki 75+. Chcę powiedzieć, że w ubiegłym tygodniu na zaproszenie ministerstwa miałam możliwość uczestniczenia wraz z przedstawicielami kilku innych dużych organizacji senioralnych w konsultacjach projektu tej ustawy. Niniejszym dziękuję bardzo za zaproszenie i za możliwość wypowiedzenia się.

Ta ustawa jest bardzo potrzebna, bardzo oczekiwana w środowisku seniorów, to nie ulega wątpliwości. Wypowiedzi wszystkich obecnych na tych konsultacjach przedstawicieli społeczności seniorskiej były absolutnie pozytywne. Oczywiście rozumiemy, że oczekiwania seniorów mogą być większe niż realne możliwości. Niemniej ta ustawa jest bardzo ważna, nawet jeśli jest to dopiero pierwszy krok na drodze do poprawy sytuacji osób starszych, poprawy ich dostępności do leków. I takie były opinie wszystkich uczestniczących w spotkaniu. Inne związki, a także inne organizacje deklarowały również dalsze wsparcie w konsultacjach, propagowaniu, przekazywaniu informacji o tej ustawie. Mogę chyba powiedzieć, Krystyno, jeśli pozwolisz, że dzisiaj na posiedzeniu OPS również wsparliśmy mocno tę ustawę i zamierzenia resortu w zakresie bezpłatnych leków dla najstarszych seniorów. Dziękuję bardzo, prosimy o ciąg dalszy tych działań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, proszę.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS) – spoza składu Komisji:

Józefa Szczurek-Żelazko. Szanowni państwo, myślę, że to bardzo dobrze, że MZ zaczyna koordynować opiekę zdrowotną nad seniorami. Do tej pory działania, które podejmowano, generalnie były ukierunkowane na zwiększenie aktywności, to jest też dobre, ale opieka medyczna niestety była bardzo rozproszona i nieskoordynowana. Efektem tego były takie zjawiska, o których pan mówił, czyli zjawisko polipragmazji, bardzo charakterystyczne i występujące w dużym natężeniu wśród seniorów. Przyczyną tego jest brak skoordynowanej opieki medycznej, a przede wszystkim brak specjalistów, brak lekarzy geriatrów. Szanowni państwo, do tej pory pracowałam w placówce, która właśnie prowadziła opiekę geriatryczną nad seniorami i z doświadczenia wiem, że po wizycie u geriatry wiele osób wychodzi z połową tych leków, które do tej pory zażywały. Myślę więc, że najważniejszą sprawą będzie rozwiązanie problemu opieki geriatrycznej, ponieważ są to specjaliści, którzy doskonale znają się na problemach tego wieku, potrafią zintegrować różnego rodzaju opinie innych specjalistów i wybrać optymalny sposób postępowania z osobą starszą tak, aby jak najdłużej ta osoba zachowywała zdrowie i sprawność. To jest podstawowa sprawa, abyśmy skoordynowali tę opiekę. Do tej pory to wygląda tak, że korzystają te osoby z porad neurologa, reumatologa, ortopedy, każdy przepisuje inny rodzaj leków i ta osoba to wszystko zażywa, tak więc to jest podstawowy problem.

Jeżeli chodzi o wyjście z tą propozycją dofinansowania leczenia po 75. roku życia. Oczywiście to jest bardzo dobra propozycja. Jaka będzie skala zjawiska, to się okaże. Jeżeli nastawimy się na specjalistyczne leczenie osób starszych, czyli prowadzenie ich przez geriatrów, to może się okazać, że ta kwota, która jest w budżecie, jest wystarczająca, więc proponuję, byśmy z góry nie negowali tych funduszy. My rozpoczynamy ten program. Do tej pory nikt nie pochylił się nad tym, aby zastanowić się nad dofinansowaniem leczenia osób starszych, nad skoordynowaniem opieki nad osobami starszymi. Rozpoczyna to obecnie pan minister zdrowia i dajmy mu czas na to, aby wypracował odpowiednie metody, aby te efekty uzyskać. Każdy program ma to do siebie, że trzeba go modelować. Będziemy na pewno podpowiadać ministerstwu, w jaki sposób modelować ten program, żeby był odpowiednio użyty na miarę potrzeb osób starszych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę pana profesora Janusza Szymborskiego.

Ekspert Obywatelskiego Parlamentu Seniorów, przedstawiciel Rządowej Rady Ludnościowej prof. dr hab. med. Janusz Szymborski:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, reprezentuję Rządową Radę Ludnościową, ale głos chciałbym zabrać jako przedstawiciel środowiska seniorów ze względu na swój wiek i na działalność w OPS i w ruchu UTW. Zajmuję się też polityką senioralną i zdrowiem publicznym. Z tego punktu widzenia chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, z wielką

satysfakcją muszę odnotować, że Komisja Polityki Senioralnej kontynuuje podejście do problematyki senioralnej, traktując rosnącą liczbę seniorów w sposób podmiotowy. Nie rozmawiamy wyłącznie o jakichś odosobnionych problemach zdrowotnych, rozpoznaniach i innych sprawach, których jest przecież mnóstwo, ale podchodzimy do tej grupy jak do ludzi, jak do osób, również w tej wspomianej ustawie o bezpłatnych lekach 75+. Nie mówimy w zasadzie o lekach, tylko o ludziach, którzy potrzebują tych leków.

Uczestniczyłem w spotkaniu, o którym mówiła pani przewodnicząca PZERI, i na potwierdzenie tej podmiotowości ludzi starszych mam taki przykład, że projektodawca odstąpił od tego, co się tak bardzo łatwo narzucało. Mianowicie od kontroli, od stawiania inspektorów, nadzoru i tak dalej, bo mogą być te leki nieprawidłowo wykorzystywane. Uważam, że dobrze się stało i to świadczy o podmiotowości, i za to chciałbym podziękować.

Druga sprawa, to jest niestety kwestia dosyć trudna. Wspominał pan minister o platformie D1 i o problemach z informatyzacją. O czymkolwiek byśmy mówili w odniesieniu do populacji osób starszych, która dzisiaj liczy 6 mln osób, a za 34 lata będzie wynosiła ponad 11 mln osób 65+, to najważniejsza jest informacja o zdrowiu, o problemach zdrowotnych, o sytuacji zdrowotnej, o funkcjonowaniu i o bardzo szerokich uwarunkowaniach zdrowia, jakości życia, opiece. To wszystko łączy się ze zdrowiem publicznym. Tym różni się zdrowie publiczne od medycyny naprawczej, że ujmuje tak szeroki wachlarz zagadnień. I ponieważ są ogromne problemy z pozyskiwaniem dzisiaj informacji – a pierwsza z nich, zgodnie z ustawą o osobach starszych, powinna być wykreowana w październiku br. – chciałbym zaproponować rozważenie, czy te środki, które państwo planują, mam nadzieję, zostaną uchwalone, zwiększające możliwość realizacji ustawy o osobach starszych, nie powinny być w jakimś stopniu skierowane do instytucji, która dzisiaj jest jedyną platformą informacyjną, jaka może dać pełną informację o zdrowiu i o wszystkich jego uwarunkowaniach. Myślę o Głównym Urzędzie Statystycznym. Oczywiście te dane GUS gromadzi, ale opracowanie tych danych, naukowe opracowanie w taki sposób, by służyły poszczególnym ministerstwom, służyły też Komisji sejmowej, Sejmowi, byłoby chyba najbardziej realne i realistyczne z tego, co mi dzisiaj przychodzi do głowy, przynajmniej do momentu, w którym MZ czy rząd nie upora się z informatyzacją w ochronie zdrowia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani.

Krajowy konsultant w dziedzinie geriatrii Katarzyna Wieczorowska-Tobis:

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo. Nazywam się Katarzyna Wieczorowska-Tobis, jestem geriatrą, reprezentuję Polskie Towarzystwo Gerontologiczne, jestem konsultantem krajowym. Chcę zwrócić uwagę, że z punktu widzenia geriatrii najważniejszy w tych działaniach, które podejmujemy w tej chwili, jest ich szeroki charakter. I tak naprawdę nigdy nie znajdziemy w naszym systemie takiego miejsca – nie chcemy zresztą znajdować, co jest ważne – aby każda starsza osoba trafiła do geriatry, ale

chcemy, aby do geriatry trafiały te osoby, które są najbardziej chore i najbardziej tej opieki potrzebują. W związku z tym cieszymy się, że jest również miejsce na kształcenie i na to, żeby unikać polipragmazji w takiej codziennej praktyce. Zwracaliśmy wprawdzie uwagę na to, że boimy się trochę, żeby nie było tak, że w momencie, kiedy część leków pacjenci będą otrzymywać bez finansowania, czy też środki, które przeznaczają na te leki, nie zostaną automatycznie przesunięte na inne leki kupowane przez osoby starsze, czyli leki OTC (leki wydawane bez recepty). Wobec ograniczeń w tej chwili... Ja tylko chcę coś powiedzieć...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Tylko proszę mówić do mikrofonu, bo nie słyhać.

Krajowy konsultant w dziedzinie geriatry Katarzyna Wieczorowska-Tobis:

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że polipragmazja – bo polipragmazja to tak naprawdę złe leczenie, oznacza, że pacjent ma co najmniej jeden lek niepotrzebny na liście tych, które bierze – ewidentnie wynika z braku informatyzacji systemu. W związku z tym ograniczenie możliwości zapisywania leków tylko przez lekarzy i pielęgniarki, które są osobami pierwszego kontaktu w systemie dla osób starszych, wydaje się, że warto jest poparcia i pozwoli uniknąć tego problemu. I mamy nadzieję, że w przyszłości nasze zastrzeżenia, nasze uwagi okażą się niesłuszne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Andżelika.

Posel Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję. Przepraszam za spóźnienie, ale musiałam być na sesji w sali obrad. Zajmuję się współpracą z seniorami już piąty rok, wcześniej w Senacie, również w Komisji Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, parlamentarnym Zespole ds. osób starszych. Współpracuję także z parlamentarnym Zespołem ds. dzieci, uważam bowiem, że to są dwie najważniejsze grupy, które wymagają naszej szczególnej wrażliwości i wsparcia.

Odnosząc się do kwestii programu rządowego, czyli bezpłatnych leków dla seniorów, chciałabym przypomnieć, że to w kampanii wyborczej było zakładane, że będą bezpłatne leki dla seniorów, a nie było żadnego programu pilotażowego i żadnych ograniczeń. Uważam, że 125 mln zł to jest dzisiaj żart, dotyczący seniorów. Złożyliśmy poprawkę o podwojenie tej kwoty. Mam nadzieję, że ona zostanie przyjęta, jeżeli ktoś nie robi żartów. Dzisiaj zobaczyliśmy, że Ministerstwo Finansów zrobiło sobie żart i była negatywna opinia na temat programu 500+, bardzo szybko jednak ta sprawa się wyjaśniła. Byłby to chyba największy żart primaaplisowy w stosunku do Polaków.

Nie ukrywam i wszyscy wiemy doskonale, że Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory, deklarując 500+, bezpłatne leki dla seniorów, obniżenie wieku emerytalnego, podwyższenie kwoty wolnej od podatku i to były sztandarowe projekty niebieskiej teczki. Przypomnę dzisiaj, że to pani premier mówiła: powiem o tym, co mamy przygotowane, nie o tym, co wejdzie w życie w 2017 roku. A tu się okazuje, że również programu bezpłatnych leków dla seniora nie

ma przygotowanego. Dzisiaj to jest żart, bo 125 mln zł, to jest pół witaminy C raz w miesiącu. Myślę, że nie tak powinniśmy traktować seniorów i chciałabym jednak, byśmy byli bardziej odpowiedzialni za słowa, deklaracje i to, co będziemy wdrażać. Miesiąc miodowy i kampania wyborcza już się skończyły. Czekamy na projekty, które możemy procedować i myślę, że te projekty już powinny być złożone w Sejmie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan profesor Bolesław Samoliński przewodniczący Rady ds. Polityki Senioralnej.

Przewodniczący Rady Polityki Senioralnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Bolesław Samoliński:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Chcę powiedzieć, że problem polityki senioralnej to jest jedno z największych wyzwań współczesnych wysoko cywilizowanych społeczeństw, jest to obszar największej wrażliwości państwa w obszarze polityki społecznej w ogóle. Jest to najbardziej zróżnicowana część społeczeństwa, o bardzo dynamicznie zmieniającym się statusie wewnętrznym różnych osób, od osób o niezwyklej aktywności i zdrowiu po totalne kalectwo i granice życia i śmierci, połączone są z tym oczywiście wielkie cierpienia. Jest to grupa, która bardzo często jest na pograniczu samodzielności życiowej, wymaga wsparcia i bardzo często ta grupa jest beneficjentem systemu ochrony zdrowia. Ponieważ dzisiaj mówimy o systemie ochrony zdrowia, chcę powiedzieć, że niestety ten obszar wymaga bardzo dużych inwestycji, bardzo dużych starań i to w perspektywie nie krótko- ale długoterminowej. W związku czym uważam, że z dużym spokojem trzeba podejść do tych zagadnień, planując to nie w perspektywie kilku miesięcy, ale w perspektywie dziesiątków lat. I to, o czym mówił pan profesor Szymborski. Wiemy, że nasze społeczeństwo się starzeje i mamy tego wizję nie tylko taką, że będziemy mieli 11 milionów seniorów, ale również taką, że będziemy mieli kilka milionów mniej młodzieży i osób pracujących oraz katastrofę ekonomiczną wynikającą z faktu, że po pierwsze nie będzie kto miał pracować dla seniorów. Po drugie opieka nad seniorami będzie ściągała z rynku pracy osoby, które są aktywne zawodowo i jednocześnie będzie spadał przychód narodowy PKB, co będzie kolejnym motorem do spirali w dół w zakresie tego, co dotyczy polityki społecznej państwa i również polityki gospodarczej.

Chcę powiedzieć jako lekarz, ale też osoba, która interesuje się obszarem życia społecznego i gospodarczego, że jak wielu Polaków, myślę, że najważniejszą gałęzią gospodarki narodowej jest zdrowie. Każdy, kto uważa inaczej, nie rozumie miejsca zdrowia w systemie gospodarki. Dlatego że człowiek chory wypada z systemu aktywności gospodarczej i zaczyna być obciążeniem społecznym. Jednocześnie jest to dla niego wielki dramat. Stąd cała polityka, którą widzimy, którą planujemy, jaka od pewnego czasu, niestety niezbyt długiego, bo zaledwie od trzech lat, rozwija się w Polsce w tym zakresie, powinna mieć wsparcie ponad podziałami i ponad resortami, tak żeby budować

perspektywę korzystną dla nas wszystkich. I to jest takie moje podstawowe wezwanie. Uważam, że przynajmniej w resorcie zdrowia widać perspektywę, że to, co do tej pory zostało wypracowane, będzie wykorzystane, kontynuowane i bardzo bylibyśmy zobowiązani, gdyby te obszary były rozwijane, głównie te dotyczące opieki nad osobami starszymi, zintegrowanej opieki – to jest jedno z największych wyzwań.

Otóż pan minister Pinkas skoncentrował się na lekach 75+, czyli dla osób starszych. Przypomnę, one pochodzą spoza środków NFZ i są wpisane w ustawę budżetową, a więc jest to jakiś dodatek do systemu ochrony zdrowia, oczywiście niewielki. A jako lekarz uważam, i zawsze tak uważałem, że to powinno być dużo wcześniej wprowadzone, że to jest jedna z większych wygranych, nie akurat tej polityki, choć rzeczywiście jest to bardzo niedużo w tej chwili, ale jest to zawsze coś. Pamiętajmy, że pozostała część leków jest refundowana w systemie NFZ. W związku z czym można to jakoś złożyć w jedną całość i nie należy tego potępiać, tylko uważam, że należy wspierać. I to jest mój bardzo wyraźny apel pod tym adresem, postulowałem, żeby rozważać tego typu politykę w okresie, kiedy zbieraliśmy się w Radzie Polityki Senioralnej w ministerstwie pracy, obecnie w ministerstwie rodziny. W dalszym ciągu postuluje, żeby tę politykę kontynuować i rozwijać ten dział.

Tak naprawdę największym wyzwaniem dzisiaj, poza wiedzą tych ludzi, która też jest determinantą zdrowia, jest integracja działań na poziomie międzyresortowym. Myślę głównie o resorcie zdrowia przy współpracy z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Tu mamy wielki obszar wyzwań, dlatego że system ochrony zdrowia w pewnym sensie oczywiście przy zwiększonych zasobach finansowych będzie tak lub inaczej dawał sobie z tym problemem radę, jeżeli założymy, że stosownie do wzrostu populacji osób starszych będzie nam wzrastał budżet poświęcony na ochronę zdrowia. Ale partnerstwo z MRPiPS jest o tyle krytyczne, że to właśnie w miejscu seniora, tam gdzie on stale przebywa, jest największa potrzeba jego wsparcia i pomocy dla niego.

Przypomnę, że populacja seniorów charakteryzuje się pewne niezwykle niebezpiecznymi i niekorzystnymi cechami. To są gospodarstwa jednoosobowe, osoby w wieku starszym stają się samotne, głównie oczywiście kobiety, ale bywa też odwrotnie i wiemy, że w wieku 75 lub więcej lat na 100 mężczyzn przypada 170 kobiet, podczas gdy w wieku 47 lat ten poziom jest mniej więcej wyrównany 1:1. To pokazuje, że jedno z większych wyzwań w ogóle w Europie, ma właśnie Polska – największa różnica średniej oczekiwanej długości życia między mężczyzną i kobietą. To wielkie wyzwanie też dla polityki senioralnej i nieprawdopodobne wyzwanie dla resortu zdrowia. Myślę, że te strategie, które będą budowane, powinny wykorzystać te narzędzia, które zostały zrobione. Jest takie narzędzie – chociażby zespół powołany w MZ. Mówiłem w rozmowie z ministrem Pinkasem, że warto by było do niego wrócić, to jest program operacyjny, dokładnie cel operacyjny piąty w NPZ, który jest poświęcony temu zagadnieniu i przypomnę, że w ustawie o osobach starszych w

art. 5 pkt 5 mamy obowiązek adresowany do ministra zdrowia, aby w październiku zdać relację w parlamencie na temat postępów w zakresie polityki senioralnej.

Nie mam żadnych konkretnych uwag w tej chwili, dlatego że jestem obserwatorem tego, co się dzieje, i głęboko jestem przekonany, że mamy szansę pójść we właściwym kierunku, bo istnieje zrozumienie tej problematyki. I o to zrozumienie ponad podziałami i w partnerstwie z różnymi instytucjami, interesariuszami naszego życia politycznego, naszego życia społecznego ja bym po prostu apelował. Dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę panią poseł.

Posel Bożenna Bukiewicz (PO):

Bożenna Bukiewicz, poseł. To jest problem dotyczący nas wszystkich. W związku z tym, że Polska jest krajem, w którym w wiek emerytalny wchodzi powojenny wyż demograficzny, największy wyż demograficzny, problem będzie dotyczył nas wszystkich, także ludzi młodych, na których niestety będzie ciążył obowiązek opieki. Wiedzą państwo, że największym problemem są nie tyle problemy zdrowotne ludzi starszych, co samotność. Samotność, o której po części każdy mój przedmówca mówił. Samotność, która doskwiera tak bardzo, że powoduje pogarszanie się stanu zdrowia seniorów. Dlatego też program poprzedniego rządu Senior-WIGOR jest wspaniałym rozwiązaniem tej największej bolączki. I tutaj moje pytanie do pana ministra – jaką kwotę w budżecie na ten rok przeznaczyci państwo na program Senior-WIGOR i czy nie uważają państwo, że jest to kwota... Przepraszam, bo to ministerstwo pracy. Czyli nie orientuje się pan, bo to ministerstwo pracy, tak?

Uważam, że takich ośrodków dziennego pobytu Senior-WIGOR jest ciągle mało, bo rozmawiam z ludźmi, którzy organizują to, z burmistrzami, prezydentami miast i mówią, że jest tak duże zapotrzebowanie na te ośrodki, że jest potrzeba ich budowania i powinniśmy się na tym skoncentrować.

Jeżeli chodzi o przeznaczenie 125 mln zł na program 75+, na leki dla osób po 75. roku życia, to faktycznie, tak jak pani poseł powiedziała, jest to śmieszna kwota. Jeżeli słyszę od pana ministra, że nie wszyscy seniorzy 75+ będą z nich korzystać, to nic z tego nie rozumiem. Bo znając seniorów, jak usłyszą, że będą mieli darmowe leki, to wszyscy w jednym dniu, kiedy będzie to możliwe, staną w kolejce po te darmowe leki. Dlatego mam pytanie do pana ministra – jak pan minister zamierza rozwiązać problem domagania się przez 75-latków darmowych leków przy przeznaczonej kwocie w budżecie 125 mln zł?

I jeszcze jedno. Wprowadzenie NPZ od stycznia tego roku pociągnie też za sobą pewną kwotę. Czy jest ona przewidziana i konkretnie ustalona w budżecie na ten rok, ponieważ, przyznam, nie zdażyłam się przyjrzeć budżetowi? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo pani poseł Bożennie Bukiewicz. Nasz gość prosił o zabranie głosu.

Członek Rady Seniorów w Tomaszowie Lubelskim Henryk Dolanowski:

Henryk Dolanowski, reprezentuję Radę Seniorów miasta Tomaszowa Lubelskiego. Pozwoliłem sobie poprosić o zabranie głosu z uwagi na kłopot, którego, wydaje się, nie widać, w zakresie leków dla osób po 75. roku życia. Pracuję i zajmuję się osobami starszymi, zamieszkującymi jedne z biedniejszych terenów Rzeczypospolitej. To nie są duże miasta, gdzie lekarz rodzinny jest niemalże za rogiem, gdzie komunikacja publiczna nie jest żadnym problemem. Reprezentuję tereny, w których tzw. pekaesy już nie istnieją, za to busy kursują albo dwa razy w tygodniu, albo nie kursują w ogóle. Są to tereny, gdzie ludzie są niestety dużo ubożsi niż w Warszawie czy innych większych miastach. Są to tereny, gdzie senior zostaje sam na gospodarstwie rolnym, a jego dzieci są w Anglii albo Gdyni, albo Gdańsku, albo na Śląsku. Ci ludzie są sami.

Mam pytanie. Jeżeli te leki ma wypisywać wyłącznie lekarz rodzinny, to te wszystkie osoby mieszkające na wsi po każdej wizycie w poradni specjalistycznej, po każdej hospitalizacji, zamiast iść do apteki, wykupić leki, wracać do domu i do lekarza rodzinnego przyjść po miesiąc na kontrolę, będą musiały trafić ekstra do lekarza rodzinnego, bo będą chciały mieć wypisane leki. Mam pytanie – dlaczego o tym nikt nie myśli? To nie jest tylko kwestia tego, że te osoby nie mają nikogo, nie mają rodziny, nie mają środka transportu, ale jest to także kwestia chorób. Wszyscy państwo przyszli na własnych nogach, bez problemów, a dla osób, o których mówię, dotarcie do własnego ośrodka zdrowia często jest problemem. Teraz będą musiały ekstra pojawić się u lekarza rodzinnego tylko po tę receptę.

Mam pytanie – czy potencjalne ryzyko nadużyć rzeczywiście jest tyle warte? Czy mamy moralne prawo narażać te osoby na dotarcie do lekarza rodzinnego tylko po to, żeby przepisał receptę? To jest po prostu ekstra wizyta, która niczemu nie służy, dlatego że ten pacjent i tak trafiłby do lekarza rodzinnego na kontrolę do oceny tego leczenia mniej więcej po miesiącu. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Dużo słów pada na temat sensowności tych 125 mln zł. Proszę państwa, tak jak mówiłem, występuję jako rzecznik rejonu biednego. Jest bardzo dużo leków, które naprawdę niewiele kosztują i można odpowiednio zaprojektować leczenie w kwotach rzędu 20-30 zł. Dużym większym problemem dla tych pacjentów, którzy do mnie przychodzą, jest sytuacja, kiedy lekarz w poradni specjalistycznej, geriatra, kardiolog mówi, owszem, jest lek, który jest dużo bezpieczniejszy, jaki nie wymaga robienia częstych kontrolnych badań. I wtedy ten pacjent przychodzi do mnie i mówi, doktorze, ale ja tyle nie zapłacę.

Mnie się wydaje, że to jest źle postawiony problem. Tu nie chodzi o to, że każdy pacjent powyżej 75. roku życia ma mieć bezpłatne leki. Chodzi o to, żeby każdy pacjent powyżej 75. roku życia mógł wykupić leki, których potrzebuje. Nie wiem, czy państwo widzą tę różnicę. To wymaga różnego podejścia. Kwota 20 zł, 10 zł, 15 zł na miesiąc to jest to przeżycia dla większości seniorów. Ale jeżeli mają zapłacić 150 zł, to jest problem. Jeszcze wracając do kwestii komunikacji. Mamy tę osobę ze wsi, samotną, i ma program 75+, ale z niego nie skorzysta – dlatego że leki, których potrzebuje, nie trafią na listę. Jeszcze jedno pytanie

dotyczące kwestii i poradni geriatrycznych. Ostatnie kontrakty NFZ ogłaszał półtora roku temu, wszyscy wiemy, z jakich przyczyn. Z innych przyczyn teraz z kolei kontrakty są przesunięte o następne półtora roku. Mam pytanie – czy pan minister widzi jakieś możliwości, żeby NFZ jeszcze teraz, gdy istnieje, spróbował zakontraktować poradnie geriatryczne, które potencjalnie mogłyby powstać? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję panu. Poproszę jeszcze panią poseł i na tym zamkniemy blok pytań, a pan minister zacznie na nie odpowiadać, z tego względu, że uzbierało się ich dosyć dużo. Jeśli będzie potrzeba, najwyżej otworzymy jeszcze drugi blok.

Posel Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej, za udzielenie mi głosu. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo. Przysłuchuję się z wielką uwagą i nasuwa mi się taka refleksja, że właściwie gdyby nie było tej propozycji 75+, czyli leków dla seniorów, nie byłoby tej dyskusji. A teraz jeśli chcemy coś zrobić, nie byłoby problemu, to... Ale dyskusja mądra, dyskusja rzeczowa, merytoryczna prowadzi do rozwiązań, które będą na pewno będą lepsze. I z tego się bardzo cieszę.

W dwukrotnych wypowiedziach pani poseł Moździanowska i pani mówiła, że 125 mln zł to jest zdecydowanie za mało. Pani poseł, bardzo dziękuję, że nie dostrzegając demokratycznych wyborów naszych rodaków, postawiła pani diagnozę, dzięki czemu PiS wygrało wybory. Ale w państwie demokratycznym każdy może mieć swoje zdanie i pani też je wyraziła. Tak sobie myślę, że skoro PSL zgłosiło poprawkę do ustawy budżetowej, bojąc się, że te 125 mln zł to za mało dla ustawy leki dla seniorów, to czy PSL nie dostrzegło potrzeb tej grupy podczas ośmiu lat swoich rządów? Jakiej wysokości środki rząd PO i PSL przeznaczył na realizację ustawy senioralnej w budżecie na rok 2016, który to planował i przygotowywał? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę, oddaję panu głos. Proszę państwa, już panu ministrowi oddałam głos, bardzo proszę o obniżenie emocji.

Sekretarz stanu w MZ Jarosław Pinkas:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, jestem sekretarzem stanu od 18 listopada 2015 roku. Następnego dnia, kiedy objąłem departament polityki zdrowotnej, przystąpiliśmy do pracy... Mogę?

W dniu 18 listopada, kiedy zostałem sekretarzem stanu w MZ i powierzono mi departament polityki zdrowotnej i następnego dnia przystąpiłem do realizacji zapisów ustawy o zdrowiu publicznym. Myślę, że cały departament nie stracił ani jednego dnia. Prace legislacyjne są bardzo zaawansowane, mamy projekty rozporządzeń, za chwilę będziemy je uruchamiać. Nie wszystko zależy od nas. Bo to, że nie działa rada, jest wynikiem tego, że np. Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego nie była w stanie delegować nam odpowiednich osób przewidzianych przez ustawę, także różne ciała społeczne zalegały z tą informacją. Ale oczywiście nie skarżymy się. Ta rada za chwileczkę powstanie,

chyba już tylko dwie organizacje nie wskazały swoich przedstawicieli i być może będziemy musieli powołać radę bez nich, nie chcąc dalej czekać.

Na tę ustawę, jak na pierwszy rok, są przeznaczone całkiem duże środki – 140 mln zł zapisano w rezerwie budżetowej, te środki są, dzisiaj będziecie głosować nad ustawą budżetową, proszę je sprawdzić. To są środki całkiem duże w porównaniu z tym, co było do tej pory. A do tej pory przecież nie było pieniędzy na NPZ. On był niby realizowany, gdzieś w powietrzu, ale na to nigdy nie było środków. Nie uda się czegoś zrobić bez pieniędzy. Zdecydowanie jednak protestuję przeciwko używaniu dość mocno deprecjonujących słów: śmieszne środki. Kwota 145 mln zł na projekt senioralny 75+ to nie są śmieszne środki, bo jeśli na całą ustawę w tym roku państwo przeznaczyli 140 mln zł, to proszę to porównać. To są bardzo duże środki, możliwe do udźwignięcia przez budżet, żeby zrobić pierwszy krok. Pierwszy krok musi zostać zrobiony. Mówiłem o kwocie 500 mln zł w roku 2017. Czy to są też śmieszne środki? Te pieniądze w istotny sposób wspomogą wszystkich starszych ludzi w Polsce, którzy do tej pory nie wykupywali leków. Proszę pamiętać o tym, że leki dla seniorów będą specjalnie naznaczone. Merytoryści pracujący w departamencie polityki zdrowotnej będą analizować, które leki powinny się znaleźć na tej liście. To będą leki dedykowane starości, przepraszam za taki kolokwializm, to być może będą leki na chorobę Parkinsona, być może będą to leki, o których wiemy, że ich istotne ograniczenie nastąpiło z powodu ich ceny. To będzie polityka zdrowotna, polityka lekowa. To nie jest tak, że możemy dać wszystko wszystkim, tak nie będzie. Będziemy dawać te leki, które w istotny sposób wpłyną na stan zdrowia starszej populacji. Będziemy prowadzić racjonalną politykę. Ale od czegoś trzeba zacząć.

Proszę państwa, zdecydowanie nie zgadzam się z tym, co mówił pan doktor z Tomaszowa Lubelskiego. Nawet jeżeli ktoś jest niesprawny, to nie ma wielkiego problemu, żeby pielęgniarka środowiskowa, rodzinna – mam wrażenie, że rozmawiam z lekarzem rodzinnym – przyjechała do pacjenta, który otrzymał receptę od specjalisty, i ją zrealizowała. Leki wypisujemy na trzy miesiące, więc nie będzie to taki wielki problem. A w momencie, kiedy będziemy mieli program informatyczny, który w sposób jednoznaczny pokaże ordynację lekarską i będziemy mogli zobaczyć, czy rzeczywiście ten pacjent nie dostaje leków z różnych źródeł, nie gromadzi ich, będziemy mogli ten program rozszerzyć na innych specjalistów, czy też na inne miejsca, w których recepty mogą być wypisywane, przy okazji muszę powiedzieć, że jest ich przecież wiele. Byłoby to także bardzo groźne, dlatego że łatwo by doszło do polipragmazji, gdyż nikt by nie koordynował ordynacji lekarskiej. Ktoś w Polsce musi koordynować ordynację lekarską i z całą pewnością musi to być podstawowa opieka zdrowotna. Nie odejdzimy od zmiany systemu. Najważniejszym ogniwem systemu opieki zdrowotnej jest lekarz rodzinny, proszę państwa. Ten lekarz rodzinny ma także zająć się osobą starszą.

Mówią państwo, żeby kontraktować poradnie geriatryczne. Ale na Boga, proszę pomyśleć, ilu mamy geriatrów w Polsce? Jest ich w tej chwili 345. Gdybyśmy

chcieli zatrudnić w każdej gminie geriatrę, prawdopodobnie trwałoby to kilkanaście lat. W modelu podstawowej opieki opartym na lekarzu rodzinnym, który w tej chwili realizujemy w całym kraju, na 24 tysiące lekarzy pracujących w POZ, tylko 12 ma specjalizację z medycyny rodzinnej, czyli jest tym generalistą, ma pełne kwalifikacje zawodowe, także geriatryczne. Ci geriatrzy są potrzebni po to, żeby krzewić ideę, mądrą ideę racjonalnego leczenia osoby starszej, wiedzieli, co to jest compliance, co to są objawy uboczne, co to jest polipragmazja, odpowiednie dawki dla osób starszych, co to jest nawodnienie i tak dalej, i tak dalej. Oni muszą być tymi, którzy będą kształcili lekarzy rodzinnych, którzy będą robili dla nich seminaria. Od tego jest instytut geriatry, który powinien być miejscem edukacyjnym i kliniką referencyjną, gdzie będzie się można uczyć, zdobywać umiejętności geriatryczne, być może i specjalizację geriatryczną, dlatego że będziemy musieli także zrewidować sposób kształcenia podyplomowego lekarzy i zdobywania specjalizacji. Mamy ich 102, więc nie można mówić o medycynie holistycznej w tej chwili. I to jest wielki problem. A starsza osoba często ma do wyboru 102 specjalistów, proszę państwa. Nie na tym polega medycyna.

Jeżeli chodzi o pana profesora Szymborskiego. Nie ma go, ale oczywiście skorzystamy z danych GUS i to w bardzo szerokim zakresie.

Jeżeli chodzi o opiekę kompleksową – wracam do lekarza rodzinnego – pracujemy w tej chwili nad ustawą o POZ. Myślę, że do końca roku ustawa o POZ będzie gotowa. Jest dość prawdopodobne, że lekarz POZ będzie miał zupełnie inne, bardzo szerokie kompetencje, być może będzie w pewien sposób koordynował i doprowadzał do sytuacji, żeby w istotny sposób ograniczyć wizyty specjalistyczne, ponieważ po pierwsze będzie miał większe spektrum badań diagnostycznych w swojej ofercie. Po drugie doprowadzimy do sytuacji, że każdy lekarz będzie miał algorytm postępowania i będzie wiedział, w którym momencie można wysłać pacjenta do lekarza specjalisty.

Z całą pewnością nie będziemy mogli mówić – po raz kolejny do tego wracam – że w POZ będzie lekarz geriatra. Nie ma na świecie takiego systemu. Przy okazji chcę państwu powiedzieć, że zastaliśmy sytuację następującą: dwóch lekarzy na 1000 mieszkańców. Jesteśmy na drugim miejscu od końca w Europie, jeżeli chodzi o liczbę lekarzy. Jest to kompletny dramat. Taką samą sytuację mamy, jeżeli chodzi o liczbę pielęgniarek. To jest największy problem do załatwienia. Musimy zacząć kształcić znacznie większą liczbę lekarzy i oczywiście część z nich pewnie będzie chciała zostać lekarzami geriatrami, bo jest to dość ciekawa i fascynująca specjalizacja. Ale musimy odbudować POZ, musimy doprowadzić do sytuacji, żebyśmy mieli kardiologów dziecięcych i tak dalej, i tak dalej, gdzie jest dramatyczny problem z dostępem. Nie doprowadzimy jednak do tego, że w ciągu najbliższych pięciu lat będziemy mieli wystarczającą liczbę geriatrów. Tym bardziej, że jest to dość kłopotliwe do zbilansowania – mówiłem, jaka liczba byłaby wystarczająca. Najważniejsza jest suma wiedzy, jaka przepłynie od mądrych geriatrów do lekarzy rodzinnych i

innych specjalności, żeby pamiętali, że jednak istnieje pewna odrębność, pewne subtelności w leczeniu osób starszych.

Jak na razie chyba odpowiedziałem na większość pytań. Jeżeli są jakieś pytania bardziej szczegółowe, to oczywiście jestem do państwa dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MZ Jarosław Pinkas:

Przepraszam bardzo. Oczywiście ocena geriatryczna została. Nic w tej ustawie nie zostało wykreślone. Wszystkie zapisy są realizowane, nie odchodzimy od nich. Ta ustawa będzie podlegała ewaluacji, więc zobaczymy, co się dzieje w pierwszym roku. Żaden zapis nie został wykreślony, oprócz dołączenia celu prokreacyjnego, o którym zresztą była mowa, bo to jest największy problem w Polsce, żeby mieć młodych ludzi, którzy się mogą także opiekować oraz tych starszych, którzy będą mieli wielką przyjemność, gdy będą mogli chodzić z wnuczkami na spacer. To jest najlepsza forma aktywizacji społecznej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Jeżeli bym mogła prosić jeszcze panią dyrektor Zuzannę Grabusińską z departamentu polityki senioralnej, żeby ustosunkowała się do pytania pani Bożenny Bukiewicz, chodzi o program Senior-WIGOR.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Senioralnej MRPiPS Zuzanna Grabusińska:

Tak, oczywiście, pani przewodnicząca. Witam państwa. W tym roku jest przewidziane w budżecie państwa 40 mln zł na realizację programu Senior-WIGOR. Kwota ta w wieloletnim programie jest kwotą narastającą, w przyszłym roku będzie 60 mln zł, w kolejnym 60 mln zł, w następnym 80 mln zł i w kolejnym 80 mln zł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo pani dyrektor. Widziałam, że pani poseł Małecka-Libera się zgłasza. Bardzo proszę.

Posel Beata Małecka-Libera (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, zadawałam jeszcze pytanie o to, jak jest realizowany program dziennych domów opieki medycznej. Rozumiem, że to jest pytanie dodatkowe i szczegółowe, dlatego bardzo prosiłabym pana ministra o odpowiedź pisemną. I chciałam sprostować, ponieważ słyszę od posłów, którzy siedzą obok mnie, że przeznaczaliśmy 120 mln zł na opiekę długoterminową, na opiekę senioralną, a w tej chwili domagamy się, żeby było więcej. Chcę sprostować. Na NPZ jest przeznaczony 140 mln zł i jest to zapisane w budżecie, a pieniądze, o których państwo mówią, to są pieniądze przeznaczone wyłącznie na leki 75+. To jest zupełnie inna pula pieniędzy i my takiego pomysłu nie realizowaliśmy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze proszę panią poseł Teresę Glenc.

Posel Teresa Glenc (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, bardzo się cieszę, że w ustawie o zdrowiu publicznym jest bardzo szeroki wachlarz pomocy osobom starszym, że myśli się nie tylko o zdrowiu fizycznym, o opiece, profilaktyce, ale także – o czym mówili moi przedmówcy – o samotności, o sferze psychicznej osób starszych. Wspieranie, promowanie, organizowanie zajęć adresowanych do osób starszych, włączanie młodszych pokoleń, wzmacnianie więzi międzypokoleniowych dotyczy oczywiście sfery psychicznej, niesamowicie istotnej w przypadku osób starszych jest. I dziękuję ministerstwu za uwzględnienie tego typu zapisów.

Mam takie pytanie – czy obecnie, a jeśli nie, to czy w przyszłości moglibyśmy poznać konkretne założenia, jeśli chodzi o zapis wspierający osoby starsze, dotyczący właśnie więzi międzypokoleniowych? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę panią.

Prezes Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Uniwersytetów Trzeciego Wieku Krystyna Męcik:

Krystyna Męcik, reprezentuję Ogólnopolską Federację Stowarzyszeń Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Jest tutaj taki zapis: „wspieranie i promowanie zorganizowanych zajęć adresowanych do osób starszych, z włączeniem młodszych pokoleń w celu wzmacniania więzi międzypokoleniowych”. Wiemy, że UTW – jest ich w Polsce około 570 – prowadzą taką całkowitą edukację, jeśli chodzi o seniorów, bo najłatwiej trafić do seniorów poprzez edukację. Od października do czerwca trwają wykłady, są one w każdym UTW co najmniej raz w tygodniu i ogromnym powodzeniem cieszy się głównie edukacja zdrowotna. Zapraszamy lekarzy różnych specjalności, ponieważ wyedukowany senior... Mieliśmy chociażby wykłady na temat, uważaj, co jesz, gdy zażywasz leki. Wydaje mi się, że jeżeli senior będzie wiedział, że nadużywa leków, że konkretne leki powinny być zażywane z odpowiednim pożywieniem – bo nawet nie mamy świadomości, że lek nie powinien być popijany, dla przykładu, sokiem, colą czy herbatą, tylko wodą mineralną – będzie to też edukacja. Bardzo się cieszymy, że jest przewidziane takie wspieranie, tylko jak ono będzie wyglądało? Bo edukacja to są seminaria, warsztaty, warsztaty wyjazdowe z dietetykami, mamy również konferencje na rzecz zdrowego starzenia się, które odbywają się też w Warszawie, kolega akurat będzie robił taką konferencję, na Śląsku taka konferencja już się odbyła. Oczywiście jest olbrzymi zastrzyk w postaci wykładów lekarzy, ale również bezpłatnych badań. Na tych konferencjach senior może się też zapoznać z najnowszymi urządzeniami medycznymi. Myślimy, że tutaj też będzie jakieś wsparcie.

Jeżeli chodzi o promowanie zdrowia poprzez zdrowe starzenie się, to UTW podjęły takie wyzwania, a organizacje senioralne również poprzez aktywność fizyczną. Mamy współpracę z akademiami wychowania fizycznego i senior, który musi czekać w kolejkach, a kolejki są bardzo długie. Robiliśmy diagnozę i wynikło z niej, że senior, który został wyedukowany chociażby na UTW czy w organizacjach senioralnych, wpływa na zmniejszenie kolejek do lekarzy

seniorów. Ma bowiem zajęcie sportowe na basenach, na obiektach, to troszeczkę przyczyniło się do zmniejszenia chorób. To właśnie wspieranie. Mało tego, jest integracja międzypokoleniowa, młodzież, która kończy ratownictwo medyczne, czy szkoły GOPR-owskie, które u nas są, ma kontakt właśnie z seniorami i uczy udzielania pierwszej pomocy. Wydaje mi się, że jeżeli będą wyszkolone kadry medyczne czy pielęgniarskie, i jeżeli bezpośrednia edukacja seniora w uniwersytetach, czy w organizacjach senioralnych będzie wspierana, to myślę, że to będzie bardzo duży pozytywny efekt – senior będzie wyedukowany i nie będzie sięgał bezmyślnie po leki, które ma przepisane.

Są lekarze, którzy w pierwszej kolejności mówią, proszę przynieść leki, które przepisał lekarz. Ja akurat, bo już mamy bardzo dużo wolontariuszy młodych i starszych, zrobiłam takie badanie, że poszłam z panią do lekarza. Lekarz – on nie ma czasu, to nie wina lekarza, albo został źle wyedukowany – nie pytał, jakie leki pani zażywa, tylko natychmiast przepisał następne i powiedział, że badanie będzie po dwóch tygodniach zażywania tych leków. Zweryfikowałyśmy to z lekarzem prowadzącym i okazało się, że tych leków ta pani miała 35, i nie padło takie pytanie. Należy więc zwrócić uwagę na wyedukowanie osób starszych, jak idziesz do lekarza, to pamiętaj – bo lekarz nie ma czasu, to nie jest wina lekarzy – żeby mieć kartkę ze spisnymi lekami, które już zażywasz i podaj tę karteczkę do weryfikacji. To jest ta edukacja, promocja na rzecz zdrowego starzenia się. Pytanie – jak będziemy wspierani, jeżeli organizacje robią takie działania, edukują? Bo tutaj jest zapis, że możemy być wspierani. W UTW mamy pieniądze tylko ze składek członkowskich.

Są w UTW i lekarze. Większość lekarzy przychodzi do nas jako wolontariusze. Oby więcej było takich na UTW, którzy przekazują swoją wiedzę i dzielą się nią. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo pani Krystynie Męcik. Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos?

Posel Sławomir Zawiślak (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo. Na początku chciałem podziękować państwu za tak liczny udział w naszym kolejnym posiedzeniu. Idąc za słowami pani poseł – to nie jest tylko praca merytoryczna w ważnym kierunku, ale też nasza świadomość, że musimy wypracować taki system, który będzie funkcjonował dla nas. Bo wszyscy mamy określony czas swojego życia, określone, powiedzmy, elementy wiekowe i trzeba ten system niejako udoskonalać w kierunku realizowania tych wszystkich potrzeb społecznych osób oczekujących wsparcia, opieki, osób też wspaniale się realizujących m.in. w UTW czy w innych organizacjach, które funkcjonują w tym segmencie. Dzisiaj mamy spotkanie z panem ministrem zdrowia i są te dodatkowe jeszcze potrzeby. Dziękuję też za wszystkie głosy krytyczne, bo przecież w wolnym państwie należy podnosić wszelkie aspekty problemu.

Jednak zrozumiałem dzisiaj po wypowiedziach bardzo licznych prelegentów, że te głosy krytyczne, w skrajności sugerujące, dlaczego wygrała wybory jakaś siła

polityczna (na marginesie: wcześniej były wybory prezydenckie i nikt nie obiecywał leków 75+, wynik wyborczy był zaskakujący dla byłej klasy politycznej) zostały zdezawuowane w licznych wypowiedziach w sensie ekonomicznym, czy w sensie uzasadnienia w drugą stronę. Ale oczywiście nie po tutaj przyszliśmy, żeby o polityce rozmawiać, tylko o tym, żeby podnieść tematy istotne.

Dziękuję za te liczne głosy, podziękowania w sumie, mogę tak powiedzieć, dla pana ministra, dla rządu. Dziękuję za głos pana profesora, który też powiedział o tym, że potrzebne jest wsparcie ponad podziałami, żeby nad tymi tematami usiąść i merytorycznie popracować, faktycznie w kontekście potrzeb nie tylko z powodu braku wspaniałej kadry lekarzy, pielęgniarek, pan minister wiele innych czynników wymienił, ja bym też powiedział – z powodu bardzo wielkiej szczupłości kasy w naszym systemie. A nie tak dawno słyszeliśmy, jakie jest nasze państwo, w pewnych restauracjach nam mówiono, znani profesorowie (nie z mojego ugrupowania) mówili, jak potężnie zadłużony jest nasz kraj. Trudno jest realizować wszystkie oczekiwania społeczne od razu, ale wielki ukłon dla pana ministra i za tę pracę merytoryczną nad ustawami, i dla rządu za to, że pieniądze znajdują się dla tych największych, zauważalnych potrzeb. W związku z tym myślę, że będzie ochota nas wszystkich, żeby naprawdę nad każdym tematem się pochylać i współpracować, żeby w sumie nawet krytyką, ale merytoryczną, wesprzeć rząd w budowaniu takich rozwiązań, które będą satysfakcjonowały te osoby, które czekają na konkretne ustawy.

Dzisiaj procedujemy nad jedną z ustaw, czyli o zdrowiu publicznym. Pan minister powiedział, że niedługo będzie wdrożona ustawa o POZ, wiemy też, że projekt ustawy 75+, panie ministrze, jest już po konsultacjach społecznych – tak? – i niebawem zostanie uruchomiony. Kiedy jeżdżę po swoim terenie, jestem zaskoczony taką dla państwa być może dziwną sytuacją, bo niektórzy wyborcy, nie wiem, czy za szczerze, ale mówią, że to coś niesamowitego, za dużo rząd od razu proponuje, a przecież, panie pośle, wybory dopiero za cztery lata. Były takie rządy, które nic nie robiły przez trzy lata, przepraszam, nie mówię bezpośrednio, jakiego rządu, mówię ogólnie, w naszej długiej historii, a później pewne działania się pojawiały na pół roku przed wyborami. A tutaj jest szczerłość takich intencji.

Cieszę się bardzo, że pan minister udzielił odpowiedzi, które, mam nadzieję, w znacznej części, może nie we wszystkich aspektach, pokazały tę dobrą wolę i racjonalność rozwiązań, które są proponowane. Za to bardzo serdecznie dziękuję, jak również za obecność wszystkich państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani Andżelika Możdżanowska.

Posel Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję. Jednak chciałabym obronić działania w stosunku do seniorów, bo uważam, że w ostatniej kadencji... Mimo że państwo mogą krytycznie się do tego odnosić, bardzo się cieszę, że będzie ta droga dalej realizowana. Odnośnie do ostatnich ośmiu lat – dla seniorów podjętych zostało wiele działań i

pierwszych kroków. Oczywiście przez wiele lat pewne rzeczy zaprzepaszczone i to musimy sobie jasno powiedzieć. Ale nie ukrywam, że pewne działania MPiPS, powołanie specjalnej Rady Seniorów, komisji senioralnej przy Senacie i te wszystkie rozwiązania, nad którymi pracowaliśmy we współpracy z Ministerstwem Zdrowia, z Ministerstwem Sprawiedliwości to były nasze działania. Odsyłam panie, które...

Zdaję sobie sprawę, że nie wszystko można wiedzieć, ale ostatnie tylko wymienię. Stworzenie w 2015 r. pierwszego programu Senior-WIGOR, dzięki czemu powstało 119 domów seniora, które bardzo dobrze funkcjonują. Dalej dzienne domy opieki medycznej, Narodowy Instytut Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji, waloryzacja rent i emerytur – te dodatki, to także, przyznają państwo, propozycja i rozwiązania poprzedniego rządu. Czy punkty pomocy prawnej, również skierowane do seniorów, letnie turnusy rehabilitacji dla seniorów, większy dostęp do kultury. To tylko zaledwie niektóre elementy. Program Aktywny Senior, tzw. ASOS, Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Proszę nie mówić, że nic nie zrobiliśmy. Będę popierać dwiema rękami, panie ministrze, ustawę o bezpłatnych lekach dla seniorów. Tylko chcę zobaczyć projekt. Bo można było nad tym procedować już od pierwszych dni, zdążyliśmy przeprowadzić ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, służbie cywilnej i mediach, a mogliśmy zacząć od leków dla seniorów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję, pani Andżeliko. Proszę bardzo, jeszcze pani poseł.

Posel Beata Malecka-Libera (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Popieram to, co powiedziała pani poseł, że rzeczywiście wiele w ostatnim czasie zostało zrobione dla seniorów i o tym należy pamiętać. Chciałam podziękować, panie ministrze, za to, że to wszystko co zostało w MZ, będzie realizowane, czyli rozumiem, że w dalszym ciągu będziecie tę strategię, którą rozpoczęliśmy, kontynuować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeżeli są jeszcze jakiegokolwiek wypowiedzi, to bym bardzo prosiła odnosić się merytorycznie, bo inaczej szkoda naszego czasu. Był kolega po prawej, teraz po lewej mojej stronie. Bardzo proszę.

Posel Michał Szczerba (PO):

Szanowni państwo, krótko na koniec. Doceniamy to, co zostało zrealizowane i cieszymy się, że na tym możemy budować, że będzie to kontynuowane. Niewątpliwie ustawa o zdrowiu publicznym i nowy NPZ wraz z nowym priorytetem zdrowotną polityką senioralną to są elementy, które powinny nas łączyć. Chciałbym, żeby państwo mieli taką świadomość, że było dobrą praktyką naszej Komisji unikanie polityki jako takiej. Jednak ze względu na szacunek dla osób starszych, dla tych siedmiu milionów naszych obywateli, oni i tak mają dosyć tej polityki, która płynie nieustannie do nich i z ekranu, i z radia, i z gazet, skoncentrujmy się na tych zadaniach, które przed nami, to jest najważniejsze. I prosiłbym jako członek prezydium, były przewodniczący tej Komisji, abyśmy też tonowali swoje wypowiedzi, bo ocena naszej pracy nie

będzie zbyt dobra, jeżeli będziemy włączać tematy polityczne w merytoryczną pracę naszej Komisji, na którą bardzo liczę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, na koniec oddaję panu głos i proszę o podsumowanie.

Sekretarz stanu w MZ Jarosław Pinkas:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Jesteśmy nastawieni na dialog, na słuchanie, nie mamy licencji na mądrość, to co planujemy robić, będzie robione wspólnie z państwem. Ten rząd to jest rząd dialogu i dobrej zmiany. Chcę państwu jeszcze powiedzieć o tym, że nie będzie żadnej dyskontynuacji związanej z polityką senioralną. Mamy możliwość analizy tego, co zostało zrobione, co jest w tej chwili, co należy poprawić, bo wiemy, że ustawa nie jest doskonała, że będzie wymagała poprawy, ale w sposób racjonalny, przedyskutowany, nie ex katedra i tutaj, myślę, nie powinno być zbyt dużo polityki. Bardzo dziękuję panu posłowi, ponieważ myślę, że kto jak kto, ale nasi seniorzy wymagają tego, żeby podchodzić do nich w sposób szlachetny, uczciwy, a czasami polityka taka nie jest.

Odpowiadam od razu na pytanie, które zadała mi pani poseł Beata Libera-Małecka. To było pytanie bardzo szczegółowe, ale jesteśmy przygotowani, więc nie będę musiał odpowiadać na piśmie. Dienne domy opieki medycznej – ten projekt jest realizowany, mamy listę rankingową, zgłosiło się bardzo dużo podmiotów, projekt jest finansowany ze środków europejskich. Myślę, że będziemy go dalej realizować, tak że nic nie zostało zatrzymane. To wszystko zresztą jest na stronie internetowej naszego ministerstwa. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Zwiercan (Kukiz15):

Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu, wszystkim państwu. Od siebie chciałam również powiedzieć, że dziękuję za kontynuowanie tego, co jest dobre i myślę, że szkoda naszej energii na wypominanie tego, co ewentualnie komuś się nie udało, czy jest złe. Ważne, żeby naszą energię przełożyć na to, co możemy zrobić i wtedy nasi seniorzy dostaną to, czego od nas oczekują. Dziękuję państwu bardzo serdecznie.

Marta Pietrycha

(studentka WZPiNoS KUL Stalowa Wola)

Rola matki i ojca w wychowaniu dziecka

Słowa kluczowe: rodzina, matka, ojciec, dziecko, potrzeby, wychowanie, opieka, bezpieczeństwo

W ostatnim czasie współczesna rodzina uległa głębokim przemianom. Jedną z cech tego procesu jest przejście z modelu tradycyjnego do partnerskiego. Stosunki jakie występują w małżeństwie tracą charakter zależności i podporządkowania, a zyskują równości¹.

W tradycyjnej rodzinie ojciec decydował o bycie jak i prestiżu. Był łącznikiem pomiędzy rodziną, a światem zewnętrznym. Rola jego polegała na sprawowaniu funkcji zewnętrznych, które zapewniały rodzinie poczucie stabilizacji bezpieczeństwa².

W obecnych czasach obraz ten uległ zmianie. Ojciec nie jest już tylko głową rodziny, od którego zależy egzystencja. W zdecydowanej większości rodzin pracuje również matka. To właśnie matka zapewnia stabilizację, podejmuje ważne decyzje, kieruje finansami i gospodarstwem, opiekuje się i wychowuje dzieci³.

Należy wskazać różnice jakie zachodzą między kobietą, a mężczyzną. Kobieta w porównaniu do mężczyzny jest bardziej aktywna i witalna. Szybciej i spontanicznie podejmuje działania. Łatwiej też przystosowuje się do zadań. Bowiern potrafi wykonywać kilka rzeczy naraz, a więc: sprzątać, pilnować prania i gotować. Mężczyzna zaś potrzebuje dużo czasu, spokoju i pełnej koncentracji. Zaangażowanie jego jest zdecydowanie bardziej intensywne, co wiąże się z dodatkowym odpoczynkiem. Nie jest w stanie przejść z jednej czynności do drugiej. Kobieta jest związana silnie z uczuciami, wrażeniami, lepiej poznaje innych ludzi i ich sprawy. W czasie rozmowy często odwraca wzrok na inne rzeczy, pozornie nie uważa ale jest w stanie dzięki swojej intuicji, inteligencji zareagować i szybko zadziałać na ważne kwestie. Mężczyzna postępuje całkiem inaczej, gdyż skupia się na logicznym poznaniu zjawisk, po kolei bada, klasyfikuje. Kobieta cechuje bogata uczuciowość, ma dużą potrzebę dawania jak i otrzymywania ciepła i miłości. Mężczyzna z kolei nie objawia swoich uczuć, nie reaguje na wszystkie bodźce⁴.

Kobieta jest nosicielką i strażniczką życia. To ona dostrzega zmieniające się z wiekiem dziecka potrzeby, posiada dar odczytywania stanów psychicznych swoich członków. Dzięki swej

¹ M. Świdorska, *Ojciec w opiece i wychowaniu dziecka*, „Pedagogika rodziny” 2011, nr. 1 (3/4), s. 43.

² T. Biernat, *Praktyka wychowania rodzinnego*, Szczecinek 2001, s. 40.

³ Tamże.

⁴ T. Kukulowicz, *Rodzina wychowuje*, Stalowa Wola 1996, s. 77-78.

emocyjności, przyciąga do domu, tworząc miłą i ciepłą atmosferę. Poprzez swój sposób bycia tworzy środowisko mieszkalne, tak by do niego w pewien sposób ciągnęło⁵. Według T. Kukołowicz „kobieta jest ta osoba, która pomaga mężczyźnie narodzić się ojcem”⁶. Kobieta uczy mężczyznę serdeczności i troskliwości wobec swych ich dzieci.

Nawołując do chrześcijaństwa należy zwrócić na istotę powołania człowieka przez Boga. Bowiem Stwórca ustanawia człowieka o określonej płci, co oznacza, iż powierza mu wyraźne zadania. Płeć u człowieka jest oznaką jego możliwości, które powinien rozwinąć i wykorzystać dla siebie i innych. Bóg zobowiązał kobietę i mężczyznę do współpracy ze sobą w dziele przekazania życia. W związku z czym wydanie na świat dzieci w pewien sposób zobowiązuje rodziców do zapewnieniu im odpowiednich warunków do osiągnięcia celu życia⁷.

Matka nie jest w stanie w pełni zaspokoić ojca, dlatego też każde dziecko potrzebuje dwóch rodziców. Oboje wzajemnie się uzupełniają. Matka obdarowuje rodzinę czułością, przekazuje miłość i daje ciepło. Ojciec z kolei reprezentuje zasady, odpowiedzialność, przekazuje normy, uczy szacunku. Miłość macierzyńska jest miłością stałą, totalną i bezwarunkową. Matka kocha swoje dziecko za to, że jest. Ojciec z kolei kocha za to, jakie ono jest. Dla małych dzieci jest odbiciem ojcostwa Boga. Inne znaczenie ma ojciec dla synów i córek. Ale zarówno dla jednych jak i drugich jest wzorem męstwa, odwagi, wzorem męża i ojca⁸.

Zadanie ojca w wychowaniu polega na nadaniu struktury światu, na pokazaniu kierunku. Ojciec wprowadza dziecko w świat, pomaga w inicjacji społecznej. Wychowanie matczyne może tylko częściowo to zapewnić. Bowiem nie zawiera ono instynktu walki, męskiej determinacji⁹. Aby rozwój dziecka przebiegał w sposób prawidłowy, bardzo ważna jest obecność ojca od chwili poczęcia dziecka przez matkę aż do osiągnięcia przez nie pełnej dorosłości¹⁰.

M. Porot w sposób zasadniczy określa rolę matki i ojca. Twierdzi, że „w momencie urodzenia dziecka rola matki jest maksymalna, lecz w miarę jak się ono rozwija, będzie zmniejszała się,

⁵Tamże, s.78-79.

⁶Tamże, s.83.

⁷Tamże, s.85.

⁸ T. Biernat, *Praktyka wychowania rodzinnego*, Szczecinek 2001, s. 41-42.

⁹ Tamże, s. 45.

¹⁰ M. Świdorska, *Ojciec w opiece i wychowaniu dziecka*, „Pedagogika rodziny” 2011, nr. 1 (3/4), s. 46.

aż do zupełnego zaniku, kiedy dziecko dorośnie. Natomiast rola ojca, minimalna w momencie urodzenia, będzie wzrastała równolegle do zmniejszania się roli matki. W 7 roku życia obydwie role osiągną jednakowe znaczenie i aż do momentu pełnej autonomii dziecka będą równolegle jedna wzrastać, druga maleć¹¹.

Rola ojca nie polega na utożsamianiu się z matką czy zastępowaniu jej, lecz na udzielaniu moralnego poparcia i umacnianiu jej autorytetu wśród dzieci¹². A więc ojciec „jest ostateczną instancją, do której można się odwołać”¹³. Bowiem od niego pochodzą zasadnicze nagrody i kary.

„Ojciec spełnia rolę mistrza przez to, iż z jednej strony kształtuje osobowość dziecka: uwrażliwia jego sumienie, uczy uczciwości, odpowiedzialności, rozeznania wewnętrznego, sprawiedliwego i prawego traktowania ludzi, z drugiej strony zaś uczy sztuki życia w świecie, wyprowadza dziecko z domu, otwiera przed nim świat, uczy sztuki rozeznania i orientacji w świecie”¹⁴.

W świadomości dzieci zdaniem E. M Minkiewicz ojciec pełni w rodzinie następujące role:

- przewodnika,
- doskonałego partner do zabawy,
- doradcy matki w chwilach jej słabości,
- opiekuna i przyjaciela matki, na którego może liczyć
- strażnika domowego ogniska,
- „stróża prawa i rozjemcy, facyliatora i mistrza”,
- bezinteresownego przyjaciela, pomocnika w trudnej sytuacji bądź potrzebie, bo on „niczego się nie boi”, „wszystko umie”, „wszystko potrafi”,
- wzoru dla dzieci,
- łącznika między społeczeństwem, a rodziną¹⁵.

Rola obojga rodziców, zarówno matki jak i ojca jest niezmiernie istotna w wychowaniu dziecka. Bowiem w stosunku do swoich pociech pełni różne funkcje, które wzajemnie się uzupełniają. Matka

¹¹J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie*, Warszawa 1972, s. 20.

¹²Tamże.

¹³M. Pawlus, *Encyklopedia. Rodzice i dziecko*, Bielsko Biała 2002, s. 477.

¹⁴M. Świdarska, *Ojciec w opiece i wychowaniu dziecka*, „Pedagogika rodziny” 2011, nr. 1 (3/4), s. 47.

jest strażniczką i nosicielką życia, z kolei ojciec jest mistrzem, autorytetem i przewodnikiem.

BIBLIOGRAFIA:

1. Biernat T., *Praktyka wychowania rodzinnego*, Wydawnictwo Fundacja Nasza Przyszłość, Szczecinek 2001.
2. Kukołowicz T., *Rodzina wychowuje*, Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej w Stalowej Woli, Stalowa Wola 1996.
3. Pawlus M., *Encyklopedia. Rodzice i dziecko*, Wydawnictwo Park, Bielsko Biala 2002.
4. Rembowski J., *Więzi uczuciowe w rodzinie*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1972.
5. Świdarska M., *Ojciec w opiece i wychowaniu dziecka*, „Pedagogika rodziny” 2011, nr. 1 (3/4), s. 43 – 58.

SŁAWOMIR OWCZAREK **ĆWICZENIA RÓWNOWAŻNE Z PRZYBORAMI THERA-BAND**

Równowaga to zdolność samodzielnego utrzymywania pozycji ciała w przestrzeni. Umożliwia ona odzyskiwanie stabilnej pozycji zarówno w czasie wykonywania pewnych czynności jak i po ich zakończeniu. Jest to zdolność organizmu do utrzymywania pozycji ciała bez pomocy drugiej osoby. Równowagę zapewnia układ nerwowy przez odruchowe napięcie odpowiednich grup mięśni nazywanych posturalnymi lub antygravitacyjnym. Zmysł równowagi umożliwiający czucie położenia ciała w przestrzeni mieści się w błędniku, w uchu wewnętrznym. W procesie kontroli równowagi wykorzystywane są 3 podstawowe grupy receptorów:

- układ przedsionkowy,
- wzrok,
- układ proprioceptorów.

Z nich płyną sygnały o pozycji ciała względem wewnętrznych i zewnętrznych układów odniesienia. Szczególne znaczenie w utrzymywaniu równowagi a także prawidłowej postawy ciała pełni propriocepcja zwana także czuciem głębokim. Jest to zmysł orientacji ułożenia ciała pozwalający na "czucie" ułożenia własnego ciała bez kontroli wzrokowej. Proprioceptory przekazują mózgowi impulsy nerwowe ze stawów, mięśni i ścięgien. Dzięki nim w ośrodkowym układzie nerwowym powstaje informacja o pozycji stawu lub jego ruchu.

Utrzymywanie dwunożnej postawy ciała to stałe balansowanie wokół pionu, chwilowe wytracanie równowagi i powrót do niej. Utrzymywanie równowagi w pozycji stojącej to dla zdrowego człowieka rzecz tak oczywista, że traktujemy ją jako coś łatwego i naturalnego, nie wymagającego wysiłku.

Tymczasem nasza równowaga wymaga stałej, niemal nieprzerwanej pracy zarówno układu mięśniowego jak i nerwowego nawet gdy stoimy nieruchomo. Cały czas oscylujemy wokół pionu. Drobne wychylenie np. w prawo powoduje przekazanie informacji o utracie równowagi i sygnał do mięśni umożliwiających powrót do pionu. Jednakże ich napięcie z reguły powoduje minimalne przechylenie w lewo i ponownie powstaje informacja o utracie równowagi a tym samym sygnał do napięcia mięśni, tym razem po przeciwnej stronie. Ich napięcie doprowadza do przejścia przez pion w prawo i sytuacja powtarza się. Dotyczy to nie tylko płaszczyzny czołowej (ruchy w prawo i w lewo) ale także strzałkowej (w przód i w tył) i poprzecznej (skręty tułowia). Pionowa postawa ciała przyjmowana jest odruchowo, automatycznie. Nie kontrolujemy drobnych wahań i praca przywracania równowagi dzieje się jakby poza naszą kontrolą, podświadomie. Dopiero przy dużych odchyleniach świadomie włączamy mięśnie mające przywrócić nam równowagę. Utrzymywanie postawy ciała jest czynnością niemal mimowolną bazującą na odruchu, nawyku ruchowym wykształconym w oparciu o układ kostno-stawowy i mięśniowy, przyzwyczajenia wynikające m. in. z charakteru pracy i preferowanych form wypoczynku. Pozycja przyjmowana najczęściej staje się dla nas, dla naszego ośrodkowego układu nerwowego wzorcem, z którym porównuje postawę aktualną. Ćwiczenia równoważne to ćwiczenia czucia głębokiego i czucia własnej postawy. Włączają one do pracy głęboko położone mięśnie tułowia, mięśnie przykręgosłupowe w dużej mierze odpowiedzialne za utrzymanie postawy. Ćwiczenia równoważne zwiększają wrażliwość ciała na to, co się z nim dzieje i na to, w jakiej jest ono aktualnie pozycji w przestrzeni przez co rozwijają priopriorepcję. Sygnały płynące z mięśni, skóry i więzadeł przekazywane są do mózgu, który potrafi bezbłędnie je zinterpretować i zareagować takim, a nie innym ruchem ciała i pracą mięśni. Zachowanie równowagi jest ściśle związane z utrzymywaniem prawidłowej postawy ciała. Nasza postawa to pozycja przyjmowana najczęściej - staje się dla nas, dla naszego ośrodkowego układu nerwowego wzorcem, z którym porównuje postawę aktualną. Jeżeli przyjęty przez nasz ośrodkowy układ nerwowy wzorzec spełnia kryteria postawy prawidłowej wszelkie odchylenia są traktowane jako niepożądane a wysyłane do odpowiednich grup mięśniowych bodźce powodują przywrócenie postawy poprawnej. Bywa jednak, że występują trudności z prawidłowym odczuwaniem postawy. Ośrodkowy układ nerwowy otrzymuje wówczas nieprawidłową informację, która prowadzi do zaburzeń wzorca przestrzennego postawy. Gdy ten stan trwa dłużej powstaje wzorzec postawy nieprawidłowej. Nasz mózg zaczyna postrzegać postawę wadliwą jako poprawną, a próby jej korekcji jako próby zaburzenia "poprawnego" według niego, utrwalonego wzorca.

Zdolności równoważne najefektywniej kształtowane są w wieku 7 – 11 lat. Dlatego ten wiek powinien być szczególnie wykorzystany na trening równoważny. Ćwiczenia równoważne powinny być często wplatanie w lekcje

wychowania fizycznego dzieci w tym wieku jak również w zabawy z dzieckiem rodziców w domu.

Prowadząc ćwiczenia równoważne trzeba przede wszystkim zapewnić ćwiczącym warunki bezpieczeństwa. W tym celu należy:

- zapewnić odpowiednią przestrzeń
- usunąć sprzęty mogące spowodować uraz przy utracie równowagi,
- zapewnić miękkie podłoże (mata, materac) chroniące przed urazami przy upadku
- zabezpieczyć asekurację ćwiczących.

W ćwiczeniach równoważnych należy przestrzegać następujących zasad:

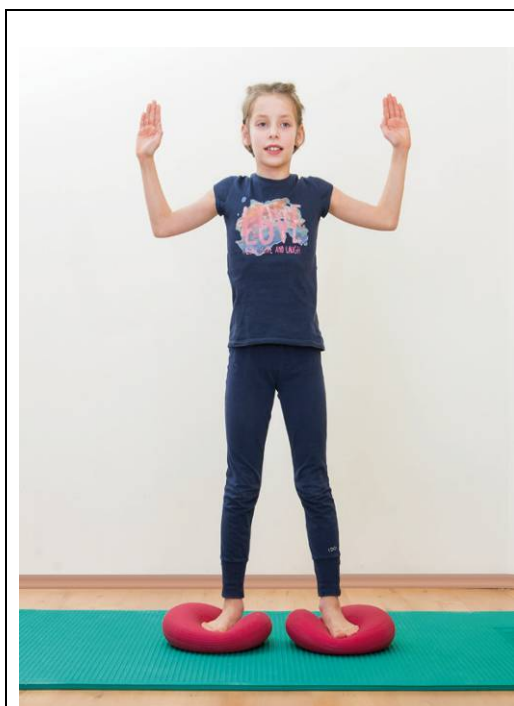
- Zaczynamy od pozycji niskich i stopniowo przechodzimy do coraz wyższych
- Uczymy najpierw ćwiczeń łatwiejszych i stopniowo przechodzimy do coraz trudniejszych (stopniowanie trudności)
- Zaczynamy od ćwiczeń z asekuracją bezpośrednią (przytrzymywanie przez instruktora lub partnera,) i przechodzimy do asekuracji z użyciem np. linki, drążka, drabinki
- Zapewniamy bliską obecność instruktora zwłaszcza w ćwiczeniach trudnych - groźących np. upadkiem

W ćwiczeniach równoważnych należy zwrócić uwagę na:

- Utrzymywanie poprawnej postawy ciała
- Oddychanie – nie wstrzymywanie oddechu.

Bardzo dużo możliwości wykonania ćwiczeń równoważnych dają przybory Thera-Band - szczególnie piłki i dyski rehabilitacyjne.

Poniżej przedstawione są przykładowe ćwiczenia równoważne z ich wykorzystaniem.



Pozycja wyjściowa:

Stanie na dwóch dyskach rehabilitacyjnych. Głowa wyciągnięta w górę, wzrok skierowany przed siebie. Ręce w pozycji „skrzydełek”.

Ruch:

Utrzymanie pozycji.

Wariant:

Ugięcie i wyprost nóg.



Pozycja wyjściowa:

Stanie na dysku rehabilitacyjnym. Głowa wyciągnięta w górę, wzrok skierowany przed siebie. Ręce w pozycji „skrzydełek”.

Ruch:

Ugięcie i wyprost nóg.



Pozycja wyjściowa:

Stanie na dysku rehabilitacyjnym. Głowa wyciągnięta w górę, wzrok skierowany przed siebie. Lewa noga ugięta, stopa uniesiona. Współwiczący asekuruje partnera trzymając za dłonie.

Ruch:

Utrzymanie pozycji.

Wariant:

Współwiczący asekuruje trzymając za biodra.



Pozycja wyjściowa:

Stanie na dysku rehabilitacyjnym. Głowa wyciągnięta w górę, wzrok skierowany przed siebie.

Ruch:

Skłon w przód z dotknięciem dłońmi podłogi.

**Pozycja wyjściowa:**

Stanie na dysku rehabilitacyjnym. Głowa wyciągnięta w górę, wzrok skierowany przed siebie.

Ruch:

Uniesienie lewej nogi z jednoczesnym klaśnięciem w dłoń pod kolaniem.

**Pozycja wyjściowa:**

Kłęk podparty. Kolana i dłonie na dyskach rehabilitacyjnych.

Ruch:

Jednoczesne uniesienie i wyprost: prawej ręki w przód i lewej nogi w tył.

**Pozycja wyjściowa:**

Stanie. Głowa wyciągnięta w górę, wzrok skierowany przed siebie. Ręce w pozycji „skrzydełek”. Stopy na silnie napiętej taśmie zaczeponiej około 20-30 cm nad podłogą.

Ruch:

Marsz stopa za stopą po taśmie.



Pozycja wyjściowa:

Stanie. Głowa wyciągnięta w górę, wzrok skierowany przed siebie. Ręce w pozycji „skrzydełek”. Stopy na silnie napiętej taśmie zaczepionej około 20-30 cm nad podłogą. Środek drugiej, silnie napiętej taśmy zaczepiony o talię ćwiczącego, współwiczający w staniu trzyma końce taśmy.

Ruch:

Ćwiczący: marsz po linii prostej, stopa za stopą, współwiczający: wytrąca ćwiczącego z równowagi, pociągając drugą taśmę.

Wariant:

Dysk rehabilitacyjny na głowie ćwiczącego.



Pozycja wyjściowa:

Dwoje ćwiczących w staniu na dyskach rehabilitacyjnych twarzami do siebie, w odległości około 2 metrów. Piłka w dłoniach jednego ćwiczących

Ruch:

Rzut piłki do partnera z utrzymaniem pozycji.

Wariant:

Stanie jednonog.



Pozycja wyjściowa:

Dwoje ćwiczących w przysiadzie na dyskach rehabilitacyjnych twarzami do siebie, w odległości około 1 m. Głowy wyciągnięte w górę, wzrok skierowany przed siebie. Dwie silnie napięte taśmy między ćwiczącymi trzymane w dłoniach.

Ruch:

Jednoczesne wytrącanie z równowagi przez pociąganie taśmy.



Pozycja wyjściowa:

Stanie na piłce przodem do drabinki. Ręce ugięte trzymają szczebel drabinki na wysokości klatki piersiowej.

Ruch:

Utrzymanie pozycji.

Wariant:

Ugięcie i wyprost nóg.



Pozycja wyjściowa:

Siad równoważny na piłce. Ręce na piłce.

Ruch:

Utrzymanie pozycji.

Wariant:

Lewa noga wyprostowana, prawa ugięta, kolano przy klatce piersiowej.



Pozycja wyjściowa:

Siad skrzyżny na piłce. Głowa wyciągnięta w górę, wzrok skierowany przed siebie. Ręce w pozycji „skrzydełek”.

Ruch:

Utrzymanie pozycji.

Uwaga!

Ćwiczenie może wymagać asekuracji.

Warianty:

- a) Ręce wyprostowane, wyciągnięte w bok.
- b) Ręce wyprostowane, wyciągnięte w górę.



Pozycja wyjściowa

Kłęk prosty na piłce. Głowa wyciągnięta w górę, wzrok skierowany przed siebie. Ręce w pozycji „skrzydełek”.

Ruch

Utrzymanie pozycji.

Uwaga!

Ćwiczenie może wymagać asekuracji.

Warianty

- a) Ręce wyprostowane, wyciągnięte w bok.
- b) Ręce wyprostowane, wyciągnięte w górę.



Pozycja wyjściowa

Kłęk podparty na dwóch piłkach: kolana i stopy na jednej, dłonie na drugiej.

Ruch

Utrzymanie pozycji.

Artykuł powstał w oparciu o książkę

Owczarek S. (red.): Ćwiczenia korekcyjne z przyborami Thera-Band. Korso, Warszawa, 2016

Książka zawiera opis i zdjęcia 450 ćwiczeń stosowanych w korekcji wad postawy, w których

wykorzystane są przybory Thera-Band

Książka jest do nabycia przez stronę www.korso-rehabilitacja.pl

i w dobrych księgarniach sportowo-medycznych.

Umberto Eco
Wahadło Foucaulta



Wyd. PIW 2010
1005 książka rekomendowana w
Liderze

Wiadomość o śmierci Umberto Eco dotknęła mnie bardzo osobiście. Zawsze mawiałem, że rocznik 1932 (mój), to rocznik długowiecznych, więc to odejście zachwiało moją pewność siebie.

„*Wahadło Foucaulta to druga po Imieniu Róży powieść tego autora. Rzecz dzieje się współcześnie, poszukiwania tajemnic templariuszy prowadzi grupa młodych intelektualistów właściwie dla zabawy. Wplątują się jednak w sieć niezwykle*

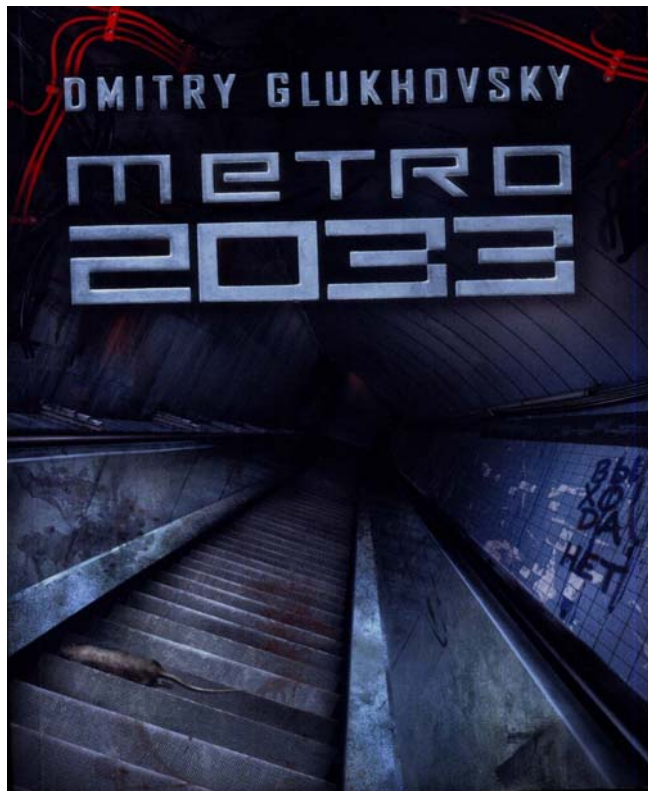
i niepokojących wydarzeń i zbrodni. Czemu tajemnica templariuszy nie została dotychczas odkryta? Czym jest owa tajemnica, kamień filozoficzny, Graal, biegun mistyczny? W tej wielopłaszczyznowej, niezwyklej książce odpowiedzi czytelnik musi doszukać się sam; tajemnica bowiem to odwieczne, nieziszczalne marzenie ludzkości o szczęściu” (z recenzji)

...I wtedy zobaczyłem Wahadło.

Ruchoma kula na końcu długiego sznura umocowanego do sklepienia chóru z izochronicznym majestatem i rozmachem przemierzała swój szlak.

Wiedziałem — ale każdy wyczułby to z magii tego spokojnego oddechu — że okres zależy od ilorazu pierwiastka kwadratowego z długości sznura i owej liczby π , irracjonalnej dla przyziemnych umysłów, lecz z boskiego nakazu wiążącej nieuchronnie we wszystkich możliwych kołach obwód ze średnicą — tak że czas wędrówki tej kuli od jednego do drugiego skrajnego wychylenia był skutkiem tajemnej zмовy między najbardziej ponadczasową z miar, jedynością punktu zawieszenia, dualizmem abstrakcyjnego wymiaru, troistą naturą π , sekretnym tetragonem pierwiastka, doskonałością okręgu. ...

Dmitry Glukovsky
Metro 2033
Wyd. Insignis 2012
1006 książka rekomendowana w Liderze



„(...) Dmitry Glukhovsky (...) świetnie i konsekwentnie buduje przerażającą wizję podziemnego życia, a ciągle wzrastające napięcie i akcja nie zostawiają miejsca na nudę. Metro 2033 to nie tylko postapokaliptyczny thriller z mutantami i pustynią w tle, ale także przypowieść o człowieku, który szuka swego miejsca na ziemi. Książkę z dumą można położyć obok Mad Moxa George'a Millera, Pielgrzyma Gartha Ennisa czy Pikniku na skraju drogi, a Glukhovsky'ego z całą odpowiedzialnością nazwać spadkobiercą dziedzictwa braci Strugackich."

Paweł Deptuch, carpenoctem.pl

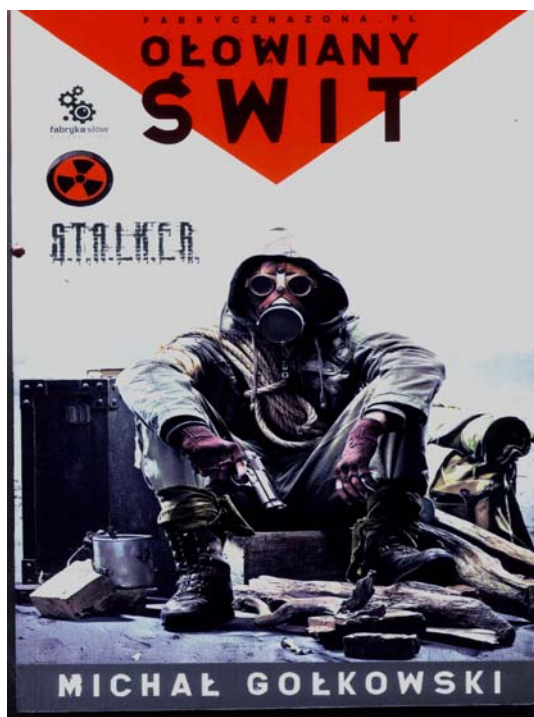
„Są pomysły tak proste i genialne, że kiedy ktoś na nie wpadnie, trudno uwierzyć, że nikt ich wcześniej nie wykorzystał. Tak jest z Metrem 2033 Dmitri'a Glukhovskiy'ego. Siłą powieści jest szalona i fascynująca wizja moskiewskiego metra. (...) Metro 2033 to opowieść o woli przetrwania, heroizmie, ale przede wszystkim o głupocie i o tym, że naszym największym wrogiem jesteśmy my sami. To obraz zmęczonego, wykoślawionego świata, który, mimo nędzy własnej egzystencji, desperacko walczy o przeżycie. Metro 2033 to jedna z najlepszych książek fantastycznych, które ukazały się w ostatnim czasie na polskim rynku."

Wojciech Chmielarz, „Nowa Fantastyka"

„(...) Metro 2033 nawiązuje do kilku klasycznych już książek o zetknięciu człowieka z Nienazwanym. Do Wehikułu czasu — sami mieszkańcy metra porównują się do zdegenerowanych, żyjących w wiecznej ciemności Morloków. Czy wreszcie - i to w sposób przejmujący - do Pikniku na skraju drogi Strugackich. (...) W swoim filozofowaniu, mistyce i fatalizmie Metro 2033 jest bardzo... rosyjskie. I tak jak w greckiej tragedii - cokolwiek zrobi główny bohater, to i tak będzie to złe wyjście."

Monika Frenkiel, czytelnia.onet.pl

Michał Gołkowski
Ołowiany świt
Wyd. Fabryka słów 2013
1007 książka rekomendowana w Liderze



...Gazety pisały o najróżniejszych rzeczach - o widocznym aż z Kijowa słupie oślepiąco białego światła, który uderzył w centrum Zony, o słyszalnej aż w Czernihowie eksplozji i ogromnym radioaktywnym grzybie, o fali bezgłośnej ciszy, która z siłą huraganu uderzyła w te nieszczęsne ziemie, o przepięciach sieci energetycznej w promieniu paruset kilometrów i trzęsieniu ziemi, które jakoby zarejestrować miały sejsmografy aż w Moskwie. Nikt nie wie, jaka prawda była, ale każdy widzi, jaka jest - a jest taka, że na miejscu Strefy powstała Zona....

(fragmenty z książki)

...Wszystko w promieniu trzydziestu-czterdziestu kilometrów od Sarkofagu stało na głowie, zapłonęły lasy i zagotowały się jeziora, ludzie ginęli tysiącami, nawet nie wiedząc, co ich zabija. Pierwsza Emisja przyniosła nam Zonę taką, jaką znamy - pełną straszliwych anomalii, okaleczonych nie do poznania zwierząt i obłąkanych ludzi, nowych ognisk zabójczej radiacji i kolejnych zniszczeń, ale również pełną artefaktów i nieznanych zasad fizyki, chemii i biologii, energii oraz zjawisk, o jakich nie śniło się naukowcom nawet w najbardziej obłąkanych koszmarach... Białorusini i Ukraińcy zareagowali błyskawicznie, wysyłając na granicę strefy zniszczeń tyle wojska, ile tylko się dało, rzekomo pod pozorem chronienia ludności cywilnej, faktycznie starając się zawłaszczyć prawo do prowadzenia badań nad wszystkim, co tylko zbadać się da. Łukaszenko w jedynym swoim stylu ogłosił, że cała Zona jest własnością Republiki Białoruś, co prawie doprowadziło do wybuchu wojny z Ukrainą, w którą już-już gotowa była zaangażować się również Federacja Rosyjska i NATO; to ostatnie w przyspieszonym trybie

Aktualne, ciekawe wiadomości z różnych prozdrowotnych portali

W Liderze cytujemy sygnałnie wybrane fragmenty interesujących informacji i zachęcamy do czytania ich pełnych wersji na www.medexpress.pl; www.rynekzdrowia.pl i innych portalach. Jak czytasz to wiesz.

Medexpress

Czy w Polsce nagle spadła długość życia?

...Z aktualnych danych GUS wynika, że statystycznie żyjemy o blisko dwa miesiące krócej niż rok wcześniej. Co się stało?

65-letni Polak będzie żył jeszcze średnio 216 miesięcy.

W ostatniej dekadzie oczekiwane życie 65-letniego Polaka wydłużyło się o dwa lata i trzy miesiące. Tymczasem wg najnowszych statystyk rocznych GUS umieralność wzrosła - podaje Gazeta Wyborcza....

Rynek Zdrowia 20 kwietnia 2016

Aktywność fizyczna niezbędna dla zdrowia - także po 60 r.ż.

...W Polsce do aktywności fizycznej przekonanych jest niewiele osób po 60 r.ż. Jak wynika z badania firmy Gemius, sport przynajmniej raz w tygodniu uprawia zaledwie 12 proc. ludzi w tym wieku. Brakuje im jednak konsekwencji.

Wysiłek fizyczny nie tylko spowalnia proces starzenia, ale poprawia też sprawność umysłową. Badania prowadzone wśród osób powyżej 65. roku życia wykazały, że aktywni ruchowo mają nie tylko lepszą kondycję, ale także formę psychiczną, rzadziej korzystają z opieki szpitalnej i rzadziej chorują na choroby układu krążenia - informuje Gazeta Wyborcza...

Rynek Zdrowia 26 listopada 2015

Badania: aktywność fizyczna poprawia pamięć długotrwałą

...Ćwiczenia stymulują rozwój nowych komórek nerwowych w mózgu u osób dorosłych i wspomagają pracę pamięci długotrwałej - informuje pismo "Brain Plasticity" ...

...Naukowcy zaobserwowali, że w mózgach biegających myszy powstało dwukrotnie więcej nowych komórek nerwowych niż w mózgach nieaktywnej fizycznie grupy gryzoni. Ponadto nowe komórki nerwowe miały dłuższe dendryty, co sprzyjało tworzeniu połączeń synaptycznych i lepszej komunikacji

międzyneuronalnej...

...Osoby starsze, które dotychczas nie były aktywne ruchowo, nie powinny się forsować. Po roku, dwóch, organizm, który nie jest odpowiednio przygotowany, może zacząć odmawiać posłuszeństwa - ostrzega dr hab. Anna Zwierzchowska z AWF w Katowicach...

...Regularna intensywna aktywność fizyczna u osób starszych chroni mózg i pomaga dłużej zachować zdolności poznawcze, może zatem zmniejszyć koszty związane z leczeniem demencji - twierdzą naukowcy na łamach Neurology...

Rynek Zdrowia 25 kwietnia 2016

Zespołowo o rewolucyjnych zmianach w ochronie zdrowia

...Powołany przez Konstantego Radziwiłła zespół do opracowania zmian systemowych w ochronie zdrowia, w tym koncepcji zmian w organizacji i finansowaniu świadczeń opieki zdrowotnej w ramach środków publicznych, w kwietniu nie zakończy działalności. Zbyt wiele kwestii pozostało do przedyskutowania.

Wyznaczono właśnie nowy termin. Raport przygotowywany przez 12-osobowy zespół ma być sporządzony nie później niż 15 lipca 2016 r.

Minister zdrowia w zarządzeniu z 25 stycznia 2016 r. o powołaniu zespołu i wyznaczeniu jego składu osobowego zakładał optymistycznie, że zakończy on działalność "nie później niż w terminie 2 miesięcy od dnia pierwszego posiedzenia". Oznaczało to, że w kwietniu gotowy dokument trafi na biurko szefa resortu...

...Przewodniczącym zespołu jest minister Konstanty Radziwiłł, zastępcą przewodniczącego - Piotr Gryza, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia. Członkowie to: Marek Balicki, Stanisława Golinowska, Adam Kozierkiewicz, Maria Kózka, Stanisław Maćkowiak, Wojciech Maksymowicz, Bolesław Piecha, Maciej Piróg, Jolanta Szotno-Koguc, Tomasz Zdrojewski...

Rynek Zdrowia 22 kwietnia 2016

Nagradzanie dzieci jedzeniem może prowadzić do zaburzeń odżywiania

...Rodzice, którzy nagradzają lub pocieszają swoje dzieci jedzeniem, mogą nieświadomie przyczynić się do powstania u nich zaburzeń odżywiania, np. jedzenia emocjonalnego - ostrzegają naukowcy z Wielkiej Brytanii...

...Okazało się, że znacznie częściej w sytuacji napięcia emocjonalnego po jedzenie sięgały te dzieci, które dwa lata wcześniej były nagradzane ulubionymi pokarmami lub których zachowania w jakiś inny sposób „sterowane” były przez rodziców przy użyciu jedzenia...

...Większość rodziców ma naturalny odruch chronienia swoich dzieci przed niezdrowym jedzeniem: takim o wysokiej zawartości tłuszczu, soli czy cukru. Jednocześnie bardzo wielu z nas, chcąc pocieszyć chore lub smutne dziecko, złagodzić ból, odwrócić od czegoś uwagę bądź nagrodzić za jakieś pożądane zachowanie, podaje dziecku ulubiony przysmak. Tymczasem uzyskane przez nas dowody jasno pokazują, że takie postępowanie uczy dzieci korzystania z jedzenia jako czegoś, co rozładuje napięcie, pomoże poradzić sobie z trudnymi emocjami i stresem. A stąd prosta droga do zaburzeń odżywiania w przyszłym życiu: jedzenia emocjonalnego, kompulsywnego, a potem nadwagi i otyłości...

Medexpress 2016-04-22

...W Ministerstwie Zdrowia powstanie nowy departament: Funduszy Europejskich i e-Zdrowia. Będzie odpowiadał za koordynowanie i realizowanie zadań związanych z prowadzeniem krajowej polityki rozwoju w obszarze ochrony zdrowia, wykorzystania środków unijnych i realizację zadań dotyczących informatyzacji. - Dotychczas nie zawsze unijne pieniądze były wydawane racjonalnie - ocenia BCC, które liczy, że dzięki tym zmianie lepiej będziemy wydawać pieniądze z UE...

Sprawozdawca ONZ: w Polsce jest zaskakująco dużo otyłych dzieci 2016-04-25

...Obok niedożywienia wśród dzieci, Polska ma problem z otyłością najmłodszych - oceniła Hilar Elver, specjalna sprawozdawczyni ONZ do spraw prawa żywności, która zakończyła tygodniową wizytę w Polsce.

Hilar Elver przyjechała do Polski na zaproszenie rządu, aby ocenić rozwiązania prawne, które mają gwarantować dostęp do żywności. Podczas 8-dniowej wizyty, zakończonej w poniedziałek (25.04), spotkała się m.in. z przedstawicielami kilku ministerstw, organizacji pozarządowych oraz lokalnych społeczności, w tym z rolnikami. Swoje wnioski podsumowała na konferencji prasowej...

...Odniosła się do podejmowanych ostatnio w Polsce zmian legislacyjnych, w tym głośniejszej ustawy dotyczącej ograniczenia obrotu ziemią (ustawa czeka obecnie na podpis prezydenta). Uznała, że o ile dobrym posunięciem rządu jest ochrona ziemi przed wykupywaniem jej przez duże, zagraniczne firmy, których działalność często niszczy drobne rolnictwo, to pewne wątpliwości może budzić związane z ustawą ograniczenie obrotu ziemią wśród samych rolników. Jej zdaniem nie da się przewidzieć skutków takiego posunięcia rządu, bo nie wiadomo w jaki sposób wpłynie to na ich działalność....

PAP/Rynek Zdrowia 27 kwietnia 2016

Radziwiłł: potrzebna skoordynowana podstawowa opieka zdrowotna

...W podstawowej opiece zdrowotnej musimy doprowadzić do rozwiązań, które będą miały charakter skoordynowany - powiedział w środę (27 kwietnia) w

Sejmie minister zdrowia Konstanty Radziwiłł. Poinformował, że resort pracuje także nad zmianami w medycynie szkolnej - odrębnej od POZ...

...W odpowiedzi na pytania, jak będzie wyglądała opieka pielęgniarska w szkołach, Radziwiłł poinformował, że obecnie trwają niezaawansowane prace dotyczące medycyny szkolnej...Plan jest raczej taki, aby medycynę szkolną wyłączyć spod POZ i żeby powstała odrębna regulacja dotycząca nie tylko opieki pielęgniarskiej, ale w ogóle medycyny szkolnej dotyczącej również np. opieki stomatologicznej - mówił minister...

Prezydent podpisał ustawę o darmowych lekach dla seniorów

Medexpres 2016-05-05

...Zgodnie z nowelą ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych osoby po 75. roku życia będą miały prawo do bezpłatnych leków. Wykaz leków będzie ogłaszany w wykazie podobnym do listy refundacyjnej.

W wykazie znajdą się w szczególności medykamenty związane z leczeniem chorób wieku podeszłego. Bezpłatne leki będą mogli pacjentowi przepisywać: lekarz POZ oraz niektóre pielęgniarki POZ oraz lekarze posiadający prawo wykonywania zawodu, którzy zaprzestali wykonywania zawodu i wystawili receptę dla siebie lub członków najbliższej rodziny. Od 1 września seniorzy będą mogli korzystać z bezpłatnych leków znajdujących się na liście...

Medexpress

141 mln zł na leczenie i profilaktykę chorób cywilizacyjnych od NCBR

...Narodowe Centrum Badań i Rozwoju rozstrzygnęło trzeci, ostatni już konkurs w programie strategicznym "Profilaktyka i leczenie chorób cywilizacyjnych - Strategmed". Dziewięć konsorcjów naukowo-przemysłowych otrzyma ponad 141 ml zł na prace badawczo-rozwojowe...

...Wykorzystanie technologii drukowania 3D do stworzenia bionicznej trzustki, innowacyjne metody rozpoznawania i leczenia padaczki oraz zaburzeń neurorozwojowych u dzieci, czy nowe zastosowania telemedycyny w opiece medycznej chorych z niewydolnością serca - to tylko przykłady nowatorskich technologii i terapii, nad którymi pracować będą polscy naukowcy...

Rynekapteki.pl 16-05-2016,

Badanie: aktywni sportowo pracownicy są bardziej wydajni

...Z badań opublikowanych w American Journal of Clinical Nutrition wynika, że siedzący tryb życia powoduje dwukrotnie więcej zgonów niż nadmierna tusza. Brak aktywności jest groźny dla wszystkich, niezależnie od masy ciała.

Pracownicy, którzy nie są aktywni i nie ćwiczą regularnie, są bardziej podatni na stres, załamanie nerwowe, mają więcej kłopotów ze zdrowiem i częściej przebywają na zwolnieniach lekarskich...

Rynek Zdrowia 13 maja 2016 **Przyczyną łupieżu są nie tylko grzyby?**

...W roku 1874 roku francuski mikrobiolog Louis-Charles Malassez zasugerował, że łupież powoduje grzyb, obecnie nazywany Malassezia. Pogląd ten utrzymał się aż do chwili obecnej, choć występowanie i nasilenie łupieżu nie koreluje z liczebnością grzyba na skórze głowy. Ostatnio jednak Zhijue Xu i jego współpracownicy z uniwersytetu Jiao Tong w Chinach odkryli, że obecność łupieżu jest ściślej niż w przypadku Malassezia związana z nadmiernym wzrostem bakterii Staphylococcus...

Rynek Zdrowia 14 maja 2016 **Nie żyje najstarsza kobieta na świecie**

...W wieku 116 lat zmarła Susannah Mushatt Jones, która przez ostatni rok (po śmierci 117-letniej Japonki Misao Okawao) była najstarszym człowiekiem na świecie. Urodzona w 1899 r. Susannah Mushatt Jones była też ostatnią już Amerykanką urodzoną w XIX wieku. Przeżyła 116 lat i 311 dni. Nie miała dzieci. W niedawnym wywiadzie dla „Daily News” Jones tłumaczyła swoją długowieczność wysypianiem się, niepaleniem papierosów i unikaniem alkoholu. Przyznała jednak, że uwielbia i często spożywa bekon. Obecnie najstarszym żyjącym człowiekiem na świecie jest Włoszka – Emma Morano-Martinuzzi – urodzona 29 listopada 1899 r....

Bakterie coraz bardziej lekooporne - czy jeszcze możemy z nimi wygrać?

...Specjaliści apelują do szpitali o wzmożoną kontrolę zakażeń. To efekt lawinowo wzrastającej liczby zakażeń w mazowieckich lecznicach wywołanych przez Klebsiella pneumoniae typu New Delhi (NDM) - bakterii odpornej nawet na działanie antybiotyków ostatniej szansy. Eksperci ostrzegają przy tym, że to nie jest jedyny drobnoustrój wobec, którego lekarze pozostają bezsilni....

Centrum Onkologii 2016-05-18

...Jakie zmiany dotyczące profilaktyki nowotworowej znalazły się w czwartej edycji Kodeksu Walki z Rakiem?.. O tym mówi nam Magdalena Cedzyńska, kierownik Poradni Pomocy Pałacym Zakładu Epidemiologii, Centrum Onkologii-Instytut. ..W czwartej edycji Kodeksu pojawiły się nowe zalecenia – np. w przypadku ograniczeń w picu alkoholu, do tej pory dopuszczano jednego drinka dziennie, obecnie zaleca się zupełną abstynencję jako najlepszą metodę prewencji w przypadku nowotworów zależnych od

alkoholu, takich jak nowotwory w obrębi jamy ustnej, gardła, przełyku. Zaleca się także ograniczenie pozycji siedzącej. Unikanie w ciągu dnia np. w pracy siedzenia i wstawanie, kiedy tylko jest to możliwe np. podczas rozmowy przez telefon. Co godzinę należy wstać i spędzić kilka minut na stojąco... Obecnie wprowadzamy takie zmiany jak: zakaz promocji w miejscach sprzedaży, wprowadzenie ostrzeżeń obrazkowo-tekstowych, które mają zająć znaczną część powierzchni opakowań papierosów, regulacje dotyczące tzw. E-papierosów...